

GŁOSICIEL



ISSN 1231-4641 NR 5(87)

CZERWIEC 2002

CENA 2.50 ZŁ



WSPÓŁPRACA MEDIALNA



Statuetki JORDAN 2001 wręczone !



DNI GMINY ZAKLICZYN - Rajd Starych Samochodów



Jarmark Rzemiosła



Otwarcie Muzeum Grodzkiego



Koncert Gabi Gold

PIKNIK 4 x 4

05. - 07.VII.

Święto Czereśni

29.VI.

**ZMIANY W KLASZTORZE
OJCOWIE ODCHODZĄ !!!**

TO I OWO KOŁOROWO



Minister Żelichowski na Świącie Ludowym



Integracyjny Dzień Dziecka w Fałciszwowej



Strażacy dzieciom



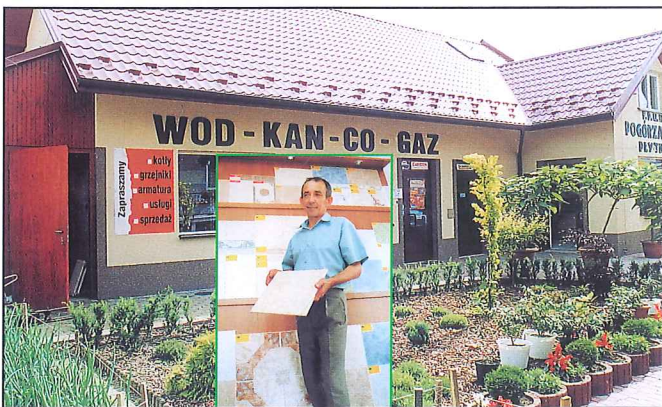
Kabaret Krasnoludków - Polaski, Wolniewicz, Jurczyński



Gminne obchody Dnia Strażaka w Faliszewicach



Sala widowiskowa w ratuszu już oddana



Nowy salon u pana Starostki

WIEŚCI GŁOSICIELA

opracowanie: K. Chmielowski



DELIKATESY CENTRUM - DZIECIOM

Z okazji Dnia Dziecka w Delikatesach Centrum zorganizowane zostały dodatkowe promocje na towary. Przed budynkiem można było skosztować i dokonać darmowej degustacji przysmażanych kielbasek, a sam szef zakliczyńskich Delikatesów Centrum, rozdawał dzieciom słodycze i drobne zabaweczki. To nie pierwsza i nie ostatnia taka okolicznościowa akcja - powiedział, rodzice byli zaś zadowoleni z darmowych подарunków dla swych pociech.



NA PIKNIKU RODZINNYM W JAMNEJ BRAKOWAŁO TYLKO POGODY

26 maja z okazji Dnia Matki i Dnia Dziecka na Jamnej w Bacówce prowadzonej przez pana Adama Gancarka odbył się Wielki Piknik Rodzinny. Impreza rozpoczęła się od południa i trwała niemal do wieczora. Wstępnie organizatorzy spodziewali się około 1000 gości, jednak deszczowa pogoda sprawiła, że do Jamnej przybyło ich nieco mniej. Pomimo tego cały program imprezy, konkursy i zabawy odbyły się zgodnie z planem, a ich uczestnicy otrzymywali prezenty i nagrody. Był konkurs o ruchu drogowym, który prowadzili policjanci, dzieciom prezentował się wspaniały policyjny pies, strażacy zaprezentowali sprzęt do ratownictwa drogowego, studenci UAM prowadzili zabawy, oraz wystąpili w 20 to minutowym spektaklu pt. Leśne Igrzyska. Wiele serca włożono w aukcję obrazów z której uzyskane 400 złotych, przeznaczono na wsparcie Przedszkola w Paleśnicy. W czasie całej imprezy przygrywała kapela z Tarnowa, natomiast dla przyjezdnych czekała kielbaska z grilla i super fasolka po bretońsku. Choć na pikniku brakowało tylko pogody, to i tak wszyscy którzy przybyli do Jamnej, wyjeżdżali z niej pełni uśmiechu i radości.

85 TYSIĘCY NA PRZEBUDOWĘ CHODNIKÓW!!!

11 czerwca w godzinach popołudniowych, mieszkańcy Zakliczyna mogli podziwiać nowo oddaną do użytku salę widowiskową ratusza. W niej to bowiem o godzinie 19 łs odbyło się zebranie wiejskie sołectwa Zakliczyn. W zebraniu udział

wzięło 54 osoby, a głównym jego celem był podział środków za sprzedaną działkę położoną przy Murbecie. Kwota do podziału wynosiła 112 tys. Na wstępie sołtys przedstawił propozycje rady sołeckiej która wyszła do zebrania ze swoimi propozycjami. Propozycje te oparte były na analizie potrzeb i pilnych prac, które w Zakliczynie należałoby wykonać. Rada Sołecka zaproponowała wydać środki następująco: 65 tys. na przebudowę chodników w rynku, 10 tys. na chodniki ul. Malczewskiego, 10 tys. na chodniki ul. Mickiewicza, 10 tys. parking przy kościele parafialnym, 8 tys. ul. Kościuszki odwodnienie, 5 tys. balustrady i płytki na schodach bocznych wejścia do ratusza, 4 tys. malowanie dachu budynku wsi. Po przedstawieniu propozycji sołtys Kazimierz Sułek otworzył dyskusję w temacie podziału środków. Na wstępie dyskusji wiele miłych słów padło w temacie odnowionego ratusza i nowo oddanej sali Burmistrzówka i sali widowiskowej. Większość mieszkańców w nowej sali była po raz pierwszy i widać było wielkie zdziwienie, a zarazem zadowolenie z powodu wystroju sali. Puentą było wystąpienie pana Stefana Ściborowicza, który w swych słowach wyraził ogromny zachwyt z powodu oddania do użytku całości budynku. - „Nigdy nie sądziłem, że dożyję tak pięknego ratusza. Dziś jest wszystko to o czym sam kiedyś marzyłem, pomieszczenie dla burmistrza, piękna sala widowiskowa i scena, która powróciła na pierwotne miejsce. Pamiętam rok 1956, kiedy po raz pierwszy zagraliśmy na nowej scenie położonej właśnie w tym miejscu co jest dzisiaj. Cieszymy się bo ratusz zakliczyński jest tak piękny jak sala lustrzana w Tarnowie i sukiennice w Krakowie”. Kończąc pan Stefan Ściborowicz, przestrzegał, aby nie montować kina, gdyż wtedy trzeba związać by się było z Filmotechniką krakowską, która wybudowałaby kabinę, a w związku z tym ta piękna sala straciłaby urok. Pan Stefan wnioskował o przeznaczenie środków na zamontowanie kurtyn i zasłon na scenie, a także naprawę chodników na ulicy J. Piłsudskiego.

Następnie głos zabrała pani Anna Kusek, która wnioskuje o wykonanie chodników od klasztoru do ZSZ. Odpowiedziała panu Ściborowiczowi, iż nie musi obawiać się kina z kabiną, gdyż jeżeli kiedyś kino do ratusza powróci to będzie działało na innej zasadzie i nie będzie uzależnione od żadnej instytucji z zewnątrz.

Wniosek odnośnie chodników na ul. Ruchu Oporu poparł także pan Jan Świdorski. Stanisław Dudek także był za poprawą stanu chodników, ponadto wnioskował za przeznaczeniem 8 tys. złotych na ukończenie odwodnienia ul. Kościuszki, Antoni Sobol złożył wniosek o dorobienie 20 metrów chodnika od strony Osiedla XXV lecia, do skrzyżowania głównego. Zaznaczył, aby przy podziale środków nie rzucać „suchymi” kwotami lecz podawać uzasadnienie do rzeczywistych przybliżonych kosztorysów robót. Będący na zebraniu mieszkańcy ulicy Kopernika w dalszej jego części, rozpoczęli nieprzewidywany wcześniej bój o poprawę nawierzchni swojej ulicy. „Nie ma na tej ulicy lamp, przy większym deszczu woda zalewa nasze domy natomiast drogą za niedługo nie przejedzie nawet rowerem” mówił pan Serafin. — Najwyższy czas aby na ul. Kopernika poprawić nawierzchnię drogi, tam są tylko doły i kałuże, karetka nawet nie może przejechać – dodali pozostali mieszkańcy ul. Kopernika. W tym zacieklej boju mieszkańców wsparła radna Krystyna Sienkiewicz Witek oraz radny powiatu Adam Czaplak. Będąc przy głosie pani Sienkiewicz Witek domagała się większych środków na parking przy kościele parafialnym. Opowiedziała się również za poprawą na-

wierzchni chodników w centrum Zakliczyna i na ulicy Mickiewicza.

Zabierając głos wójt Kazimierz Korman zaczął od najbardziej emocjonującego tematu, czyli problemu mieszkańców ul. Kopernika. Zapytał więc mieszkańców o propozycje załatwienia problemu. Zdania w sprawie drogi były podzielone, część mieszkańców chciała tylko podsyпки z drobnego gryzu inni chcieli wyrównywarki, natomiast większa część uznała, że całą sprawę załatwiłby dywanik asfaltowy. Długość tejże ulicy mieszkańcy oszacowali na 300 metrów. Wójt stwierdził, że obecnie gmina nie dysponuje takimi środkami, aby na całej ulicy Kopernika położyć dywanik. Dziś możecie państwo zdecydować i przeznaczyć część kwoty za działkę, na waszą ulicę. Pan radny Adam Czaplak stwierdził, że poprawę nawierzchni tej ulicy można zrobić w kilku etapach, wtedy czas może się wydłużyć, lecz efekt będzie wymierny. Do tej propozycji przychylił się wójt i uznał rozwiązanie za słuszne. W dalszej części wypowiedzi wójt, odniósł się do wniosków poprzednich mówiąc, że zostało zlecone wykonanie podkładów geodezyjnych na chodniki od ZSZ w kierunku Zakliczyna. Także wykonywane są już mapy i dokumentacja na rondo. Odpowiadając panu Antoniemu Sobolowi K. Korman odpowiedział, że również za pilne uważa wykonanie chodników od Osiedla XXV lecia, należy w związku z tym także przeznaczyć środki, a cała inwestycja uzgodniona musi być z Dyrekcją Okręgowych Dróg Publicznych w Krakowie. Kończąc wójt prosił mieszkańców o pozostawienie kwoty 65 tys. złotych na chodniki w rynku, gdyż wykonanie 3 strony z kostki, wyraźnie poprawi wygląd centrum. W dalszej części zebrania mieszkańcy mieli szansę dokonać prawdziwych przetasowań środków. Propozycji było wiele, lecz ostatecznie z drobnymi zmianami zebranie podjęło uchwałę o podziale środków.:

65 tys. zł na przebudowę chodników w rynku,

20 tys. zł na naprawę i przebudowę chodnika przy ulicy Mickiewicza,

10 tys. zł na poprawę nawierzchni ul. Kopernika,

8 tys. zł na odwodnienie ul. Kościuszki,

5 tys. zł na balustradę i płytki ratusz,

4 tys. zł na malowanie dachu bud. wiejskiego.

Po ostatecznym głosowaniu, emocje opadły, natomiast sołtys zapytał mieszkańców o poruszenie innych spraw nie będących w programie zebrania. Wielu mieszkańców zaniepokojonych było losem Zielonej Świątlicy. Stwierdzili oni, iż świetlica jest zdewastowana i należy przywrócić jej wygląd. „To było jedyne miejsce na imprezy i rozrywkę, był cień i dużo zieleni. Należy znaleźć środki i ją utrzymać” – powiedział pan Hajduk. Wójt stwierdził, że świetlica przekazana została Zespołowi SP i Gimnazjum, Pani Sienkiewicz Witek odparła, iż nie jasne były zasady tegoż przekazania.

Po ostatecznych dyskusjach sołtys zakończył zebranie.

DYREKTOR NA DYREKTORA

Niedawno w UG, odbyły się konkursy na dyrektorów szkół i przedszkoli działających na terenie naszej gminy. Jedną z zaskakujących sytuacji było zgłoszenie się do konkursu pani dyrektor Malawskiej-Pajor ze SP w Faściszowej na dyrektora SP w Stróżach. Ta decyzja pani dyrektor wyraźnie zadziwiła dobrze współpracujące ze sobą grono pedagogiczne w SP w Faściszowej. W SP w Stróżach, nauczyciele z racji odejścia pani dyrektor Zofii Majewskiej na emeryturę, do zmiany dyrektora byli przygotowani, lecz gdy dowiedzieli się

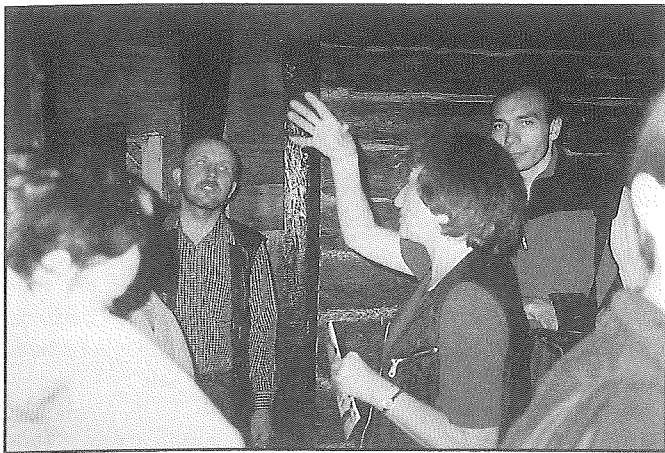
o uczestnictwie w konkursie, dyrektora na dyrektora zdziwienie było także nie małe. **Nasza redakcja postanowiła zapytać więc panią dyrektor Malawską-Pajor, co kierowało takim postawieniem sprawy?. Przecież z pewnością zwyciężyłaby pani w konkursie na dyrektora SP w Faściszowej?** ... – Sądzę, że tak by było, lecz ja postawiłam sobie poprzeczkę nieco wyżej i postanowiłam sprawdzić się w większej szkole. W Stróżach widzę szerszą perspektywę rozwoju szkoły, a więc lepsze pole do samorealizacji, a co za tym idzie perspektywa dłuższej pracy. Znam tam środowisko, nauczycieli, mam doświadczenie i zdaję sobie sprawę z trudnych od początku zadań które na mnie spadną. Myślę jednak, że temu wszystkiemu podołam, zbuduję nowe relacje z gronem pedagogicznym i rodzicami, a w perspektywie czasu będę miała satysfakcję jeżeli uda się coś dobrego zrobić. Nie ukrywam, że szkoda mi będzie SP w Faściszowej i moich nauczycieli, mam nadzieję, że będzie się im nadal spokojnie tutaj pracowało. Cieszyłabym się, aby w związku z moją decyzją moi nauczyciele nie mieli mi tego za złe. Mam przecież tylko 13 lat pracy w oświacie i jestem najmłodszym dyrektorem w gminie, dlatego chcę jeszcze coś osiągnąć, zrobić coś dla gminy i społeczeństwa. Z inwestycji w szkole w Faściszowej, nowemu dyrektorowi zostało tylko zagospodarowanie terenu przy-szkolnego, w Stróżach po wakacjach będziemy się brali za rozbudowę bazy szkolnej. – Tak oto w skrócie wygląda sprawa decyzji pani Malawskiej-Pajor, która postanowiła z dyrektora przejść na dyrektora.

STUDENCI UAM ZWIEDZALI TERENY GMINY

Od kilku lat wyraźnie zacieśniły się bliskie związki i współpraca Gminy Zakliczyn z Uniwersytetem Adama Mickiewicza w Poznaniu. W ostatnich latach gminę Zakliczyn, a szczególnie miejscowość Jamną odwiedziło wiele osobistości, wykładowców uniwersytetu, a także studentów. Częstym gościem który polubił te tereny jest sam rektor UAM prof. dr Stefan Jurga. W zamian rektor osobiście zaprosił gimnazjali-

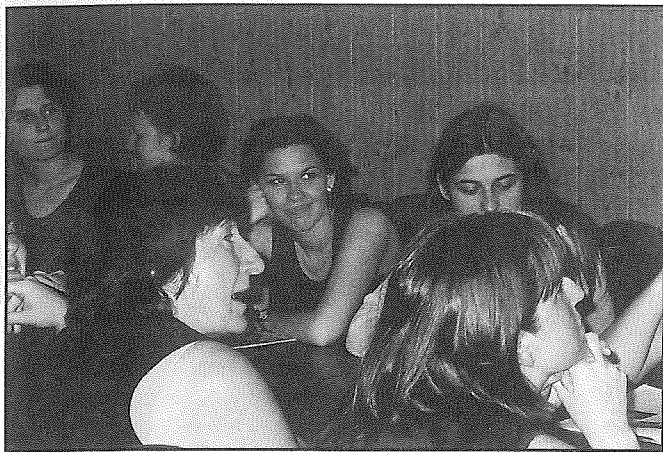


stów z terenów Gminy Zakliczyn do odwiedzenia Poznania, zwiedzania go, a także zwiedzenia Uniwersytetu Adama Mickiewicza, łącznie z Gabinetem Rektora. Wszystkim Poznań bardzo się podobał, natomiast część gimnazjalistów już dziś wybiera się studiować na UAM. Jak dowiedziała się nasza redakcja, tereny gminy, oraz Jamna także podoba się studentom. Pani dr Zofia Ziarko z Wydziału Studiów Edukacyjnych Jamną także jest zachwycona, mówiąc, iż to miejsce ją urzekło. Według pani doktor, „Jamna jest siedliskiem wiedzy, wiary



i wypoczynku, jak tylko nadarza się okazja to przyjeżdżam do tego wspaniałego miejsca”.

W dniach od 23 – 31 maja, pani doktor na terenie gminy przebywała już kolejny raz ze studentami II, III i IV roku Pedagogiki Opiekuńczo Wychowawczej Wydziału Studiów Edukacyjnych UAM. Wśród nich byli także studenci z Koła Naukowego Pedagogów Społecznych. W czasie pobytu studenci



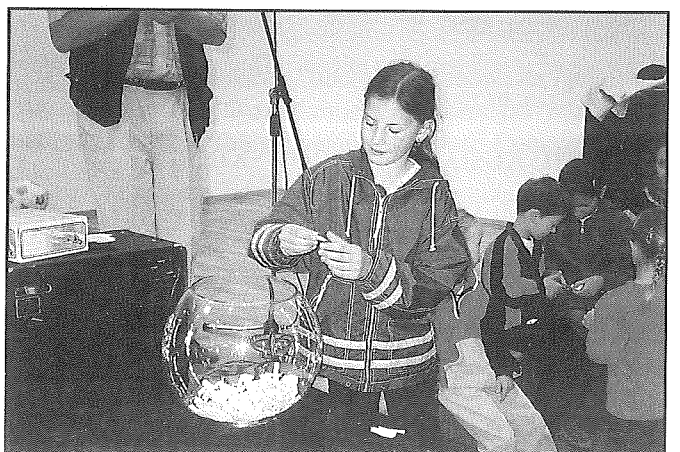
przeprowadzili zajęcia dydaktyczne, mieli kontakt z dziećmi, byli współorganizatorem Pikniku na Jamnej, wystawiali krótki spektakl dla dzieci pt. Leśne Igrzyska, zwiedzali tereny Pogórza, organizowali akcję wspierania przedszkola z której uzyskane 400 złotych przekazali dyrektorowi SP i Gimnazjum w Paleńnicy. Będąc w Zakliczynie 26 studentów odwiedziło zakliczyński ratusz, oraz muzeum grodzkie „Pod Wagą”. Wszyscy byli zachwyceni tym bardziej, że z historią ziemi zakli-



czyńskiej, tradycjami zapoznał studentów, dyrektor Kazimierz Dudzik, w ponad godzinnej prelekcji w Burmistrzówce. Wszyscy otrzymali Głosiciele oraz foldery o fasolowej gminie Zakliczyn. Kończąc wizytę, pani dr Ziarko serdecznie podziękowała za ciepłe przyjęcie grupy, natomiast dyrektor Dudzik, utwierdził ją w przekonaniu, że będzie zawsze mile widziana z kolejną grupą młodzieży akademickiej. Choć z Zakliczyna do Poznania droga daleka, to i tak coraz bardziej widać zbliżenie obu tych miejscowości.

RÓWER DLA PANI JANINY Z WESOŁOWA

Podczas tegorocznych DNI GMINY ZAKLICZYN, o czym piszemy szerzej w dalszej części numeru, odbyła się loteria w której niemal każdy, mógł wygrać coś dla siebie. Do wylosowania było między innymi 30 piłek mundialowych od RCTiDK, 10 wizyt w Solarium i 30 strzyżeń rodzinnych,



w Salonie Fryzjerskim „Metamorfoza” pani Agnieszki Sarneckiej oraz wiele innych drobnych nagród ufundowanych przez sponsorów. Najcenniejszą nagrodą loterii był rower górski ufundowany także przez organizatorów RCTiDK. Losująca dziewczynka wyciągnęła już kilkadziesiąt zwycięskich losów, aż tu nagle pojawił się kupon z numerem głównej wygranej. Okazało się, że właścicielką zwycięskiego losu jest pani Janina Stępek z Wesołowa, która po wyczytaniu numeru, z głębi nowo-oddanej sali ratusza, pełna radości i uśmiechu, zaczęła podążać w stronę sceny. Z sali rozległy się wielkie brawa, natomiast pani Janina w powrotną drogę do domu mogła udać się już na zwycięskim rowerze. Jak zapowiedział prowadzący całe losowanie dyrektor Kazimierz Dudzik, nie była to ostatnia organizowana przez RCTiDK loteria i nie był to ostatni rower do wygrania. Podobne loterie będą odbywać się na kolejnych imprezach organizowanych przez Zakliczyńskie Centrum Kultury.

CZYJA ZIELONA ŚWIETLICA???

Do naszej redakcji w ostatnim czasie napłynęło wiele pytań związanych z działalnością Zielonej Świetlicy. Jedni pytają dlaczego na zielonej świetlicy nic się nie dzieje, niszczej huśtawki, zdewastowano scenę, a w ogóle to cała zarasta, inni bardziej zorientowani mówią wprost, żeby nie dopuścić do rozbiórki muszli koncertowej, która jest przeszkodą w budowie drogi z osiedla wprost na dziedziniec SP i Gimnazjum w Zakliczynie. O sprawie tej rozmawialiśmy z dyrektorem mgr Józefem Gwiżdżem, który wyraźnie stwierdził, że nie posiada oficjalnego pisma upoważniającego, do przejęcia Zie-



nej Świetlicy. Dyrektor nie ukrywał, że gdy świetlicę przejmie zależało mu będzie na przedłużeniu drogi z osiedla do szkoły. Z ostatnich informacji jakie posiadamy wynika, że sprawa nie jest ostatecznie rozwiązana. Zarząd Gminy twierdzi, że świetlicę przekazał, dyrektor nie poczuwa się jako jej właściciel, natomiast mieszkańcy chcą powrotu imprez, dawnej działalności i świetności tego urokliwego miejsca. Kto ostatecznie stanie się właścicielem tego mienia?. Dziś nikt nie jest w stanie odpowiedzieć na to pytanie.

STASIU KUSIAK NA ŻYDOWSKIEJ!

Choć w Zakliczyńskim Ratuszu obecnie można oglądać wystawę Stanisława Kusiaaka i wydawałoby się, że jest to cała twórczość, to jednak można byłoby się pomylić.

7 czerwca pan Stanisław Kusiaak dostarczył wiele swoich innych prac na drugą równorzędnie rozpoczynającą się wakacyjną wystawę fotografii trzech autorów, Łukasza Kocoł, Andrzeja Koziola i Stanisława Kusiaaka. W Kawiarni „Alchemik” przy ulicy Żydowskiej w Tarnowie pan Stanisław prezentuje swoje czarno-białe fotografie, jako portret i fotografia kreacyjna.

RCTiDK zaprasza i zachęca do zwiedzania wystaw zakliczyńskiego artysty. Przypominamy w Ratuszu wystawa fotografii tylko do końca czerwca.

OPTYMIZM WÓJTA PRZERODZIŁ SIĘ W RZECZYWISTOŚĆ!

Kiedy w lutym rozmawiałem z wójtem Gminy Zakliczyn Kazimierzem Kormanem na temat drobnych środków na zasłony do nowo-oddanej burmistrzówki, nawet mi się nie śniło o wykończeniu sali widowiskowej. Co prawda, RG w budżecie przeznaczyła 40 tys. złotych lecz kwota ta według wielu fachowców uznawana była za 1/3 środków, które na salę powinny się znaleźć. Wójt Korman będąc na wizycie w RCTiDK powiedział wtedy, że w tej kwestii jest optymistą i wszystko przemawia za tym żeby salę w tej kadencji rady skończyć. Środki też muszą się na to znaleźć. Było to dość trudne do uwierzenia, lecz z perspektywy czasu dziś słowa stały się prawdą. Od kilku tygodni mieszkańcy mogą podziwiać nową i piękną salę, a RCTiDK zagospodarowało już wszystkie istniejące w ratuszu pomieszczenia pod działalność. Sala nie powstałaby jednak bez dodatkowego wsparcia RG i mieszkańców, którzy dwukrotnie przeznaczali środki, aby ratusz ostatecznie wykończyć. Dziś powinni być dumni, że przyłożyli się także do świetności ratusza, który sami podziwiają i się nim chlubią. W porównaniu z innymi instytucjami ratusz naprawdę służy mieszkańcom. Od rana do późnych godzin wieczornych, pracownicy RCTiDK pracują kompleksowo, a więc wszyscy robią niemal wszystko. W temacie informacji turystycznej każdy z nich potrafi obsłużyć grupę gości, turystów i służyć pełną informacją turystyczną. Goście, którzy do tej pory odwiedzili ratusz, byli pełni podziwu i z Zakliczyna wyjeżdżali pod wrażeniem. Duża zasługa w tym



wszystkim jest samego dyrektora Kazimierza Dudzika, który jest dobrym gospodarzem budynku i wie jak zarządzać firmą w dzisiejszym okresie przemian i w dodatku przy braku dostatecznych środków. Analizując, słowa wójta widać, że optymizm przerodził się w rzeczywistość. Co prawda całe to przedsięwzięcie zostało wykonane przy udziale wielu, lecz przewidywania trafione były w 100%. Cóż przewidywalność to jedna z lepszych cech w zarządzaniu, życiu i pracy. Ciśnie się na usta kolejne zdanie. Och, żeby można było tak trafnie przewidzieć o wiele więcej inwestycji.

WŁADYSŁAW OSZELDA UKOŃCZYŁ 95 LAT!!!

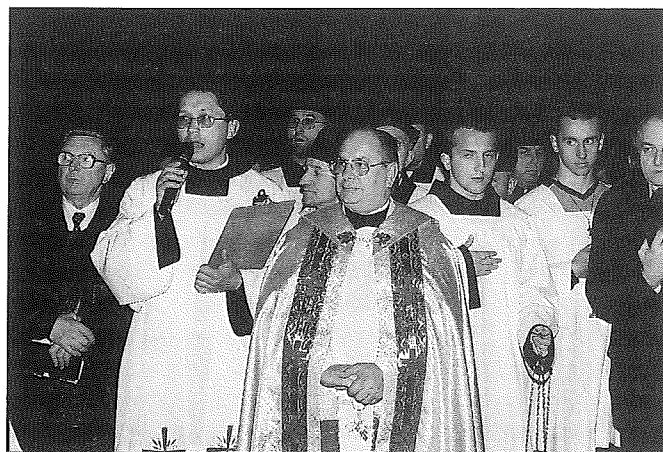
To wspinały wiek seniora nad seniorów, to nadzwyczaj dobre samopoczucie naszego drogiego przyjaciela redakcyjnego z Cieszyna, który z zakliczyńskiej ziemi wyjechał mając 10 lat. Do dziś niezwykle mile wspomina młodzieńcze lata, wielu ludzi oraz sam Zakliczyn. Władysław Oszelda urodził się 18 maja 1907 roku, od niemal 65 lat para się dziennikar-



stwem i działalnością publicystyczną. Godnym podkreślenia jest fakt, że nasz drogi przyjaciel, cały czas czynnie zajmuje się dziennikarstwem i prowadzi Cieszyński Interklub Społeczny wydając w nim informator CIS. Dziś Władysław Oszelda uznawany zostaje za najstarszego dziennikarza Europy, a nawet świata. Znajomość naszej redakcji z sędziwym Jubilatem rozpoczęła się w latach 90-tych. Do dziś wymieniamy korespondencję, natomiast 3 lata temu nasza redakcja gościła Władysława Oszeldę wraz żoną Jadwigą i synem Jerzym. Wizyta Państwa Oszeldów możliwa była dzięki jego przyjaciołom z Bieszczad. W ostatniej korespondencji w maju pan Władysław napisał, iż w tym roku ma także wielką chęć odwiedzić Zakliczyn, chciałby spotkać się z najstarszymi mieszkańcami tego kochanego miasta, władzami, panem sołtysem Sulkiem i naszą redakcją. Nam nie pozostaje nic innego jak tylko serdecznie i gorąco zaprosić tą wspaniałą postać, co właśnie czynimy. Swoją Jubileusz Władysław Oszelda obchodził na imprezach jubileuszowych w Ustroniu i Cieszynie. Gratulacje osobście złożył Jubilatowi wicepremier Jarosław Kalinowski natomiast senator Władysław Bułka w imieniu Prezydenta RP wręczył mu wysokie odznaczenie państwowe, Wielki Krzyż Zasługi Orderu Odrodzenia Polski. Ponadto było wiele wdzięcznych i miłych słów, dyplomy i upominki. Całe RCTiDK oraz Redakcja Głosiciela zakliczyńskiego z okazji tak pięknego jubileuszu przesyła panu Władysławowi Oszeldzie najserdeczniejsze życzenia zdrowia i 100 lat życia. Więcej o twórczości i związkach z zakliczynem pana Władysława będziemy pisali w następnym numerze.

ZMIANY W KLASZTORZE...

Jak dowiedziała się nasza redakcja, w kościele Ojców Franciszkanów niebawem ma dojść do wcale niemałych zmian w obsadzie. Mija bowiem kolejny okres kadencji Ojców po którym zgodnie z zasadami i obowiązującym prawem, dokonywane są przeniesienia. Z racji, że jest to wiadomość z ostatniej chwili nie znamy jeszcze ostatecznych decyzji, pewne natomiast jest, iż Ojciec Stanisław Dębiński po upływie dwu kadencji pełnienia funkcji gwardiana, dalej być nim nie może. Dziś czeka on tylko na ostateczną decyzję od Ojca Prowincjała, czy pozostanie w Zakliczynie, czy też decyzją rady zostanie przeniesiony do innego klasztoru. Niemal pewne dziś jest, że zakliczyńską wspólnotę franciszkańską opuszczą Ojciec Kazimierz, ojciec Krzysztof oraz Ojciec Robert, a także kościelny klasztoru, brat Sylwester. Z nieoficjalnych źródeł dowiedzieliśmy się, że nowym gwardianem w klasztorze ma zostać Ojciec Józef Witko z Przemyśla. W następnym numerze będziemy starali się podać pełną informację o zmianach w klasztorze. Jeśli potwierdzą się nasze informacje, odejście trzech czołowych franciszkanów z klasztoru będzie dużą stratą, wszak ostatnie lata, a nawet miesiące i dni, pokazują, jakże wiele dokonań i wykonanych prac dla klasztoru i wiernych zostało zrobione. Kontakty i wzorowe prowadzenie klasztoru w ostatnich latach było tylko do pozazdroszczenia. Współpraca z wieloma instytucjami i UG także prowadzona była na wysokim poziomie, za co werdyktem kapituły, Ojciec Mariusz przed kilkoma dniami otrzymał w kategorii Osobowość roku, statuetkę założyciela Zakliczyna „Jordana 2001”. Niebawem decyzją RG, za niespełna dwa miesiące na uroczystej sesji RG, Ojcu Mariuszowi — Stanisławowi Dębińskiemu ma zostać wręczony AKT NADANIA HONOROWEGO OBYWATELSTWA GMINY ZAKLICZYN.



Czy Władze klasztorne doceniły, osobowości i pracę Ojców, a szczególnie Ojca Mariusza podobnie jak Władze Zakliczyna???, Czy dobra komunikatywność i pozycja pozostałych ojców w środowisku wskazuje na to, aby zmiana została dokonana, na te pytania nie jesteśmy dzisiaj w stanie odpowiedzieć? Jak dowiedzieliśmy się w ostatniej chwili, decyzją Rady Prowincjalnej Ojciec Kazimierz i Ojciec Krzysztof zostają przeniesieni do Krakowa, Ojciec Robert odchodzi do klasztoru w Dursztynie k. Nowego Targu, natomiast Ojciec Gwardian Stanisław Dębiński odchodzi do klasztoru w Pińczowie w województwie świętokrzyskim. Brat Sylwester zostaje przeniesiony także do Krakowa.

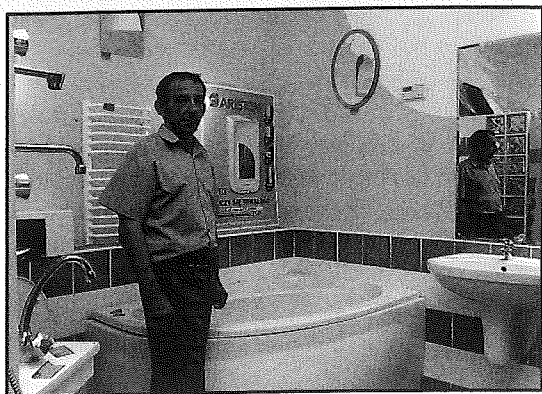
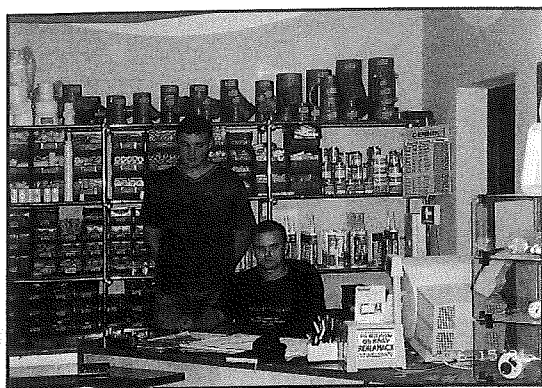


„POGÓRZANIN”

FIRMA USŁUGOWO – HANDLOWA

Kazimierz Starostka
Zakliczyn ul. Spokojna 13
tel/fax (0prefix14) 66 53 313

Firma pana Kazimierza Starostki „Pogórzezanin” posiada już swoją bogatą historię i długoletnią tradycję. Wszystko zaczęło się od małego lecz dobrze wyposażonego sklepu w domowych piwnicach. Kilka lat później sklep rozbudowano i przeniesiono poza obręb domu. Od 2001 roku został otwarty salon łazienkowy, natomiast od czerwca 2002, pan Kazimierz zaprasza także do nowo otwartego salonu płytek ceramicznych.



Salon firmowy płytek w swym asortymencie posiada:

- szeroką ekspozycję płytek
- płytki firm, Opoczno, Paradyż, Celsanit, Bohemia Gres, Końskie
- kleje, Atlas, Ceresit
- kleje, fugii, listwy wykończeniowe
- narzędzia do płytek

Zamówienie każdej ilości płytek, realizowane jest w ciągu 1 dnia, na zlecenie także z dostawą do domu.

Sklep firmowy w swym asortymencie posiada:

- piece węglowe oraz gazowe
- podgrzewacze gazowe i elektryczne
- kuchenki, okapy, pompy
- wyposażenie łazienek oraz cała armatura kuchenne-łazienkowa
- materiały izolacyjne i instalacyjne
- wszelkiego rodzaju typy rur PCV i miedziane
- FIRMA „POGÓRZANIN” oferuje także usługi:**
- instalacyjno – montażowe : woda, CO, gaz
- nowoczesne systemy grzewcze
- modernizacja istniejących instalacji sanitarnych, wodno-kanalizacyjnych
- montaż w domu klienta
- fachowe doradctwo

Firma prowadzi sprzedaż ratelną

Polecamy swoje usługi w nowych budynkach prywatnych oraz budynkach użyteczności publicznej.

Wszystkie usługi wykonywane są przez wykwalifikowanych fachowców.

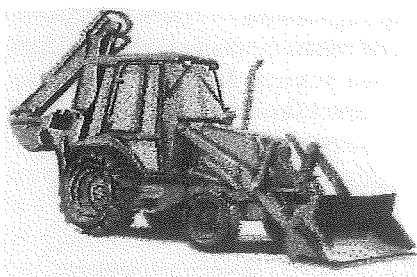
Wszelkie informacje można uzyskać w godzinach otwarcia sklepu:

Codziennie w godzinach od 7 – 16, w soboty od 7 do 13.

W nagłych wypadkach z usług i ze sklepu można skorzystać także po godzinach otwarcia.

**ZAPRASZAMY DO SALONÓW FIRMY
I KORZYSTANIA Z NASZYCH USŁUG**

**Usługi Koparko-Ładowarką
PAWEŁ BAJOREK**



Oferujemy następujący zakres usług :

- wykopy pod budynki jednorodzinne
- wykopy pod gaz i wodociągi oraz kanalizację
- niwelację terenu
- prace melioracyjne

**Zdonia 23 Telefon 6655227
Najszybszy kontakt : tel. 607229723**

Zapraszamy do korzystania z usług

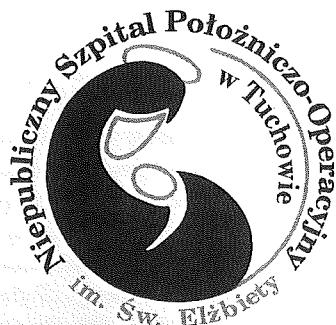
**Gminna Spółdzielnia
„Samopomoc Chłopska”**

**32- 840 Zakliczyn
ul. Spokojna 1.**

Gminna Spółdzielnia „Samopomoc Chłopska” to nadal największa firma handlowa działająca na terenie gminy Zakliczyn. Swoją działalność, rozpoczęliśmy od 1925 roku. Firma posiada bogatą historię, oraz duże tradycje handlowe. Spółdzielnia obecnie zatrudnia 90 osób pracujących w kilkunastu placówkach na terenie gminy Zakliczyn. Posiadamy także piekarnie, a towary sprzedawane w naszych placówkach są pierwszej jakości i w dobrych cenach.

Wyroby piekarnicze są wypiekane tradycyjnie w piecach węglowych, wypiek tradycyjny jest gwarantem najwyższej jakości pieczywa. Aby się o tym przekonać zapraszamy wszystkich klientów na zakupy do naszych sklepów – gwarantujemy, że będziecie Państwo zadowoleni z poczynionych zakupów.

Zapraszamy na zakupy do naszych placówek handlowych. Tylko u nas pieczywo bez polepszaczy.



**Niepubliczny Szpital Położniczo-Operacyjny
im. Św. Elżbiety w Tuchowie**

33-170 Tuchów, ul. Szpitalna 1

tel./fax (014) 65 35 111, 65 35 120

Kierownik Szpitala - Andrzej Goryca
specjalista położnictwa i ginekologii

**Świadczymy bezpłatne usługi w zakresie ginekologii i położnictwa
w ramach kontraktu z Małopolską Regionalną Kasą Chorych**



Bezpłatnie oferujemy także:

- sieć poradni specjalistycznych w Tuchowie, Gromniku, Ryglicach i Ciężkowicach,
- w Tuchowie pomoc ambulatoryjną dostępną przez całą dobę.



Oferujemy:

- porody rodzinne bezpłatne,
- znieczulenie okołoporodowe bezpłatne.

Serdecznie zapraszamy!

Zakliczyn - zarys dziejów miasta do 1918 roku

Szybki rozwój gospodarczy Polski za panowania Jagiellonów sprzyjał rozwojowi miast. Wiąże się z tym wzrost ilości lokacji nowych ośrodków miejskich, tak w dobrach królewskich jak prywatnych. Nowe miasta powstawały na bazie istniejących już osad o charakterze rolniczo — rzemieślniczym, zwłaszcza położonych przy uczęszczanych szlakach handlowych. Z tej racji były one już punktami wymiany towarowej. W niektórych wypadkach tworzące się miasta były związane z nowopowstającymi lub rozwijającymi się latyfundiami magnackimi. Do takich właśnie należy Zakliczyn założony w połowie XVI wieku przez Spytkę Wawrzyńca Jordana kasztelana krakowskiego, właściciela dóbr melsztyńskich.

Położona przy szlaku węgierskim osada występująca w dokumencie legata papieskiego, kardynała Idziego z 1105 roku pod nazwą Dunaiz, a w późniejszych źródłach jako Opatkowice, była własnością opactwa Benedyktynów w Tyńcu. Dogodna lokalizacja sprzyjała rozwojowi handlu.

Mimo sprzeciwów sąsiedniego Czerwowa Zygmunt August za-
twierdził tu targi, dokumentem wydanym w 1555 roku.

Ten sam władca zezwolił również wspomnianemu Spytkowi Jordanowi na zamianę tej części dóbr z opatem tynieckim, mocą której Opatkowice stały się własnością Jordanów.

Przywilejem królewskim wydanym w Wilnie 17 lipca 1557 roku uzyskał Spytko lokację miasta na prawie magdeburskim. W roku następnym tj. 12 czerwca 1558 wydał on w Melsztynie przywilej określający nazwę miasta /Zakliczyn/, jego granice /między Dunajcem a Paleśnianką/, organizację administracji, sądownictwa, lata wolnizny, prawa i obowiązki mieszkańców. Zastrzegł sobie też prawo wyboru burmistrza i wójta oraz jednego spośród trzech członków rady miejskiej i dwóch spośród ławników. Dodatkowe, szczegółowe przepisy dotyczące organizacji życia w mieście, jego zabudowy, handlu, rzemiosła a nawet obowiązków religijnych mieszczan, znalazły się wydanych przez Spytkę 24 artykułach „jako się mają sprawować mieszczanie i pospolity człek”.

Zakliczynowi nadano kształt typowy dla miast ówczesnej Polski. Centrum stanowił duży /170 x 100 m/ prostokątny rynek, z którego trzech naroży wyprowadzono pary ulic. Wokół niego wytyczono 35 działek budowlanych. W nowy układ przestrzenny wkomponowano starą, biegnącą półkolistą drogę osady /dziś ulica Różana/, łącząc ją z ulicą Krakowską /dziś ulica Mickiewicza/. Znałe są stare nazwy trzech ulic: Sądecka /dziś Jagiellońska/, Biecka /dziś Malczewskiego/, Wojnicka /dziś Piłsudskiego/.

Środek rynku zajął ratusz. Dookoła rynku i przy głównych ulicach stały domy mieszczan. Były to budynki drewniane, parterowe, konstrukcji zrębowej. Dachy o wysuniętych okapach wsparto na dziewięciu przyściennych słupach. Domy kryto gontem. Zarządzenie Spytki zobowiązywało mieszkańców do wzniesienia domostw w ciągu roku, grożąc w przeciwnym razie

odebraniem działki. Miało to zapobiec długiemu procesowi formowania się nowego miasta.

Rzemiosło ówczesne skupiało się w cachach. Pierwszy grupował rzeźników i piekarzy, drugi szewców, trzeci tkaczy płócienników, krawców i kuśnierzy a ostatni zwany wielkim zrzeszał rzemieślników pozostałych branż. Rejestr poborowy z 1581

roku wymienia w Zakliczynie 19 szewców, 7 krawców i kuśnierzy, 12 bednarzy, kołodziejów, garncarzy i ślusarzy, 6 płócienników, 4 sukienników, 1 czapnika, 9 piekarzy, 5 rzeźników i 2 przekupni. Miasto posiadało również dwa młyny, folusz i łaźnię.

Oprócz rzemiosła podstawę rozwoju miasta stanowił świetnie rozwijający się handel. Dzięki dogodnemu położeniu Zakliczyn zdystansował pod tym względem sąsiednie miejscowości, stając się swoistym „centrum handlowym” doliny Dunajca. Przyczyniały się do tego kolejne przywileje królewskie: Zygmunt August z 1557 roku oraz Jana III Sobieskiego z 1676 roku.

Od momentu swego powstania Zakliczyn, jako miasto prywatne, związany był nierozdzielnie z kolejnymi rodami właścicieli Melsztyna: Jordanami /herbu Trąby — dziś herb gminy Zakliczyn — p.KAD/, Zborowskimi /h.Jastrzębiec/, Tarłami /h.Topór/ i Lanckorońskimi /h.Zadora/. Poza Zborowskimi, władającymi bardzo krótko miastem, wszyscy pozytywnie zapisali się w jego dziejach.

Życie religijne Zakliczyna koncentrowało się wokół kościoła parafialnego. Pierwszy drewniany budynek powstał z inicjatywy Benedyktynów, którzy w XII wieku założyli tu parafię pod wezwaniem św. Idziego. Kościół ten spłonął w 1656 roku i został odbudowany. Nie odpowiadał on jednak wymogom parafii, gdyż w 1739 roku przystąpiono do budowy nowego. Była to fundacja Lanckorońskich. Poświęcono go w 1768 roku. Przy parafii działało Bractwo Różańcowe, skupiające większość mieszczan. Tutaj też oprócz nabożeństw niedzielnych i świątecznych, odbywały się uroczystości cechowe i brackie. Mieszczanie uposażali swoją świątynię, o czym świadczy pochodzący z połowy XVIII wieku „Rejestr srebra kościelnego z legatów miejskich”. Przypomnijmy, że w myśl uchwał statutów, cechy miały obowiązek dbać o swój ołtarz w kościele i sprawić doń paramenty liturgiczne. W 1622 roku kolejny właściciel, kasztelan sądecki Zygmunt Tarło osadził w Zakliczynie Reformatów, fundując im kościół i klasztor za miastem, pierwszy zresztą klasztor tego zakonu w Polsce. Ojcowie od chwili przybycia rozpoczęli pracę duszpasterską we własnym kościele, niosąc niejednokrotnie pomoc parafii w Zakliczynie i sąsiednim. Ich dużym osiągnięciem było nawrócenie Achacego Taszyckiego i likwidacja ośrodka ariańskiego w sąsiednich Lusławicach.

Wyrazem troski o ubogich był „szpital”, budynek przeznaczony dla biednych i kalekich, utrzymywany przez proboszcza i mieszczan. Niedaleko kościoła znajdowała się szkoła parafialna z mieszkaniem dla rektora.



Pomyślny rozwój miasta przerwał wielki pożar, który miał miejsce w początkach 1615 roku. Ogień strawił prawdopodobnie większość drewnianej zabudowy. O rozmiarach klęski świadczy dokument Zygmunta III Wazy, zwalniający mieszczan od wszelkich opłat na okres czterech lat. Można przypuszczać, że Zygmunt Tarło też pośpieszył z materialną pomocą. Ponowny pożar zniszczył Zakliczyn w czasie najazdu Szwedów w 1656 roku. Wsutek nieostrożności mieszczan doszło do stracenia z oddziałem szwedzkim pułkownika Forgiela, zakończonego masakrą Polaków /zginęło około 76 mieszczan nie licząc pospólstwa i okolicznego ludu/. Do ogólnej klęski dołączyła się zaraza, która zdziesiątkowała pozostałych przy życiu Zakliczynian. Dziesięć lat po tych wydarzeniach, w 1665 roku Zakliczyn liczył tylko 450 mieszkańców.

Miasto nie odzyskało już dawnego znaczenia. Zmieniły się szlaki handlowe. Brakowało odbiorców wyrobów rzemieślniczych, czego przyczyną było ogólne zubożenie okolicy. Mieszczanie nie mogąc utrzymać się z rzemiosła zaczęli dodatkowo trudnić się rolnictwem. XIX wieczny opis pióra księdza macieja Smoleńskiego, proboszcza z pobliskich Domosławic tak przedstawia miasto. „Mieszkańcy zajmują się uprawą roli i rzemiosłami, domy oprócz kilku murowanych, z drzewa, niskie i krzywe, niektóre bez kominów”. Z tego okresu pochodzi znajdujący się obok kościoła parafialnego dom Józefa Galkiewicza, darowany przez niego w 1807 roku miastu dla ubogich. Znajdująca się na nim płaskorzeźba Veraicon pochodzi prawdopodobnie z miejscowego warsztatu i świadczy o jego wysokim poziomie.

Mimo postępującego niedostatku mieszczanie starali się strojem i obyczajami podkreślić własną odrębność. Strój kobiet składał się z długiej, fałdowanej spódnicy i krótkiego, wciętego żakietu. Głowy przykrywała biała, jedwabna i płócienna chustka, zawiązana w kształt czepka — tzw. „gaska”. Na wyjątkowe okazje mieszcanki wkładały czepce wykonane z drogich, haftowanych materii. Strój mężczyzny to długi, wcięty surdut i spodnie z lampasami z galonów, czyli ozdobnych tasiemek przetykanych metalową nicią. Od tych galonów ludność okolicznych wsi przezywała mieszczan „gulonami”. Nadal istniały niektóre cechy: szewców oraz rzeźników, po którym zachowała się pochodząca z XIX wieku chorągiew cechowa i pieczęć.

O miasto dbali ostatni jego właściciele, Justyna Lanckorońska i jej krewny Karol Lanckoroński. Z inicjatywy hr. Justyny Lanckorońskiej powstała w 1817 roku szkoła trywialna, czyli trzyklasowa, do której miały uczęszczać dzieci z Zakliczyna, Lusławic, Wesołowa i Kończysk. Hrabia Karol na prośbę władz miasta zgodził się na utworzenie szkoły czteroklasowej /pierwszej zresztą w całym powiecie brzeskim/, przeznaczając na ten cel „miejsce pod budynek nowej szkoły wraz z domem murowanym starym i gotówką pięćset reńskich”. Budynek szkoły znajdujący się do dziś w rynku poświęcono uroczystości i otwarto w 1880 roku, nadając jako patrona św. Jana Nepomucena. W 1912 roku szkołę powiększono o klasę piątą. Kierownicy tej szkoły, szczególnie Michał Bursztyn i Michał Taźbierski starali się podnieść poziom życia kulturalnego

i gospodarczego miasta i okolicy. Z inicjatywy tego ostatniego powstała biblioteka publiczna. Mieściła się ona w budynku szkolnym, ale była dostępna dla ogółu mieszkańców. Taźbierski założył również w 1887 roku Kółko Rolnicze w Zakliczynie, do którego należeli członkowie z Bieśnika, Zdoni, Stróż, Wróblowic, Dzierżanin, Faściszowej, Lusławic oraz Janowic. Dla członków Kółka założono bibliotekę rolniczą, sprowadzano nasiona, szczepy owocowe i maszyny rolnicze. Niestety istniało ono krótko, bo tylko do roku 1892. Po śmierci założyciela, z braku organizacji rozpadło się. Innym ważnym dla Zakliczyna wydarzeniem było otwarcie 1 stycznia 1901 roku Sądu Powiatowego, działającego tu do roku 1945. Mieścił się on w rynku w kamienicy pod numerem 7.

Niestety wiek XIX nie szczędził Zakliczynowi rozmaitych klęsk, z których najważniejsze to dwie epidemie cholery w 1873 roku i ospy w 1881. Częste wylewy Dunajca i inne klęski, szczególnie w latach 1867 — 1879 potęgowały ogólną nędzę. Częstym obrazem, jak pisze kronikarz szkoły, stali się żebracy, dzieci wiejskich nie posyłano na naukę zimą, z braku obuwia i odzieży, wiele rodzin nie stać było na zakup zeszytów i podręczników.

działania I wojny światowej nie ominęły Zakliczyna. Stacjonujące tu przez pewien czas wojska rosyjskie poczyniły dużo spustoszenia w mieście niszcząc i paląc mienie mieszkańców. Rekwirowali konie, zabierali żywność, okradali domy. W wielu wypadkach mieszczanie zostali pobici. Wokół miasta trwały walki, szczególnie w latach 1914 — 1916. Szkoła została zamieniona na szpital wojskowy. Zmarłych w nim żołnierzy i oficerów pochowano na cmentarzu parafialnym, żołnierzy wyznania mojżeszowego na oddzielnym miejscu poza miastem. W szpitalu, jako pielęgniarka pracowała żona właściciela apteki Maria Tarczyńska, odznaczona medalem austriackim.

W 1918 roku Zakliczyn, jak cały kraj witał niepodległość. Skończyło się panowanie austriackie, pod którym miasto znajdowało się od 1772 roku. Nowe czasy otwierały następną kartę w jego dziejach.

Ewa Jednorowska

Literatura

Historia Polski, wyd.zb., tom II cz.2, Warszawa 1958

Cynarski Stanisław, *Dzieje rodu Lanckorońskich z Brzezia od XiV do XVIII wieku*. Warszawa — Kraków, Wyd.Nauk. PWN, 1996

Krupiński A., *Zabytki urbanistyki i architektury woj. tarnowskiego*, W-wa — Kraków, wyd. PTTK „Kraj” 1989

Pasiecznik J. OFM, *Kościół i klasztor Franciszkanów w Zakliczynie n/Dunajcem*, Kraków 1992

Słownik geograficzny Królestwa Polskiego, tom XIV, red. B.Chlebowski, W-wa 1895.

Smoleński M. ks. Melsztyn. *O zamku i jego panach, o kościele i plebanach*. Kraków 1888.

Kronika Szkoły w Zakliczynie /rękopis/

Chruściel M. *Nazwy miejscowe mojej miejscowości — Zakliczyn* /maszynopis/



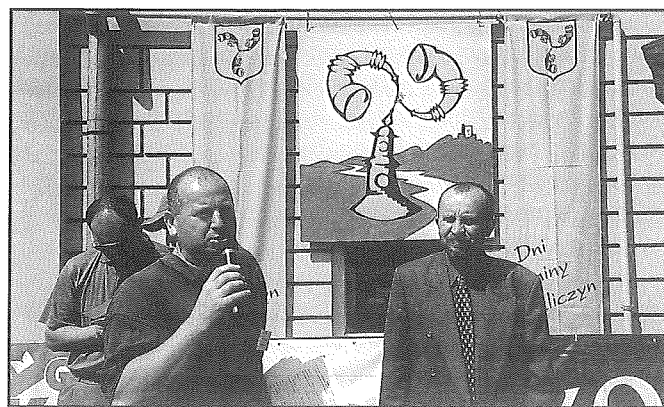
DNI GMINY ZAKLICZYN 2002

31 Maj - 2 Czerwiec

Tegoroczne Dni Gminy Zakliczyn przeszły już do historii. Wszystko zaczęło się całkiem nieźle w piątkowy poranek, jednak patrząc na całość święta trzeba powiedzieć, że aura w tym roku była wyraźnie nieprzychylna. Z tej też racji w świętowaniu gminy uczestniczyło o wiele mniej osób, gości i mieszkańców gminy niż w latach ubiegłych. Ze strony organizatorów wszystko zostało dopięte na ostatni guzik, a cały program obchodów Dni Gminy Zakliczyn pomimo często padającego deszczu został zrealizowany. Świętowanie gminy zaczęło się w piątek rano od Małopolskiego Kiermaszu Kultury i Rzemiosła, który w nowo-oddanej sali widowiskowej ratusza trwał od 10 – 16. Przybyli twórcy z wielu miejscowości Małopolski. Na



specjalnie przygotowanych stołach prezentowali swoją twórczość ludową i artystyczną. Między innymi prezentowali się: rzeźbiarze, malarze, koronkarki, hafciarki, tkactwo artystyczne z Niedzicy oraz firma Gregor z Nawojowej, prezentująca kompozycje przestrzenne; pamiątki z drewna i suszonych kwiatów. Większość z prezentowanych wyrobów można było wziąć do ręki, pogłądać i kupić. Po zakończeniu twórcy za udział otrzymali okolicznościowe Dyplomy, natomiast dyrektor RCTiDK Kazimierz Dudzik w imieniu organizatorów wszystkim twórcom ludowym podziękował za przybycie do Zakliczyna. W czasie kiedy trwały targi trwały na dobre, na zakliczyńskim rynku pojawili się uczestnicy II Międzynarodowego



Rajdu Pojazdów Zabytkowych. Och, tu także było co podziwiać. Kilkanaście starych zabytkowych motocykli i ok. 30 starych bardzo dobrze zadbanych samochodów z właścicielami, którzy ubrani byli zgodnie z duchem czasu i epoki kiedy powstawały ich cacka. Z racji tej pięknej parady na rynku doszło do przeprowadzenia konkursu elegancji. Dla najciekawszych pojazdów i najbardziej oryginalnych właścicieli utożsamiających się z własnym sprzętem, były Dyplomy i Statuetki. Po przeszło godzinnej prezentacji, załogi udały się w dalszą drogę do Gródka nad Dunajcem. - Kolejnym godnym odnotowania wydarzeniem pierwszego dnia święta gminy było otwarcie (po dokonanych remoncie przy ulicy Mickiewicza), „Domu



pod Wagą” inaczej mówiąc w Zakliczynie rozpoczęło działalność Muzeum Grodzkie „Pod Wagą”. Przypomnijmy, że dom ten powstał w 1793 r., a obecnie jest we władaniu RCTiDK. Przed kilkoma laty dom tętnił życiem, odbywały się w nim spotkania grupy osób Teatru Amatorskiego, prowadzonego przez pana Stefana Ściborowicza. Były tam także próby tegoż teatru. Ci którzy przybywali do izby mogli poznać całą jej historię, a także zapoznać się z historią ziemi zakliczyńskiej, bowiem pan Stefan Ściborowicz to „żywa encyklopedia” zakliczyńskiej ziemi. Dzięki panu Stefanowi po raz pierwszy kilkanaście lat temu, izba została odremontowana i wstawiono do niej pierwsze eksponaty. Dziś eksponatów jest więcej, natomiast przez kilka miesięcy w izbie pracowała pani Iwona

Kaczor wraz harcerkami z ZDH „Presejdy” i harcerzami ZHP przy ZSZ. Izba wyraźnie nabrała wyglądu i dzięki ich społecznej pracy można było dokonać jej otwarcia. Na godzinę 14 do Domu Pod Wagą przybyli: pan Stefan Ściborowicz, Kazimierz Korman, Krystyna Sienkiewicz-Witek, Stanisław Dyłaż, Kazimierz Dudzik, Anna Kusek, Iwona Kaczor, harcerki, mieszkańcy oraz goście z zewnątrz. Pani Krystyna Sienkiewicz-Witek – przewodnicząca Komisji Oświaty RG dokonała otwarcia odremontowanego budynku muzeum. Wszystkim nowy wystrój izby bardzo się podobał i doceniona została wolontariańska praca. Wiele o izbie podczas otwarcia mówił pan Ściborowicz, wspominał byłą właścicielkę, początki izby i towarzyskie w niej spotkania. Wypowiedziom przysłuchiwali się turyści z Krakowa, którzy historią tego domu byli zachwyceni. Po oficjalnym otwarciu, izbę można było zwiedzać do późnych godzin popołudniowych.



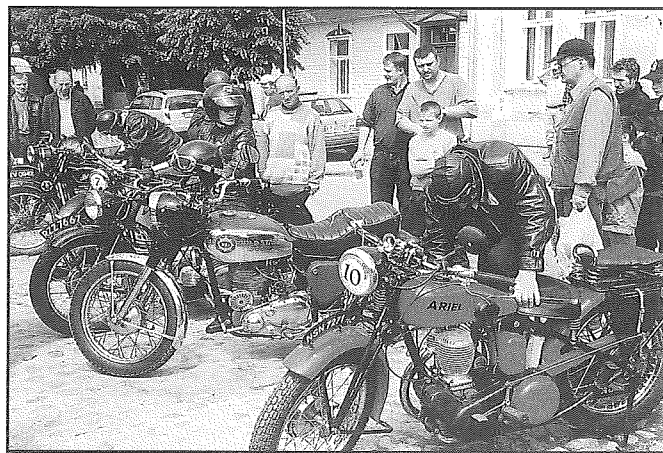
Od dnia 31 maja izbę można zwiedzać codziennie po wcześniejszym uzgodnieniu z RCTiDK, które mieści się na 1 piętrze w Ratuszu. - O godzinie 17 w sali widowiskowej ratusza, odbyła się Gala, na której ogłoszono wyniki zwycięzców pierwszego plebiscytu zorganizowanego przez RCTiDK i pismo Głosiciel – Jordan 2001. Kapituła z pośród kilkudziesięciu kandydatur wybrała laureatów w 6 kategoriach. Szerzej o tym wydarzeniu piszemy w artykule pt. Statuetki Jordana. Pierwszy dzień zakończył się występem, Maurycego Polaskiego, znanego artysty z Kabaretu pod Wyrwigroszem i Spotkań z balladą. „Remanent Pol (a) ski” czyli spotkanie z Maurycem rozpoczęło się o godzinie 18 w sali widowiskowej ratusza.

Przez ponad godzinę artysta dał popis swoich znakomitych artystyczno-satyrycznych umiejętności. Widzowie bawili się

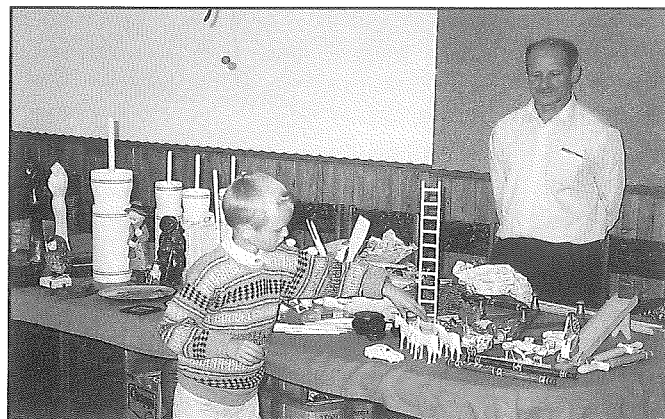
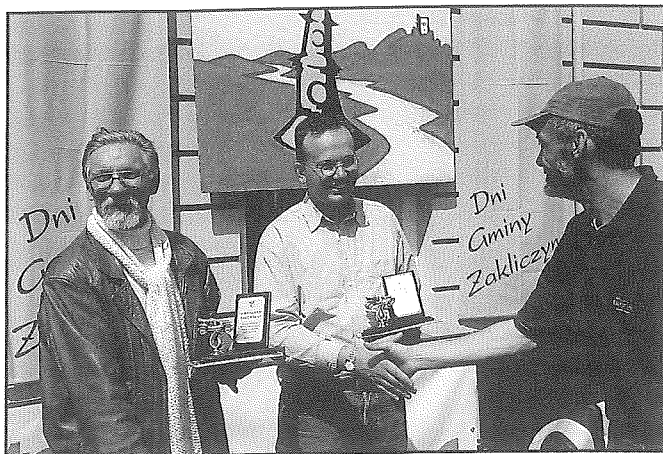


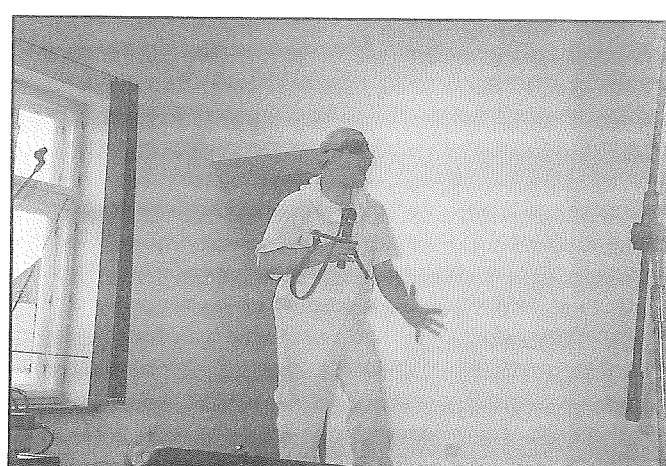
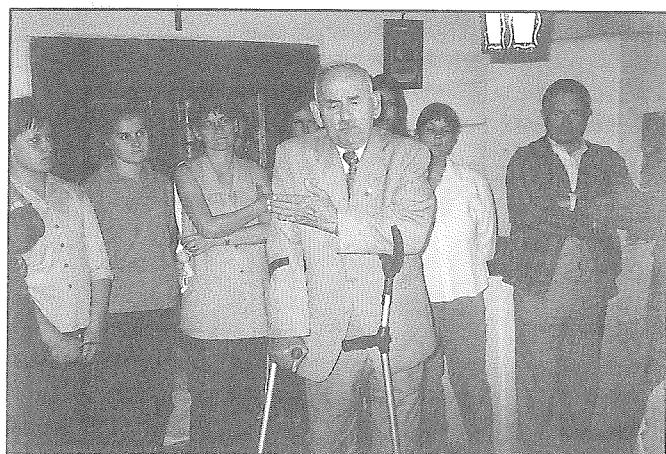
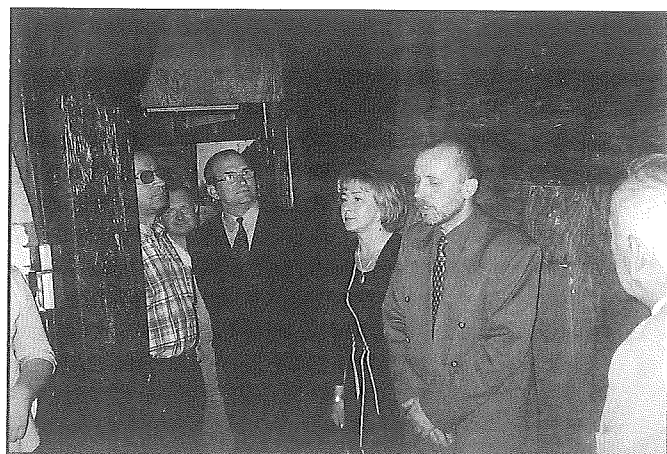
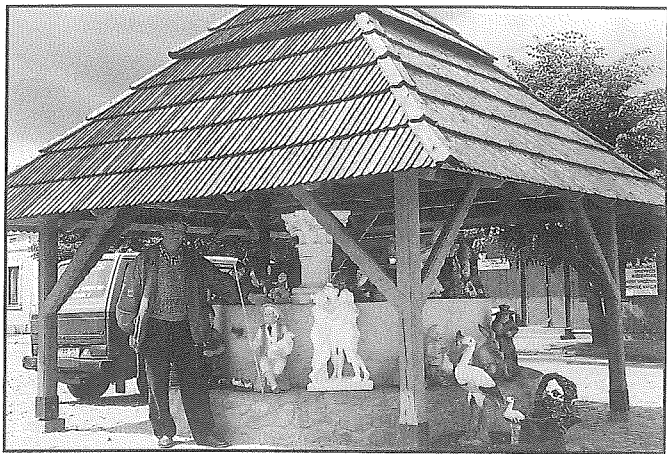
wyśmienicie, natomiast artysta z racji noclegu w Zakliczynie pozwolił sobie na kilka bisów.

Sobota poświęcona była w większości dzieciom. Od godziny 14 na zakliczyńskim rynku rozpoczął się program pt. Kolorowy Rynek. Początek był niezwykle ekscytujący, gdyż do rynku na sygnałach zaczęły przybywać jednostki OSP, a na scenie przed ratuszem pojawili się strażacy: druh Antoni Migdał, druh Prezes Zarządu Gminnego OSP Tomasz Damian, druh Komendant Gminny OSP Stanisław Nadolnik. Rozpoczął się blok imprez pt. Strażacy dzieciom. Między innymi dzieci oraz przybyli na płytę rynku rodzice, podziwiać mogli pokaz sprawności strażaków i sprzęt bojowy. Antoni Migdał był głównym prowadzącym zabawę z maluchami. Na scenie wraz prezesem i komendantem, przeprowadzał wiele konkursów o tematyce straży pożarnej. Zwycięzcy i uczestnicy otrzymali słodkie oraz drobne upominki. Strażacki blok zakończył się gradem cukierków z nieba, które za sprawą komendanta Stanisława Nadol-



nika spadały na ziemię. Radość wśród zbierających dzieci była ogromna. W trakcie całej imprezy cukierki dzieciom rozrzucała także maskotka Dni Gminy Zakliczyn Zuzula. Kiedy strażacy zakończyli swój blok programowy na scenie pojawili się młodzi muzycy, kierowani przez pana (Eugeniusza Malika) którzy na swoich instrumentach postanowili zagrać coś dla swoich koleżanek i kolegów. Wystąpili Anna Fior, Tomasz Fior, Duecik, Krzysztof Świerczek, Szczepan Świerczek oraz drugi duecik. Młodzi muzycy wykonali wiązanki walczyków, wiązankę polek, taniec Bawarski oraz wiele innych przebojów jak: Suliko, Ali Baba, Marina-Marina, Maryjanno, Fale Dunaju. Za swój występ wszyscy otrzymali ogromne brawa i drobne prezenty ufundowane przez firmę „Agrotech-G”. Nagrody







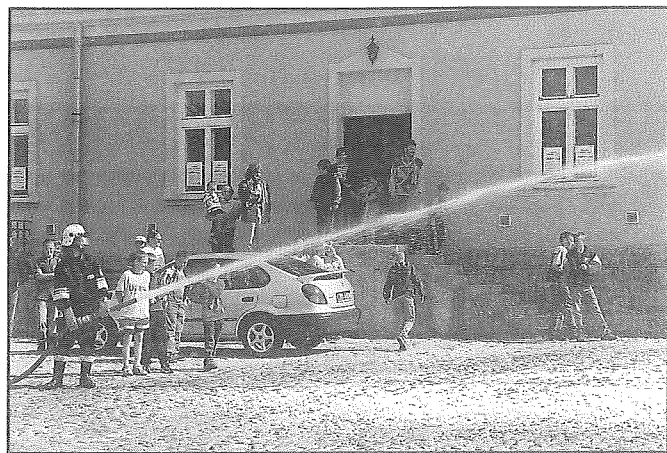
czekały także na zwycięzców, którzy brali udział w konkursie plastycznym. Kilkadziesiąt dzieci wzięło do ręki pędzle, farby i kredę rozpoczynając popołudniowe uliczne malowanie. Na asfaltowej powierzchni przed UG, mali artyści malowali swoje ulubione postacie z bajek, zwierzęta i inne motywy.

Wszystkie prace ocenione zostały wysoko dlatego też każde dziecko dostało upominek. Nagrody fundowane były przez Firmę „Tara”, „Krzychpol” oraz redakcję Głosiciela. Na szczęście przy wzmagającym się silnym wietrze i dżdżystym deszczu udało się nagrody wręczyć dzieciom na scenie przed ratuszem. Dalszy program musiał niestety przeniesiony zostać do środka ratusza. Gdyby nie zmienna aura pogodowa zakliczyński rynek byłby naprawdę w kolorach tęczy. Z racji, że podczas imprezy można było nabywać losy w loterii przygotowanej przez RCTiDK, kilka minut przed godziną 18 nastąpiło losowanie. Do wylosowania było 30 piłek od RCTiDK, 10 gratisowych zaproszeń do Solarium, 30 gratisowych strzyżeń w tym dla dzieci kobiet i mężczyzn – wszystko to w Salonie Fryzjerskim „Metamorfoza”, dwa upominki od firmy UM „Futrzak” z Niedzicy, oraz drobne upominki i rower górski od RCTiDK. Patrząc na losowanie, można był stwierdzić, że szczęśliwców było wielu. Natomiast szczęśliwą posia-



dadzką najcenniejszej nagrody – rowera górskiego, stała się pani Janina Stępek Wesołowa. Kiedy uciły emocje związane z loterią, na scenie pojawili się wspaniali artyści z Krakowa: Maurycy Polaski, Andrzej Jurczyński i Kajetan Wolniewicz. W swoim programie pt. Kabaret krasnoludków artyści zaprezentowali się od swojej najlepszej strony, bawiąc całą salę do łez.

W trzecim Dniu Gminy Zakliczyn, odbył się muzyczny finał, czyli - przegląd orkiestr dętych i koncert czeskiej piosenkarki Gabi Gold. Relacje z tych imprez prezentujemy naszym czytelnikom w dalszej części numeru. W trakcie święta o tym



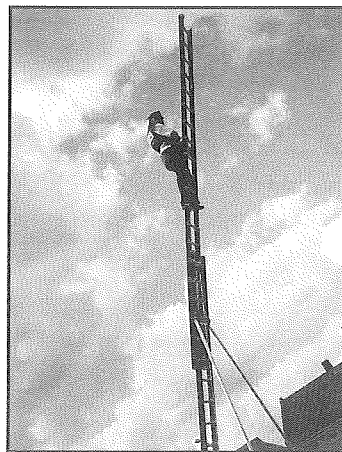
co działo się w Zakliczynie informowała TVP Kraków Radio „PLUS” oraz Gazeta Krakowska, które obejmowały patronat medialny nad całością imprezy.

PS.

Niestety tegoroczna aura po raz kolejny nie była przychylna organizatorom, gdyż większa część imprezy odbywała się przy zachmurzonym niebie i deszczu. Ci bardziej dowcipni mówią, iż pogoda idzie za imprezami organizowanymi przez Regionalne Centrum. Inni cieszą się z tego co było. Tak czy owak prawdą



jest, że na pogodę i zmieniający się klimat nikt tak naprawdę nie ma wpływu. W tym roku pogoda nie wypaliła także na Wielki Piknik Rodzinny w Jamnej, Dni Tarnowa i wiele innych. Szkolny Festiwal Młodości przenoszony był kilka razy. Piękna pogoda udała się jedynie na Zielone Świątki i Święto Ludowe, widać opatrność Ducha Świętego czuwała nad ludowcami. Dziś nie należy jednak do końca rozpaczać, wszak przed Polakami wakacje i okres urlopowy, a w nim przecież (miejmy nadzieję) gorące miesiące. W Zakliczynie niebawem druga edycja unikalnego pikniku samochodów terenowych 4x4. Już dziś widać



bardzo duże zainteresowanie ze strony mediów informacyjnych, a także środowiska Off road z terenu całej Polski. Przyjazd zapowiedziała już TV Polsat. Trwają także rozmowy z Martyną Wojciechowską z TVN, aby swoją obecnością, zaszczyliła na samochodowym święcie. Tym razem organizatorzy liczą na wspaniałą pogodę. Przypomnijmy Piknik trwał będzie od 5 – 7 lipca.

K. Chmielowski

Pierwsze Statuetki Jordana wręczone !!!

W ramach Dni Gminy Zakliczyn w piątek o godzinie 17 w nowo-oddanej sali widowiskowej ratusza, odbyła się uroczysta gala podczas której po raz pierwszy w Zakliczynie wręczone zostały statuetki „Jordana”. Plebiscyt „Jordan 2001” przygotowany i opracowany został przez Regionalne Centrum Turystyki i Dziedzictwa Kulturowego w Zakliczynie oraz nasz miesięcznik. Głosiciel.

- Ktoś z czytelników mógłby zapytać dlaczego Jordana, a w ogóle kto to był Jordan?. I słusznie, wszak dzisiejszy Zakliczyn potencjalnemu turyście, a nawet mieszkańcom bardziej może kojarzyć się z Malczewskim, Korczyńskim czy Pendereckim. Pragnę więc na wstępie wyjaśnić, że statuetki Jordana oparte zostały na rysie historycznym dziejów Zakliczyna, a w szczególności nawiązują do założyciela miasta Zakliczyn (w 1557 r.) Spytki Wawrzyńca Jordana. On to właśnie, jako właściciel Melsztyna w drodze zamiany innych posiadłości na wiośnię w 1557 roku nabył wieś Opatkowice. Wawrzyniec Spytek Jordan, syn Mikołaja i Anny Tarnowskich, mocą przywileju królewskiego, wydane w Wilnie 16 lipca 1557 roku przez Zygmunta Augusta, erygował miasto na prawie magdeburskim. Od tego czasu nie było już Opatkowic lecz nowe miasto Zakliczyn. Zainteresowanych szerszą historią Zakliczyna zapraszamy do siedziby RCTiDK na I piętrze w ratuszu, gdzie pracownicy służą wszelką informacją i gdzie można nabyć najnowsze wydanie broszury o Gminie Zakliczyn. Wracając jednak do plebiscytu i statuetek pragnę poinformować, że odbywał się on dwuetapowo, z czego w pierwszym etapie zgłoszenia następowały na kuponach konkursowych drukowanych w Głosicielu, natomiast w drugim poszczególni członkowie kapituły w tajnym głosowaniu wskazali swoich faworytów do zwycięstwa w poszczególnych kategoriach. Z racji, że pierwszy etap nie przyniósł oczekiwanych rozwiązań, w drugim organizator RCTiDK powołał „Kapitułę Statuetki Jordan” w składzie: Kazimierz Dudzik – dyrektor RCTiDK, Adolf Nijak – radny członek Komisji Oświaty RG, Anna Kusek – kierownik Centrum Kultury, Krzysztof Chmielowski – red naczelny Głosiciela, Bogdan Furtek – prezes SPiRG, Stanisław Dyląg – inspektor UG ds. oświaty i kultury. Podliczenia głosów na osoby w poszczególnych kategoriach dokonał przewodniczący Kapituły

Kazimierz Dudzik. Następnie nazwiska zwycięzców umieszczone zostały w kopertach, które zalakowano i zabezpieczono. Właśnie 31 maja na uroczystej gali wszyscy dowiedzieć się mogli, kto według głosujących w kategoriach osobowość, kultura, sport, gospodarka, samorząd, oświata okazał się najlepszy. Kto w sposób znaczący zapisał się w życiu gminy, kto ją promował i kto jest lubiany przez mieszkańców. Oczywiście wyniki oparte są na części mieszkańców która zaangażowała się w nasz plebiscyt.



Statuetkę „JORDAN 2001 ” otrzymali:

W kategorii osobowość roku 2001 z pośród 11 najlepszych zwyciężył: **Ojciec Mariusz – Stanisław Dębiński z klasztoru O. Franciszkanów.**

W kategorii kultura z pośród 6 najlepszych kandydatów zwyciężyła: **Pani Agata Nadolnik - Dyrektor SP w Gwoźdźcu, opiekun zespołu „Mały Gwoździec”.**

W kategorii sport z 5 najlepszych kandydatów zwyciężył: **Pan Krzysztof Nędza z Wesołowa – dwukrotny srebrny medalista MP w podnoszeniu ciężarów osób niepełnosprawnych.**

W kategorii oświata z pośród 9 najlepszych kandydatów statuetkę otrzymał: **Pan Jerzy Soska – Dyrektor ZSZ w Zakliczynie.**

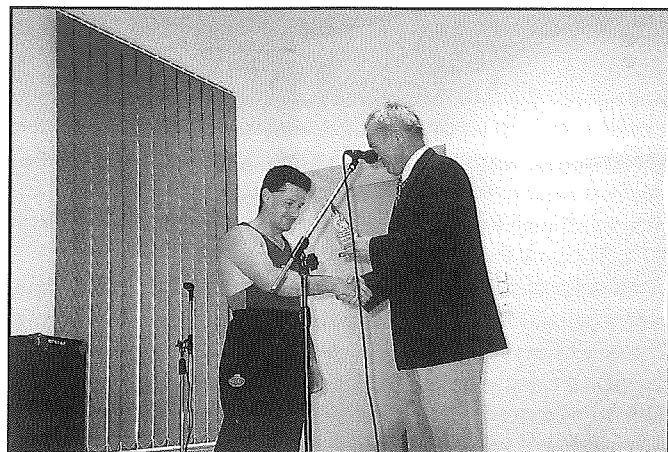
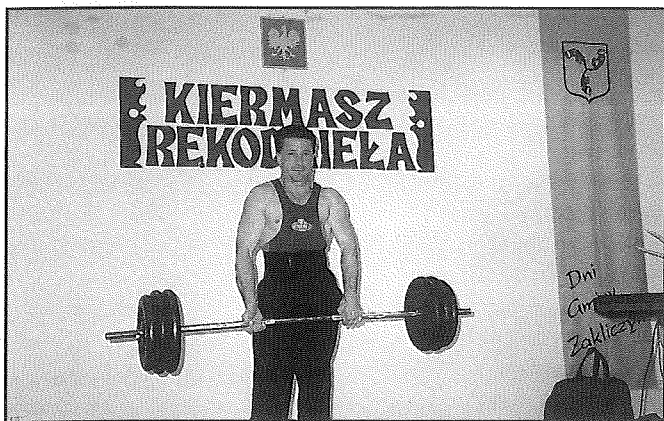
W kategorii samorząd z pośród 10 najlepszych kandydatów statuetkę otrzymał: **Pan Kazimierz Korman – wójt Gminy Zakliczyn.**

W kategorii gospodarka z pośród 12 najlepszych firm statuetkę otrzymała: **Firma KRAK- BUD.**

Oczywiście jak przystało na prawdziwą galę, były wzruszenia, wielkie radości i niedowierzania z racji otrzymania Statuetki. Zwyczajowo- każdy powiedział kilka słów do mikrofonu, za co sala nagradzała brawami. Na koniec Krzysztof Nędza — zwycięzca w kategorii sport, zaprezentował podniesienie sztangi o ciężarze 140kg. Gala zakończyła się wspólnym zdjęciem laureatów I Plebiscytu Jordan 2001. Za rok kolejne statuetki, my jednak już dziś zachęcamy mieszkańców Gminy Zakliczyn do przemyśleń i rozważań. Kolejne kupony w plebiscycie Jordan 2002 będziemy drukowali jeszcze w tegorocznych numerach Głosiciela, ich wręczenie odbędzie się już za niecały rok na kolejnych Dniach Gminy Zakliczyn. Może zostaną rozszerzone kategorie, jeśli tak to będzie możliwość zgłaszania przez Państwa większej ilości nominowanych.

Redakcja Głosiciela serdecznie gratuluje wszystkim zwycięzcom i jako współorganizatorzy cieszymy się, że daleko słychać pochlebne słowa, że w Małopolsce zazdroszczą nam pomysłowości i statuetek.

K. Chmielowski



III Przegląd Orkiestr Dętych – Zakliczyn 2002

W trzecim Dniu Gminy Zakliczyn aura pogodowa ponownie popszyła humor nie jednemu. Niebo pokryte było ciemnymi chmurami, w miarę upływu dnia wzmagał się wiatr i coraz częściej polewał deszcz. Niemniej jednak ku zadowoleniu organizatorów przed godziną 15 na rynek wjeżdżało coraz więcej autobusów z orkiestrami dętymi z kilku powiatów i gmin. Zgodnie z przesłanymi kartami uczestnictwa w przeglądzie, do Zakliczyna przyjechało 8 orkiestr: 45 osobowa parafialna – gminna orkiestra z Łososiny Dolnej pod dyрекcją pana Tadeusza Szkarłata, 35 osobowa orkiestra OSP z Siemiechowa pod dyрекcją pana Zenona Pajora, 51 osobowa sanktuaryjna orkiestra dęta z Tuchowa pod dyрекcją pana Kazimierza Wrony, 51 osobowa orkiestra dęta Zakładów Azotowych



w Tarnowie pod dyрекcją pana ppłk mgr Stefana Czeredreckiego, 23 osobowa orkiestra dęta działająca przy Bibliotece Publicznej w Mędrzechowie pod dyрекcją pana Antoniego Brzeziny, 42 osobowa strażacka orkiestra dęta z Filipowic pod dyрекcją pana Stanisława Zięby, 45 osobowa strażacka orkiestra dęta z Wojnicz pod dyрекcją pana Stanisława Zająca, 23 osobowa młodzieżowa orkiestra dęta z Zalasowej pod dyрекcją pana Stanisława Stańczyka.

Punktualnie o godzinie 15 wójt Kazimierz Korman dokonał otwarcia III Przeglądu Orkiestr Dętych po czym dyrektor Kazimierz Dudzik powitał członków jury konkursu oraz przy-



stąpił do prezentacji orkiestr. Jako pierwsza na ulicach Zakliczyna zaprezentowała się Orkiestra z Łososiny Dolnej, następnie Orkiestra z ZA w Tarnowie, Mędrzechowa, Wojnicz, Zalasowej, Filipowic, Siemiechowa i Tuchowa. Z racji nasilającego się deszczu, prezentacje utworów które oceniane były w eliminacjach do XXV Festiwalu „Echo Trombity” przeniesiono do nowej sali w ratuszu. Sala po raz pierwszy pękała w szwach., gdyż zainteresowanie konkursem było duże, a ponadto wiele osób także wchodziło do niej aby schronić się przed deszczem. Zespoły dawały zaś wspaniałe popisy swych talentów i umiejętności.



Podczas prezentacji i eliminacji do XXV Festiwalu Orkiestr Dętych orkiestry wykonywały wiele znanych szlagierów i utworów. Między innymi były to walce, polki, marsze, samby, tanga, foxtroty i wiązanki rozrywkowe.

Po dokonaniu prezentacji kolejnych orkiestr nadszedł czas na ocenę. Komisja III Przeglądu Orkiestr Dętych „Nuty Spod Batuty” w Zakliczynie udała się na naradę.

Po dokonaniu oceny orkiestr, komisja w składzie: przewodniczący Stanisław Migacz — /Małopolskie Centrum Kultury Sokół w Nowym Sączu/, członkowie Zenon Drabiński, Bogdan Potoniec, postanowiła przyznać następujące miejsca.



Dwa równorzędne I miejsca:

Sanktuaryjnej Orkiestrze Dętej z Tuchowa
Orkiestrze Dętej Zakładów Azotowych
w Tarnowie Mościcach

Dwa równorzędne II miejsca:

Młodzieżowej Orkiestrze Dętej z Łososiny Dolnej
Orkiestrze Dętej z Wonicza

Dwa równorzędne III miejsca:

Orkiestrze Dętej OSP w Filipowicach
Orkiestrze Dętej OSP w Siemiechowie

Wyróżnienia przyznano:

Młodzieżowej Orkiestrze Dętej z Zalasowej
Młodzieżowej Orkiestrze Dętej z Woli Mędrzechowskiej

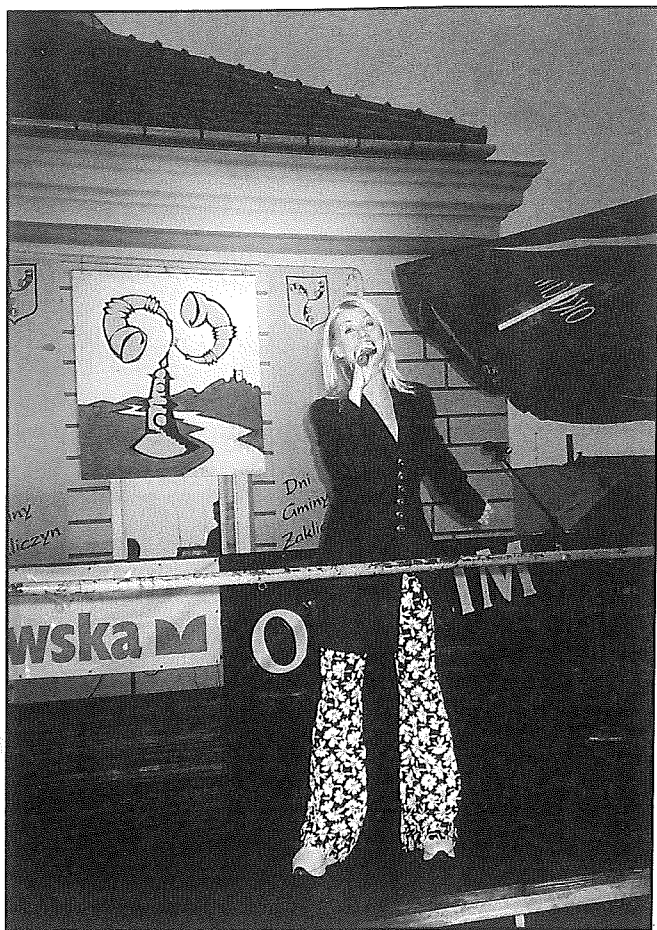
Wszystkie orkiestry otrzymały nagrody rzeczowe – aparaty fotograficzne oraz dyplomy ufundowane przez organizatorów przeglądu Regionalne Centrum Turystyki i Dziedzictwa Kulturowego w Zakliczynie. Po ogłoszeniu wyników i wręczeniu nagród, członkowie komisji stwierdzili, że wszystkie orkiestry wykazały wysoki poziom artystyczno-muzyczny w związku z czym komisja podjęła decyzję, że orkiestry biorące udział w zakliczyńskim przeglądzie „Nuty Spod Batuty „zostały zakwalifikowane do udziału w XXV Festiwalu Orkiestr Dętych „Echo Trombity” w Nowym Sączu. Kończąc członkowie jury podziękowali wszystkim kapelmistrzom i orkiestrom za przybycie i udział w przeglądzie. Ciepłe słowa skierowane zostały w stosunku do organizatorów za przygotowanie i sprawne przeprowadzenie przeglądu.

K. Chmielowski

Koncert w strugach deszczu !!!

Ostatnim punktem programu tegorocznych Dni Gminy Zakliczyn, był muzyczny finał. Należał on do wspaniałej czechoskiej gwiazdy muzyki country Gabi Gold czyli Gabrieli Goldowej znanej skąd inną z TVP, z programu Tadeusza Drozdy „Herbatka u Tadka”

Do Zakliczyna Gabi przyjechała ze swoim mężem prosto z Pragi kilka minut po godzinie 19. Choć wszystko z racji krojącego deszczu, wskazywało na to, że koncert odbędzie się w sali ratusza, to ostatecznie Gabi zdecydowała jednak, że woli zaśpiewać na scenie plenerowej przed ratuszem. Dla organizatorów wyzwanie było duże, gdyż liczone się z tym, że mocny deszcz zepsuje cały koncert, a z chwilą przeniesienia go do sali będzie dużo zamieszania. Licznie zgromadzona publiczność z zadowoleniem przyjęła wiadomość, że GABI GOLD wystąpi na zewnątrz, choć tak naprawdę kilka minut przed koncertem na zakliczyńskim rynku pojawiło się wiele rozłożonych parasoli. Wszyscy jednak oczekiwali pojawienia się gwiazdy. Punktualnie o godzinie 20 dyrektor RCTiDK Kazimierz Dudzik zapowiedział występ Gabi. Wszyscy przyjęli ją bardzo miło i serdecznie, niestety od samego początku koncertu czuć było coraz mocniej kropiący deszcz. Naszej artystce to jednak nie przeszkadzało i w miarę upływu czasu na zakliczyńskiej scenie czuła się coraz lepiej wyśpiewując 13 swoich najlepszych przebojów. Wśród nich usłyszeć można było: Long Live Love, Jambalaya, Brouku, La-ska Janko Stin, I Feel Lucks, My Baby Loves Me, Contry Road, Good Hearted Woman. Trzy ostatnie przeboje z wielkim wdziękiem i uśmiechem Gabi Gold śpiewała w strugach mocno padają-



cego już deszczu. Deszcz nie przeszkadzał również dosyć licznie zebranej publiczności, która zachęcona przez Gabi śpiewała razem z nią. Był nawet zauroczony solistką tancerz. Koncert zakończył się oczywiście bisami poczym Gabi Gold zeszła ze sceny nieźle zmoknięta. Chwila przerwy na wytarcie i już po chwili Gabi Gold z Pragi, podpisywała swoje płyty. Były nawet wspólne zdjęcia i autografy. Gdy grono fanów opuściło już gwiazdę „Dni Gminy Zakliczyn”, redakcja nasza zapytała ją o swoje artystyczne plany. Gabi odpowiedziała, że ostatnio nagrywała kilka programów z Tadeuszem Drozdą, które jak sądzi niebawem będą ukazywać się w TVP. W życiu codziennym żyje jak każdy normalny człowiek z codziennymi kłopotami. Właśnie w czasie pobytu w Polsce w ich domu w Pradze pozostała ekipa, która remontuje mieszkanie, gdyż skorodowały rury pod płytkami. Na swoje koncerty jeździ wraz z mężem, który podobnie jak T. Drozda jest dobrym czechoskim satyrykiem. W czasie spotkania w RCTiDK Gabi obdarowana została drobnymi pamiątkami wśród których była lalka baby jagi, oraz zakliczyński Głosiciel. Po swobodnej prezentacji okolicy przez dyrektora Dudzika piosenkarka zapytała o uprawianą fasolę. Dyrektor sprezentował jej kilka folderów, natomiast Gabi zauroczona była przepisem na tort fasolowy. Stwierdziła, że często artyści w Czechach w radio i TV ujawniają swoje niezwykle przepisy, jej hitem od dziś będzie więc przepis na tegoż torta z fasoli. Kończąc miłe spotkanie i pobyt w Zakliczynie doszło do wspólnego zdjęcia, a dyrektor także zaprosił na ponowny przyjazd. Gabi zadowolona z miłego przyjęcia powiedziała, że Zakliczyn postara się jeszcze odwiedzić. A jak przyjedzie to także zaśpiewa. Wszystkim fanom zostawiła swój adres internetowy: www.gabigold.cz

K.Chmielowski



PKO BANK POLSKI
SPÓŁKA AKCYJNA

AGENCJA NR 70

Rynek 9 32-840 ZAKLICZYN

Czynne: pn.-pt 8.00-16.00

sob. 8.00-12.00

Co to jest „Karta PKO Graffiti „ i dla kogo?

❖ GRAFFITI KONTO MŁODYCH jest przeznaczone dla osób w przedziale wiekowym od 13 do 18 lat. Osoba pełnoletnia może korzystać z KONTA MŁODYCH do czasu ukończenia nauki w szkole średniej

❖ Posiadacz SUPERKONTA (np. rodzice) udziela pełnomocnictwa młodej osobie umożliwiając jej korzystanie z konta przy użyciu KARTY PKO GRAFFITI

❖ Karta umożliwia korzystanie z oszczędności zgromadzonych na KONCIE MŁODYCH za pomocą elektronicznych urządzeń takich jak bankomat lub czytnik kart płatniczych

❖ Wpłaty na KONTO MŁODYCH mogą być dokonywane w dowolnej wysokości - w formie przelewów z innych rachunków i wpłat gotówkowych

❖ Dla każdej karty (na jednym SUPERKONCIE może być ich 9) mogą być ustalone dwa dzienne limity: bankomatowy i płatniczy

❖ W przyszłości gdy osoba korzystająca z tego konta otworzy inny rachunek np. SUPERKONTO, to okres korzystania z KONTA MŁODYCH będzie zaliczony do okresu posiadania nowego rachunku

Czy można w PKO BP otworzyć RACHUNEK WALUTOWY?

❖ RACHUNEK WALUTOWY może być otwarty na podstawie umowy podpisanej przez klienta i Bank PKO BP

❖ Może funkcjonować jako rachunek indywidualny lub wspólny

❖ Wpłat można dokonywać w formie gotówkowej lub bezgotówkowej

❖ Mogą być dwa rodzaje rachunku:

*rachunek a'vista - możliwość wypłaty na żądanie w dowolnym terminie. Minimalna kwota pierwszej wpłaty 100 USD lub równowartość w innej walucie, w której prowadzony jest RACHUNEK WALUTOWY

*rachunek terminowy - zakładany na 1, 3, 6 lub 12 miesięcy. Minimalna kwota pierwszej wpłaty 100 USD lub równowartość w innej walucie

❖ W RACHUNKU WALUTOWYM można zakładać LOKATY TERMINOWE na 1, 3, 6 lub 12 miesięcy. Kwota pierwszej wpłaty 500 USD

Jak kontrolować stan swojego konta?

❖ SMS- informacja

*z usługi INFORMACJA SMS mogą korzystać ci posiadacze SUPERKONTA, którzy mają telefon komórkowy i złożyli taki wniosek w najbliższej placówce PKO BP

*Usługa polega na przesyłaniu na telefon komórkowy wiadomości tekstowej informującej o sa

saldzie rachunku po każdej zmianie salda

❖ INFORMACJA NA TELEFON

*po spisaniu umowy z Bankiem klient ustala hasło i wówczas może uzyskać informację telefoniczną o stanie konta

*w zależności od życzenia klienta opłata może być za każdą rozmowę oddzielnie lub ryczałtem za miesiąc i wtedy można dzwonić dowolną ilość razy. Należności pobierane są z konta

❖ Na życzenie klienta Bank PKO BP może wysłać wyciąg do klienta za każdym razem gdy saldo ulegnie zmianie. Wyciąg może być wysłany do klienta 1 raz po upływie miesiąca jeśli klient sobie tego życzy.

Co Bank PKO BP proponuje dla małych firm?

❖ PAKIET PARTNER to grupa usług i produktów finansowych- dlatego pakiet- przygotowanych specjalnie dla:

*BIZNES PARTNER- małych firm zatrudniających do 20-stu osób i prowadzących uproszczoną księgowość

*MEDYK PARTNER- firm i osób oferujących usługi medyczne

*AGRO PARTNER- rolników indywidualnych, firm związanych z przetwórstwem rolno- spożywczym osób prowadzących działalność gospodarczą

Jak otworzyć rachunek BIZNES PARTNER?

❖ Potrzebne są następujące dokumenty:

*wniosek o otwarcie rachunku

*dokumenty określające status prawny podmiotu gospodarczego

*karta wzorów podpisów

*inne dokumenty wymagane przez PKO BP (np. przy uruchamianiu salda debetowego zaświadczenie z ZUS i US o niezaleganiu)

❖ Rachunek bieżący prowadzony dotychczas w PKO BP można przekształcić w rachunek BIZNES PARTNER

Co proponuje pakiet BIZNES PARTNER?, dowiedzą się

Państwo już kolejnym numerze Głosiciela.

ZAPRASZAMY DO KORZYSTANIA Z USŁUG NASZEGO BANKU

KALEJDOSKOP



pod redakcją
Kazimierza Adama Dudzika

❖ Z CZYM DO UNII?

Gdzieś tak od połowy maja podobno ruszyła „Wiatrowa” kampania informacyjna o Unii Europejskiej. Postanowiłem przekonać się jak to jest z tą informacją. Kontaktuję się z Regionalnymi Centrami Informacji Europejskiej w Krakowie i Tarnowie. W Tarnowie sympatyczny głos informuje, że „informację unijną dostał na dołatkę” (do innych urzędniczych obowiązków) a jeśli chcę materiały informacyjne to proszę przyjechać do Tarnowa, w Krakowie wysłuchali, obiecali się odezwać i tyle. Kontaktuję się z centrum, czyli Warszawą – tam też mają broszury, a nawet gadżety po które zapraszają do Warszawy. Nieśmiało proponuję przesyłkę, odpowiadają że tak, ale na mój koszt. Razem ze Stanisławem Dylągiem prosimy dyrektora Ochwatę z NFOŚ o podrzucenie nam przesyłki z UKIE – zgadza się. Telefonuję do Warszawy, nie mogą znaleźć maila od nas. Wysyłamy następne. Jednocześnie informuję UKIE co myślę o ich pracy. Odpowiadają, że co innego oni, co innego Wiatr i jeszcze co innego Oleksy. Jednak decydują się zrobić paczkę dla nas. Zastanawiam się, czy aby to nie jest sabotaż, cała ta kampania informacyjna – bo jak ta Unia wygląda tak jak kampania o niej, to ja dziękuję.

❖ KLUB EUROPEJCZYKA W ZAKLICZYNIE

Zupełnie inaczej – to znaczy po europejsku działa Klub Europejski „Atticus” w ZSZ im. J. Piłsudskiego w Zakliczynie. Klub zrzesza młodzież z różnych klas, którą interesuje kultura europejska a szczególnie Wielkiej Brytanii i Niemiec. Opiekę nad klubem sprawują panie mgr Arleta Zwolińska i mgr Sylwia Brach. W czasie dwuletniej działalności zorganizowano szereg imprez, m.in.: Wielki Bal Halloween’owy, Wieczór Kolęd Europejskich, Dni Praw Ucznia, liczne konkursy wiedzy oraz dyskoteki z muzyką europejską. przebojem „Atticusa” są potrawy regionów europejskich. Tak nawiasem pisząc dużo mogliby się nauczyć od naszych młodych ludzi ci, którzy zawodowo parają się euroinformacją.

❖ ŚLALOM SPECJALNY NA KRAJÓWCE

Na drodze krajowej nr 980 Wojnicz – Jurków od kwietnia drogowcy urządzają kierowcom slalom specjalny. Rzecz polega na tym, że najpierw zdziera się fragmenty asfaltu, a za jakiś czas uzupełnia je nową masą bitumiczną. W owym czasie kierowcy poruszający się na takim upstrokaconym przeszkodami odcinku drogi manewrują jak mogą, aby ominąć sztucznie dziury. Taka zabawa powtarza się rokrocznie od kilku lat. Tak sobie myślę, czy nie logicznie byłoby naprawiać tę drogę bardziej normalnie, czyli konsekwentnie wymieniać nawierzchnię od początku do końca zgodnie z przyjętymi gdzie indziej zasadami inżynierii drogowej, tj. zerwać zużytą nawierzchnię, utwardzić podłoże, położyć nową masę. Pewnie by to trwało dłużej (mało pieniędzy), ale nawierzchnia byłaby trwalsza a pieniądze wydane w sposób sensowny.

❖ DZWONI,

ALE NIE WIADOMO W KTÓRYM KOŚCIELE

W marcowym „Czasie Czehowa” ukazała się taka oto notka: „Coraz więcej osób upomina się o swój majątek. Już w Nowym Wiśniczu znalazł się spadkobierca, ostatnio i pałac Goetzów od-

nalazł swojego właściciela. Znaleźli się również spadkobiercy byłych właścicieli ruin zamku w Melsztynie. Ciekawe czy nasza baszta ma też spadkobiercę. Może teraz się nie ujawni, czekając cierpliwie, aż zamek w Czchowie zostanie całkowicie odbudowany”. Przyznam się, że po lekturze tego tekstu odniosłem wrażenie, że spiskowa teoria dziejów to prawda najprawdziwsza, a byli właściciele to szczwane hieny czyhające na narodowe lub samorządowe dobra. Prawda jest prozaiczna: w Nowym Wiśniczu już dawno (co najmniej 10 lat) państwo polskie próbuje się ułożyć z Lubomirskimi. Tak samo rzecz się ma z dobrami Goetzów w Brzesku. Co do „Melsztyna”, to z jak najszybszego przejęcia ruin wszyscy będą zadowoleni; dotychczasowi właściciele (Nadleśnictwo Brzesko), samorząd gminy Zakliczyn i przyszli miejmy nadzieję właściciele, którzy jednak nie są żadnymi spadkobiercami a za „Melsztyn” chcą dać leśnikom las w gminie Lipnica Murowana. Co zaś do czchowskiego zamku, to „Czas Czehowa” wietrzy zmianę ustroju w Polsce!!! Tylko bowiem wprowadzenie ustroju monarchistycznego może spowodować, że nastąpi restytucja dóbr królewskich. Nawiasem pisząc nie rozumiem sformułowania „spadkobiercy byłych właścicieli”, to znaczy spadkobiercy nieboszczyków?

❖ TRAGEDIA W STRÓŻACH ZMIENIA KALENDARZ

Tragiczna śmierć ośmioletniej Klaudii była przyczyną zmiany terminu Festiwalu Młodości który miał inaugurować tegoroczne Dni Gminy Zakliczyn. W obliczu takiego nieszczęścia wszyscy organizatorzy postanowili przełożyć Festiwal na 8 czerwca. Ten termin z kolei został zagrożony niestabilną pogodą. Ustano wobec tego jako ostateczny termin na dzień 18 czerwca. Pozostałe imprezy pozostały we wcześniej ustalonym terminie. Szerza relacja wewnątrz numeru „G”.

❖ SPŁYW DOLINĄ DUNAJCA

Okazuje się że propozycja którą swego czasu przedstawiłem na łamach małopolskiej prasy dotycząca organizacji spływu doliną Dunajca ma coraz bardziej realne szanse realizacji. Zaczęło się to wszystko od rozmowy z prezesem Bogdanem Furtkiem, który opowiedział mi jak zachwyceni byli jego goście z zagranicy, gdy spłynęli pontonami Dunajcem od Czchowa do Zakliczyna. Prezes SPiRG zasugerował też, że taki projekt byłby dużą atrakcją turystyczną naszego regionu. Po prasowych notatkach znaleźli się tacy, którzy dość poważnie potraktowali projekt. W samym Czchowie zaczęto przygotowywać miejsce pod przystań flisacką, skąd ruszałby spływ. Pozostaje teraz pytanie; czy tym turystycznym biznesem zajmie się Kuczek, Makowski, Biel, czy jeszcze ktoś inny? Czy władze samorządowe Czchowa i Zakliczyna spotkają się aby uzgodnić zasady i warunki spływu oraz ich udział w całym przedsięwzięciu. Tak czy owak, interes jest atrakcyjny dla wszystkich, ważne aby zbytnio nie przewrócił w głowie której z zainteresowanych stron.

❖ ATRAKCYJNY ZAKLICZYN

Jesteśmy coraz częściej postrzegani jako atrakcyjne miejsce dla wycieczek szkolnych o charakterze turystycznym – edukacyjnym. Tylko w tym roku gościliśmy takie wycieczki z Tarnowa, Poznania, Rzeszowa, Spytkowic, Gródka nad Dunajcem, Brzeska, pobliskich Domosławic oraz Czchowa, nie licząc młodzieży szkolnej z naszej gminy. Żelaznymi punktami zwiedzania w Zakliczynie są; ratusz, muzeum „Pod Wagą”, klasztor ojców

Franciszków. Zwyczajowo organizatorzy wycieczek zamawiają też serwis informacyjny o gminie, historii i RCTiDK.

❖ AMERYKANIN W ZAKLICZYNIE

Amerykanin polskiego pochodzenia, jak mówi, wychował się w Dębicy mieszkając nieopodal Krzysztofa Pendereckiego. Po latach przyjechał do Polski odwiedzić rodzinne strony. Dotarł też z rodziną do Zakliczyna. Bardzo mu się podobał ratusz, a jeszcze bardziej muzeum „Pod Wagą”. W trakcie zwiedzania, zachwycony ekspozycją powiedział, że to prawdziwa perełka Zakliczyna. Amerykanin był pierwszym zwiedzającym, który wykupił bilet na zwiedzanie muzeum.

❖ ŚWIĘTO FALISZEWIC

Drugi czereśniowy festyn w Faliszewicach został zaplanowany na 29 czerwca. Impreza rozpocznie się o godzinie 14.00 na terenie Domu Strażaka. Na scenie plenerowej wystąpi m.in. „Mały Gwoździec”, będzie pokaz sztuki aikibudo, konkursy i loterie a także festyn do białego rana. Jak przystało na czereśniowy festyn, można będzie delektować się tym owocem prosto z sadów miejscowych producentów. Organizatorami festynu są; miejscowa jednostka Ochotniczej Straży Pożarnej oraz RCTiDK. Wśród sponsorów wymienić należy firmę „TAM” ze Słonej oraz firmę „Mid-bud” z Dąbrowy Górniczej.

❖ MNIEJSZA RADA, WÓJT JAK PREZYDENT

Po różnych koncepcjach i spekulacjach Sejm zdecydował się na nowelizację ordynacji wyborczej do samorządów. Najwięcej emocji wzbudzał sposób wyboru wójtów, burmistrzów i prezydentów miast. Ostatecznie zdecydowano, że wójtowie będą wybierani w wyborach bezpośrednich tak jak wybieramy prezydenta kraju. Jeśli w pierwszej turze żaden z kandydatów nie uzyska wymaganej większości, to w drugiej turze spotkają się dwaj kandydaci którzy w pierwszej turze uzyskali najwyższe poparcie. Dotaliśmy do jeszcze nieoficjalnych propozycji obwodów głosowania na radnych do Rady Gminy. Oczywiście nastąpią tutaj pewne zmiany – sądzimy, że takie zaproponuje Rada Gminy. Przypominamy, że nowa Rada liczyć będzie 15 a nie jak do tej pory 22 radnych. I tak według tej wstępnej i nieoficjalnej propozycji w nowej Radzie Zakliczyna będzie mieć dwóch radnych (obecnie 3), Gwoździec jednego radnego (obecnie dwóch), Ruda Kameralna i Filipowice będą mieć wspólnego radnego podobnie jak Faliszewice i Charzewice, Kończyska i Słona, Stróże i Wola Stróńska, Zdonia i Bieśnik, Borowa i Olszowa. W dwóch przypadkach aż trzy miejscowości będą wybierać jednego radnego, dotyczy to Jamnej, Dzierżanin i Paleśnicy oraz Malsztyna, Zawady Lanckorońskiej i Roztoki. Bez zmian, to znaczy po jednym mandacie będą mieć w Wesołowie, Lusławicach, Wróblowicach i Faściszowej. W wyborach radnych powiatowych Starostwo zaproponowało aby gmina Zakliczyn i Wojnicz stanowiły jeden okręg wyborczy z którego zostanie wybranych czterech radnych do Powiatu Tarnowskiego. Z kolei Marszałek Małopolski proponuje, aby jeden okręg wyborczy do Sejmiku Wojewódzkiego stanowiły powiaty; tarnowskie (miejski i ziemski), dąbrowski, brzeski i bocheński – z tego okręgu wybranych byłoby 7 radnych wojewódzkich.

❖ PIERWSZA SESJA W RATUSZU

26 czerwca odbędzie się kolejna sesja Rady Gminy w Zakliczynie. Będzie to jedna z ostatnich sesji w tej kadencji,

ale pierwsza która odbędzie się w sali ratuszowej. Radni będą radzić nad obwodami wyborczymi (o czym piszę wyżej), podejmą uchwałę w sprawie nadania kolejnych honorowych obywatelstw a także pochylą się nad wynikiem finansowym RCTiDK za rok 2001.

❖ PRAWICA SIĘ KONSOLIDUJE

Małopolski Ruch Samorządowy to inicjatywa mająca wyłonić wspólnych kandydatów do jesiennych wyborów samorządowych wszystkich trzech szczebli. Podczas konwencji regionalnej (miasto Tarnów i powiat Tarnów), wybrano przewodniczącego MRS na region tarnowski. Został nim starosta tarnowski dr Michał Wojtkiewicz. Wśród 21 delegatów na konwencję wojewódzką MRS są trzej przedstawiciele gminy Zakliczyn; Stanisław Chrobak i Sylwester Gostek z Paleśnicy oraz Artur Lasota z Wesołowa.

❖ DESZCZOWE DNI GMINY

Zaczęły się 31 maja w piątek przy dobrej pogodzie, a zakończyły koncertem czeskiej piosenkarki 2 czerwca w strugach deszczu. Ciężar organizacji Dni spoczywał na kilku instytucjach i organizacjach: przede wszystkim RCTiDK, „Krzychpolu”, „Tarze”, Ochotniczej Straży Pożarnej gminy Zakliczyn. Podziękowania należą się też tym którzy nas wspierali; firmie Agrotech – G, firmie „Macland”, salonowi fryzjerskiemu „Metamorfoza”, Stowarzyszeniu Promocji i Rozwoju Gminy Zakliczyn, Małopolskiemu Centrum Kultury „Sokół”, Zakładowi Oczyszczania i Kanalizacji, mediom informacyjnym i wolontariuszom a także mieszkańcom domów w Rynku za to że przetrwali niedogodności związane z imprezą. Relację z Dni przygotował Krzysztof Chmielowski, natomiast zainteresowanych pragnę poinformować, że w RCTiDK można zamówić czterogodzinny film relacjonujący tegoroczne święto gminy na kasecie VHS. Cena 45 złotych.

❖ LIS DO WARSZAWY

Stanisław Lis, twórca potęgi tarnowskiej kultury w latach 80 – tych i 90 – tych, organizator Tarnowskiej Agencji Rozwoju Regionalnego, autor Światowego Forum Mediów Polonijnych został dyrektorem Narodowego Centrum Kultury. NCK powstało decyzją Ministra Kultury z połączenia kilku centralnych agencji z najważniejszą; Centrum Animacji Kultury. Warto przypomnieć, że Stanisław Lis rozpoczynał karierę jako dyrektor Domu Kultury w Żabnie w latach 70- tych. Jako prezes TARR S.A. przeżył groźny wypadek samochodowy. Walczącego o powrót do zdrowia Lisa odwołano z funkcji prezesa TARR S.A. Efekt takiej polityki jest dziś aż nadto widoczny; po WOK-u pozostały wspomnienia i przedsięwzięcia które realizuje w Tarnowie nowosądecki „Sokół”.

❖ NIE WZIĘLI PRZYKŁADU Z MAŁYSZA

Polscy piłkarze wracają do domu na tarczy wielkiej jak stadion sportowy. Buńczuczne zapowiedzi przed mundialem nijak się miały do futbolowej rzeczywistości. Pamiętam, że w 1974 i 1982 roku piłkarze i trenerzy jadąc na mistrzostwa nie zapowiadali walki o tytuł, tylko grali jak umieli. Naszym obecnym po dość szczęśliwym awansie do finałów uderzyła woda sodowa do głowy. Trener Engel bał się gwiazdorów, którzy po laniu jakie otrzymali od Korei i Portugalii, bojąc się Amerykanów pozwolili grać z USA naszej rezerwie – ta ponoć rezerwa, pokazała jak powinno grać się w piłkę.

NASZE PSZCZOŁY

WSTĘP

W ostatnich latach nastąpił w Polsce gwałtowny spadek ilości rodzin pszczoły miodnej.

Najnowsze szacunki wskazują, że jest ich niespełna 700 tys. co świadczy o ponad trzykrotnym zmniejszeniu się ilości pni w porównaniu do roku 1985 (2,2 mln). Tak ogromny spadek ilości rodzin budzić może uzasadnione obawy o stan zapylenia roślin użytkowych owadopylnych. Do prawidłowego zapylenia roślin potrzeba bowiem ok. 1,5 mln rodzin. Obawy te nie są bezpodstawne ponieważ chodzi w tym wypadku o jeden z podstawowych czynników intensyfikacji biologicznej, który rzadko kiedy obciąża producentów rolnych dodatkowymi kosztami. W ścisłym związku ze spadkiem ilości pni pozostaje zmniejszenie się liczby wykazywanych pszczół na roślinach podczas pełni ich kwitnienia. Na wielu badanych plantacjach rzepaku w latach 1994-1997 autor stwierdzał średnio 0,3-0,9 pszczoły na 1m² powierzchni uprawnej (prawidłowa „obsada” wynosi 3szt/m²). Ogromny niedobór zapylaczy stawia pod znakiem zapytania celowość wydatkowania środków finansowych na drogie agrochemikalia, które mają zniwelować brak owadów zapylających.

Celem tego artykułu jest przybliżenie czytelnikom bogactwa gatunkowego pszczół krajowych oraz wskazanie na niektóre zagadnienia z nimi związane istotne dla praktyki rolniczej dzisiaj i w przyszłości.

ZRÓŻNICOWANIE GATUNKOWE PSZCZÓŁ POLSKICH

W systematyce owadów nadrodzina pszczołowate (Apoidea) obejmuje 10 rodzin. W Polsce występują przedstawiciele jedynie 7 rodzin. Podstawą wyodrębnienia wśród owadów błonkoskrzydłych nadrodziny pszczołowate jest m.in. daleko posunięty jej związek z kwiatami. Objawia się on przystosowaniem budowy ciała do zbioru i przenoszenia nektaru i pyłku oraz całkowitym uzależnieniem rozwoju i życia owadów od pokarmu kwiatowego.

Pszczoły jako jedyne owady wykształciły w toku ewolucji aparat do przenoszenia pyłku kwiatowego. U większości pszczół (lepiarkowate, smuklikowate, pszczolinkowate, spójnicowate, porobnicowate) jest to gęsta szczoteczka usytuowana na goleniach ostatniej pary nóg. U pszczół miesiarkowatych szczoteczka taka mieści się na dolnej stronie odwłoka. Pszczoły właściwe z kolei do

przenoszenia pyłku wykształciły twór w postaci koszyczka, usytuowany na goleniach.

Nie wszystkie jednak pszczoły wykształciły szczoteczki lub koszyczki. Najprymitywniejsze nasze pszczoły (samotki) pozbawione są całkowicie aparatu pyłkozbiorczego a zebrany pyłek przenoszą w wolu. Takiego aparatu pozbawione są również pszczoły pasożytnicze („kukulki”).

Występujące u nas pszczoły to gatunki o jednej lub dwóch generacjach w roku (poza trzmiełami i pszczolą miodną). Pojaw

jednej generacji trwa zwykle 6-8 tygodni. Krajową faunę pszczół można podzielić ze względu na okres występowania na gatunki:

- wczesnowiosenne (pojawiające się od końca marca do połowy maja)
- późnowiosenne (pojawiające się od połowy maja do połowy czerwca)
- letnie (pojawiające się po połowie czerwca)

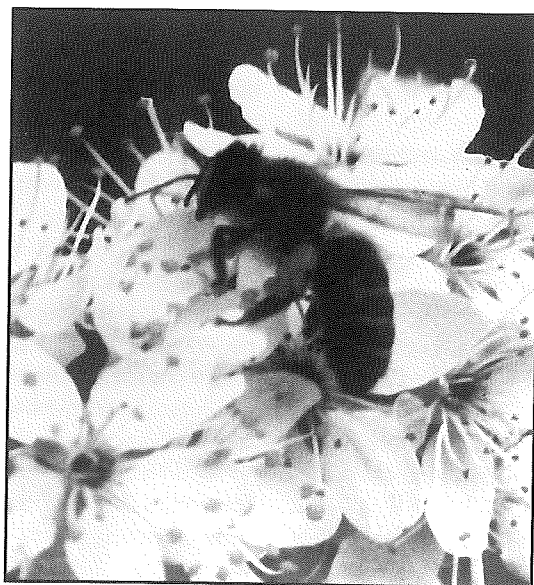
Większość naszych pszczół buduje gniazda w ziemi. Struktura wewnętrzna gniazd wykazuje duży stopień zróżnicowania, od form mało skomplikowanych (pojedynczych korytarzy z liniowo umieszczonymi komórkami) do złożonych konstrukcji przestrzennych. Gniazda mogą być oddalone od siebie lub skupione. U gatunków wykazujących skłonność do agregacji mogą powsta-

wać duże kolonie gniazd liczące do kilkuset sztuk.

Znaczna część gatunków gnieździ się ponadto w nadpróchniałym drewnie, pustych pędach roślin zielonych lub w łodygach o miękkim rdzeniu. Niektóre gatunki zasiedlają także opuszczone muszle ślimaków.

Dużemu zróżnicowaniu umiejscowienia gniazd odpowiada różnorodność materiałów używanych do budowy komórek lęgowych. Zależnie od gatunku, pszczoły wykorzystują w tym celu; glinę, żywicę, fragmenty liści i płatki kwiatowe, przeżutą masę roślinną, ziarną piasku, wosk, wydzielinę gruczołów Dufour'a, puch i włoski tworzące kutner na roślinach. Niektóre materiały stosowane przy budowie komórek lub tworzeniu zatyczek zamykających wejście do gniazd mogą być ze sobą mieszane.

Prawie 80% naszej apidofauny to pszczoły samotnice pozbawione kasty robotnic. Populację gatunków samotnych tworzą jedynie samice i samce. Całą pracę związaną z budowaniem gniazda, prowiantowaniem komórek lęgowych, zniesieniem jajeczek



i zabezpieczeniem potomstwa przed pasożytami i drapieżcami wykonuje tylko samica. Samotnie, bez opieki „rodziców” rozwija się również potomstwo. U niewielu gatunków można zauważyć śladowe formy współpracy między samicami. Samce większą aktywność przejawiają jedynie w okresie rozrodczym. Ogranicza się ona wówczas do walki o samice i kopulacji. U niektórych gatunków samce w obronie „swoich” samic, penetrują obszar zajmowany przez nie na roślinach i przepędzają rywali. Czasem atakują nie tylko przedstawicieli własnego gatunku, ale i owady z innych grup stwarzając tym samym dogodne warunki pokarmowe dla samic własnej populacji.

Pszczoly społeczne zarówno te, których rodziny rozpadają się przed zimą (trzmiele) jak i wieloletnie rodziny pszczoły miodnej tworzą kastę robotnic. Dzięki pracy robotnic możliwy jest podział pracy w gnieździe i stały wychów potomstwa.

Znaczną część krajowej fauny pszczoł (ok. 25%) stanowią pszczoły pasożytnicze – „kukulki”. Nie budują one własnych gniazd, ale korzystają z gniazd pszczoł-gospodarzy. Dla swojego potomstwa nie zbierają także pyłku, lecz korzystają ze zgromadzonych już zapasów pokarmu. Samice pszczoł pasożytniczych większość czasu spędzają na śledzeniu lotów samic gospodarzy i wyszukiwaniu miejsc ich gnieźdzenia. Po wejściu do gniazd składają jajeczka na pyłek zgromadzony w komórkach. Efektem działalności „kukuliek” jest ograniczenie możliwości rozwojowych pszczoł gospodarzy. Nierzadko podczas opanowywania gniazda dochodzi do zabicia samicy gospodarza. Prawowity mieszkawiec komórki, do której zostało złożone jajeczko pasożyta w krótkim czasie zostaje „usunięty”. Zabójstwa dokonuje samica pasożyta albo wylęgnięta z „kukulczego” jaja larwa.

Pasożytnictwo pszczoł kukulek polega na przywłaszczaniu sobie efektów pracy gospodarzy (gniazda i zebranego pokarmu). Czerpanie pożytku z pracy gospodarzy doprowadziło do uwstecznienia lub zaniku aparatu pyłkozbiorczego u pszczoł kukulek (m.in. owłosienia). Z tego względu pszczoły pasożytnicze mają mniejsze znaczenie praktyczne jako zapylacze roślin.

Bogatą faunę pszczoł krajowych różnicują również specyficzne preferencje pokarmowe poszczególnych gatunków. Znaczną część naszej apidofauny stanowią pszczoły politroficzne. Odwiedzają one kwiaty należące do szeregu rodzin i rodzajów roślin. Swoje duże możliwości rozwojowe ujawniają w środowiskach zróżnicowanych i o bogatej kwieciistości.

Ważne znaczenie w gospodarce rolnej odegrać mogą również niektóre gatunki oligotroficzne preferujące rośliny z określonej tylko grupy. Zauważalną specjalizację pokarmową posiadają niektóre pszczoły miesiarkowate. Oblatują prawie wyłącznie kwiaty roślin motylkowych. Oligotrofami są również pszczoły nożycówki obserwowane najczęściej na dzwonicach i niektóre porobnicowate odwiedzające z upodobaniem rośliny wargowe.

Najwyższą specjalizację pokarmową posiadają pszczoły monotroficzne odwiedzające tylko jeden gatunek roślin. W naszej faunie mamy kilka gatunków takich pszczoł. Choć w środowiskach naturalnych wpływają na utrzymanie zróżnicowania gatunkowego roślin, w praktyce rolniczej nie mają większego znaczenia.

ZESPOŁY OWADÓW ZAPYLAJĄCYCH

W środowisku przyrodniczym (do jakiego należą uprawy rolne i ogrodnicze) mamy do czynienia z występowaniem na roślinach szeregu gatunków owadów spełniających tę samą funkcję. Zależnie od gatunku odwiedzanej rośliny zespół owadów ją zapylających może być mniej lub bardziej szeroki. W zespole zapylaczy jedne gatunki pojawiają się przed zakwitaniem określonej rośliny,

początek aktywności innych zbiega się z okresem pełni kwitnienia, a jeszcze inne pojawiają się pod koniec tego okresu. Istotą funkcjonującego zespołu zapylaczy jest uzupełnianie się poszczególnych gatunków w wykorzystaniu zasobów pokarmowych środowiska.

U podstawy zróżnicowania gatunkowego pszczoł w zespole leży dostosowanie jednych gatunków do lokalnych warunków środowiskowych, na które inne reagują obniżeniem swojej „kondycji”. Czasem to dostosowanie przybiera różne formy strategii rozwojowych zaskakujących nas niejednokrotnie swoją odmiennością i efektywnością. Pojedynczy gatunek należący do zespołu zapylaczy podlega w środowisku przyrodniczym szeregu czynnikom biologicznym i abiotycznym ograniczającym jego rozwój. Presja poszczególnych elementów (raz mocniejsza, innym razem słabsza) czyni populację każdego gatunku niestabilną na przestrzeni lat. Podczas gdy jedne gatunki „ustępują” pod naporem określonych czynników środowiskowych (klimatycznych, presji chorób i pasożytów) inne gatunki, które nie są na nie narażone w tak dużym stopniu mogą przybierać na sile.

Istotnym elementem różnicującym pszczoły w zespole są także odmienne strategie zdobywania pokarmu realizowane przez poszczególne gatunki. Odpowiadają one różnym sposobom rozłożenia zasobów pokarmowych w środowisku i np. zdolnościom przekazywania informacji przez pszczoły.

Pszczoly społeczne, do których należy pszczoła miodna, rozwinęły zdolność porozumiewania się między osobnikami w rodzinie. Przylatujące do gniazda zwiadowczynie i pszczoły zbieraczk specyficznym tańcem przekazują informację o umiejscowieniu, bogactwie i jakości źródła pokarmu, na który trafiły. Dzięki tym informacjom rodzina w coraz większym stopniu angażuje się w pozyskanie pokarmu ze źródeł, które są najbardziej wydajne i najbardziej atrakcyjne. To decyduje o bardziej efektywnym wykorzystaniu zasobów pokarmowych rozłożonych skupiskowo. Nie zawsze jednak uprawy rolne i ogrodnicze, które mają charakter takich skupisk są intensywnie oblatywane przez pszczoły społeczne. Powodem tego mogą być zróżnicowane preferencje pokarmowe pszczoł związane z ich aktualnymi potrzebami biologicznymi i większa atrakcyjność niektórych roślin nieuprawnych („odciągających”) w okresie ich kwitnienia.

Odminną strategię zdobywania pokarmu posiadają pszczoły samotnice. Brak zdolności porozumiewania się między poszczególnymi osobnikami sprawia, że obszar wokół gniazda jest penetrowany stale z jednakowym nasileniem w różnych kierunkach. W mniejszym stopniu daje się wtedy zauważyć (nie zawsze korzystne) ukierunkowanie lotów wszystkich pszczoł na rośliny najbardziej atrakcyjne dla danego gatunku.

Funkcjonowanie zespołów zapylaczy przyczynia się do najlepszego zapylenia roślin, jakie w danych warunkach środowiskowych jest możliwe. Niewątpliwie wpływa ono na stabilizowanie plonów na przestrzeni lat i utrzymanie ich na najwyższym poziomie.

UWAGI KOŃCOWE

Z ponad blisko 460 gatunków pszczoł występujących w Polsce niektóre posiadają szczególne walory użytkowe. Względnie praktyczne przemawiają za wprowadzeniem do praktyki ogrodniczej najcenniejszych „nowych” zapylaczy. Wśród nich w pierwszej kolejności powinny się znaleźć gatunki przewodnie tworzące trzon zespołu zapylaczy określonej grupy roślin.

Kilkanaście gatunków pszczoł samotnic gniazdujących kolonijnie oraz trzmiele (tworzących społeczeństwa jednosezonowe) akceptuje gniazda sztucznie przygotowane i nadaje się do hodowli.

Oczekiwania producentów są jednak dość duże — pszczoły znoszące warunki jakie panują w przestrzeniach zamkniętych (szklarnie, tunele foliowe i izolatory hodowlane), pszczoły łagodne, przy których człowiek może swobodnie pracować bez dodatkowych zabezpieczeń, nie wymagające większych nakładów pracy, pszczoły nie podlegające uciążliwym chorobom i pasożytom, pszczoły efektywnie zapylające rośliny uprawne, to tylko niektóre wymagania ukierunkowujące wybór gatunków do hodowli.

Prace badawcze nad użytecznością pszczół „dzikich” prowadzone dotychczas w Polsce koncentrowały się wokół trzech rodzin (miesiarkowate, porobnicowate, pszczoły właściwe). Ich efektem jest podjęcie chowu i wdrożenie do praktyki rolniczej pszczoły murarki ogrodowej oraz wysoki stopień zaawansowania prac nad hodowlą kilku gatunków trzmieli. W przypadku trzmieli, które pozostają w Polsce pod ochroną ścisłą istnieje pilna potrzeba opracowania stosownych unormowań prawnych regulujących m.in. kwestie pozyskiwania materiału biologicznego do hodowli, przepisów sa-

nitaro-weterynaryjnych związanych z obrotem handlowym oraz obostrzeń dotyczących importu rodzin trzmieli pochodzących z innych stref klimatycznych. Zachodzi bowiem obawa, że w wyniku krzyżowania się materiału biologicznego pochodzącego z odrębnych stref klimatycznych z naszymi trzmielami może obniżyć się zdolność przetrwania surowych zim u potomstwa.

Z myślą o wprowadzeniu do praktyki rolniczej nowych gatunków zapylaczy należy rozpocząć prace korygujące skład roślin pokarmowych w otoczeniu upraw utrzymujących je przy życiu poza krótkimi okresami kwitnienia roślin użytkowych. Mniej lub bardziej głębokie okresy głodowe są dzisiaj jednym z podstawowych elementów ograniczających rozwój wielu pożądanych w rolnictwie owadów odpowiedzialnych za prawidłowe zapylenie roślin i biologiczną ich ochronę.

Stanisław Flaga

Eksperymentalna Pasieka Blonkówek

ul. Galla 8/9, 30-053 Kraków

NAGIETEK LEKARSKI

(*Calendula officinalis*)

OPIS: Jednoroczna roślina z rodziny złożonych o wydłużonych, nieco łopatkowatych, pokrytych kutnerem liściach. Wyrasta do 60 cm wysokości. Na szczycie łodygi tworzą się kwiatostany w kształcie koszyczka, od kremowej przez żółtą aż do ciemno pomarańczowej barwy. Istnieją odmiany o kwiatach pełnych. Kwitnie od VI do jesieni, a kwiaty zapylane są wyłącznie przez blonkówki. Cała roślina odznacza się intensywnym, balsamicznym zapachem i lepkim sokiem.

WYSTĘPOWANIE: Uprawiany jest prawie we wszystkich krajach na świecie jako roślina ozdobna. Upiększa ogrody i jest jednym z najbardziej uniwersalnych ziół.

ZASTOSOWANIE: Nagietek wykorzystywany jest w lecznictwie, kosmetyce, w kuchni, a także jako barwnik. Najwartościowsze są kwiaty. Dla celów leczniczych zbieramy przy suchej pogodzie płatki kwiatowe. Należy je suszyć rozłożone cienką warstwą w cieniu w temp. do 30-35°C. Wysuszone kwiaty należy przechowywać w szczelnie zamkniętym pojemniczku, chroniąc je dodatkowo przed światłem. Związki czynne znajdujące się w nagietku wzmagają odporność własną organizmu, przyspieszają gojenie się ran, leczą owrzodzenia, oparzenia (termiczne, słoneczne i popromienne), odmrożenia. Nagietek stosowany jest wspomagająco nawet przy leczeniu nowotworów. Niszczy paciorkowce i gronkowce. Jest znakomitym środkiem dezynfekującym i gojącym.

Nagietek może być wykorzystywany w leczeniu stanów zapalnych jamy ustnej, gardła, a także zapaleń spojówek oczu. Polecany jest przy ukąszeniach owadów — okłady ze zgniecionych świeżych płatków. Stosowany bywa przy

leczeniu choroby wrzodowej żołądka i dwunastnicy, przy żółtaczce. Posiada łagodne właściwości uspokajające, obniża ciśnienie tętnicze krwi. W przemyśle farmaceutycznym z kwiatów sporządzane są wyciągi alkoholowe, maści, mleczka, kremy, a w warunkach domowych można sporządzać napar lub odwar, nalewkę, olejek nagietkowy lub ocet nagietkowy.

W kuchni płatki nagietka mogą być wykorzystywane jako przyprawa do zup mięsnych, ryżu, ryb, past serowych, masła, omletów, potraw mlecznych. Płatki te dają szarfranowy kolor oraz lekko pikantny smak.

Opr. M. Nowak



NALEWKA: Garść kwiatów zalać 1 l wódki lub 10 dag zalać 0,5 l spirytusu 70%. Odstawić na 14 dni w ciepłym miejscu. Następnie przecedzić i zlać do butelki. Nalewki używa się po 50 kropli 2-3 razy dziennie we wszystkich dolegliwościach kobiecych, przy grypie, żółtaczce. Stosowana zewnętrznie goi rany, pozostawiając gładką bliznę.

OLEJ: 1-2 garści świeżo zebranych kwiatów zalać całkowicie olejem roślinnym w małym naczyniu i ustawić na parze na 1-2 godzin. Powtarzać to przez 3 dni aż płatki kwiatów skruszeją a olej stanie się żółto-pomarańczowy. Następnie przecedzić i wycisnąć kwiaty. Przelać do małych butelek i przechowywać w lodówce. Olejek nagietkowy używany jest zewnętrznie jako środek przeciwzapalny i gojący rany, oparzenia, stłuczenia.

OCET: Świeże kwitnące ziele nagietka należy drobno posiekać. Na 10 dag ziela dodać 25 ml spirytusu i 135 ml octu 10%. Starannie wymieszać i pozostawić na 10 dni często wstrząsając. Przecedzić i używać do smarowania przeciwko brodawkom, zgrubieniom skóry, trądzikowi, zapaleniom skóry oraz kontuzjom — przy potłuczeniach i siniakach.

W. Poprzącki, „Ziołolecznictwo”, 1989.

Pracownia Optyczna „ Binokle ”

S.C. Elżbieta i Robert Kądziołka
Ośrodek Zdrowia w Zakliczynie
32- 840 Zakliczyn, ul. Tarnowska 2

- realizacja recept
 - naprawy
 - akcesoria
- Pracownia optyczna czynna
w czwartki od 10.00-14.00,
w środy od 15.00,
(podczas pracy gabinetu okulistycznego)*



SERDECZNIE ZAPRASZAMY

Bank Spółdzielczy Rzemiosła w Krakowie, odd. w Zakliczynie. Tel. 0-14 6653419, fax 6653697.

Bank Spółdzielczy w Zakliczynie to firma, która posiada niemałe tradycje bankowe (rok założenia 1904 do 1998r samodzielnie, natomiast od 11 99 jako oddział Banku Rzemiosła w Krakowie. Bank oferuje: kredyty preferencyjne dla rolników. Kredyty na działalność gospodarczą dla rzemieślników. Obsługę rachunków bankowych, osób prowadzących działalność gospodarczą. Prowadzenie rachunków oszczędnościowo rozliczeniowych dla pracowników i rencistów. Przyjmujemy wpłaty za energię elektryczną, gaz, telefony. Bank czynny jest codziennie, w naszych ofertach każdy znajdzie coś dla siebie. Bank jest placówką nowoczesną i skomputeryzowaną zatrudniającą załogę z dużym doświadczeniem zawodowym i pracy bankowej.

Nasz Bank Twoim Bankiem!

*Zapraszamy do korzystania
z naszych usług.*

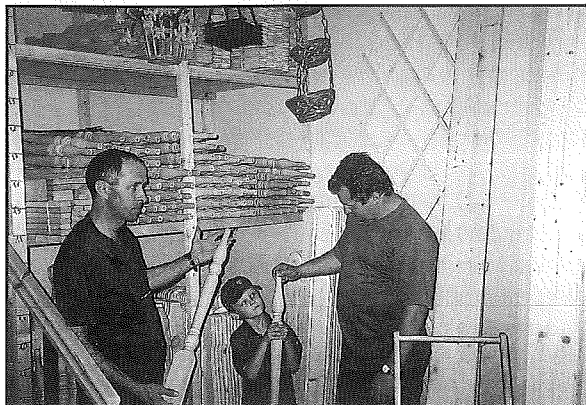
F.P.H.U. „ DREW-DOM ” Wł. Kazimierz Świerczek

Zaprasza na zakupy do swojego nowo
rozbudowanego sklepu w Zakliczynie
przy ulicy Malczewskiego 4

Wśród poszerzonego asortymentu sklepu po
atrakcyjnych cenach mogą Państwo nabyć

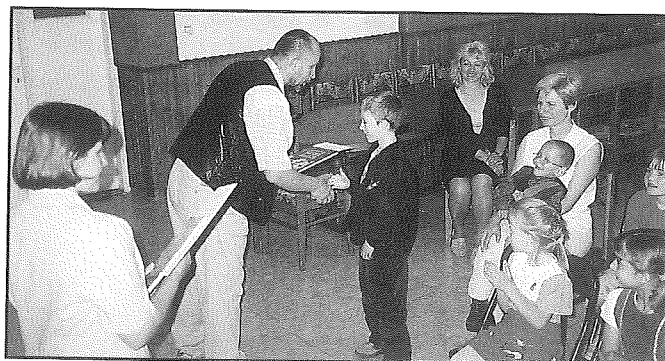
- Boazerię, listwy wykończeniowe, sztachety, tralki
- Wyroby z wikliny
- Farby, lakiery, impregnaty do drewna
- Pamiątki, rzeźby, obrazy i inne drobiazgi
- Karnisze, komody, półki, wieszaki, leżaki, lustra oraz wiele różnych wyrobów z drewna
- W swym asortymencie posiadamy także; wkręty, kołki rozporowe (zwykłe i szybkiego montażu), klamry boazerijne, zawiasy i inne artykuły metalowe

**ZAPRASZAMY ZARÓWNO MIESZKAŃCÓW
JAK RÓWNIEŻ GOŚCI I TURYSTÓW
CODZIENNIE OD GODZINY 8 - 16
Środy 7 - 15 Soboty 8 - 13**



KONKURS PLASTYCZNY „Moja ulubiona bajka”

„Moja ulubiona bajka” – to konkurs plastyczny dla klas „0” Szkoły Podstawowej w Zakliczynie, ogłoszony przez Gminną Bibliotekę Publiczną w Zakliczynie. Aby zostać uczestnikiem konkursu należało przedstawić obrazowo (technika dowolna) w formie książki swoją ulubioną bajkę. Na konkurs wpłynęło 38 prac, które można było oglądać w Bibliotece od 10 – 31 maja. Ogłoszenie wyników i wręczenie nagród odbyło się w nowo otwartej sali widowiskowej ratusza. Jury postanowiło przyznać 3 wyróżnienia książkowe, które otrzymali: Justyna Grzegorzcyk, Igor Poręba, Monika Włodarczyk. Pozostali uczestnicy konkursu otrzymali pamiątkowe dyplomy



z małymi pluszakami. Pracownicy biblioteki dziękują paniom: B. Ramian, J. Skruch, G. Ogonek za współpracę, oraz zachęcanie i inspirowanie dzieci do wzięcia udziału we wspólnej zabawie. Wszystkie dzieci miały dużą satysfakcję z racji udziału w konkursie. Uśmiech i radość towarzyszyła im podczas rozstrzygnięcia konkursu.

Gwoździec i Filipowice w Krajowym Systemie Ratownictwa

W poniedziałek 17 czerwca na zakliczyńskim rynku odbyła się niecodzienna uroczystość strażacka. Dwie jednostki OSP z gminy Zakliczyn, Filipowice i Gwoździec włączone zostały do Krajowego Systemu Ratowniczo-Gaśniczego. Na uroczystość przybyły pododdziały jednostek OSP z Zakliczyna, Woli Stróskiej, Gwoźdzca, Filipowic, Melsztyna, Faliszewic, Charzewic, Wróblowic, Stróż. Przybyli także goście: senator RP Mieczysław Mietła, poseł RP, a zarazem prezes ZW OSP Wiesław Woda, Z-ca komendanta wojewódzkiego PSP w Krakowie Kpt. Bogusław Kogut, Z-ca komendanta miejskiego PSP w Tarnowie Kpt. Tadeusz Sitko, członek Zarządu Głównego Związku OSP Kazimierz Sady, wice-prezes ZP PSP Seweryn Stefańczyk, wójt Gminy Zakliczyn Kazimierz Korman, prezes firmy „Inter-Posz” w Krakowie Leonard Łuczyński, Orkiestra Dęta z Filipowic. Dowódcą uroczystości był aspirant Tomasz Spuner, natomiast konferansjerem druh Antoni Migdał. Wszystkich gości w imieniu ZG. OSP powitał prezes ZG OSP, Tomasz Damian. Treść decyzji w sprawie włączenia OSP Gwoździec i Filipowice do Krajowego Systemu Ratowniczo-Gaśniczego, odczytał druh Migdał, który następnie poprosił przedstawicieli obu Jednostek OSP pod trybunę w celu odebrania Decyzji podpisanej przez Komendanta Głównego PSP gen. Bryg. Zbigniewa Meresa. Decyzję wręczył Z-ca Kom. Woj. PSP w Krakowie Kpt. Bogusław Kogut.

Po tej ceremonii, nastąpiły okolicznościowe wystąpienia. Głos zabrali: Kpt. Kogut, który pogratulował jednostką i stwierdził, że jest to dla nich i gminy historyczna chwila, gdyż nie często się zdarza, aby, naraz dwie jednostki z jednej gminy zostały włączone do

Krajowego Systemu. Wiem, że w swoim działaniu jesteście bardzo dobrzy, zasilicie więc najlepsze jednostki które działają już w systemie. Kapitan Sitko w imieniu kierownictwa komendy Straży Pożarnej w Tarnowie, złożył także jednostką życzenia z racji włączenia do elit strażackich. Podkreślił również fakt, że włączenie do systemu to nie tylko większe pieniądze lecz także dodatkowe obowiązki. Zabierając głos poseł Wiesław Woda, zaraz na początku podkreślił, że nie jest to biurokratyczny zbieg okoliczności, ale wyraz uznania i zaufania. Obie jednostki wykazały, że potrafią podejmować najtrudniejsze działania ratownicze i nieść pomoc innym. Życzył, aby to włączenie nie było tylko wyróżnieniem, ale także było również wyrazem szacunku i uznania. Kończąc życzył satysfakcji i pomyślności w tej odpowiedzialnej służbie. Senator Mieczysław Mietła w swej wypowiedzi nawiązał do patrona strażaków Św. Floriana i genezy strażackiego święta. Życzył pomyślności w coraz to szerszych obowiązkach. Kazimierz Korman, wójt Gm. Zakliczyn także pogratulował strażakom z racji wyróżnień. Podkreślił jednak, że włączenie zobowiązuje, lecz ma nadzieję, że strażacy nie zawiodą tych którzy przyczynili się do podjęcia tej decyzji. Po wystąpieniach gości, w imieniu włączonych do systemu jednostek Gwoźdzca i Filipowic podziękował naczelnik OSP Stanisław Nadołnik. Uroczystość zakończyła się defiladą. Tak więc dziś w Gminie Zakliczyn 3 jednostki włączone są do Krajowego Systemu w południowej części gminy Filipowice, po środku Zakliczyn oraz w północnej części Gwoźdzca. Sądzić można, że jest to najbardziej trafne rozwiązanie.

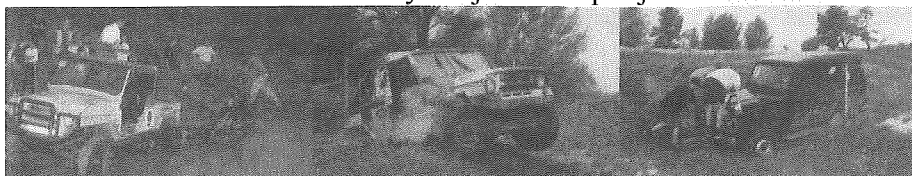
**ZAPRASZAMY NA DRUGĄ EDYCJĘ UNIKALNEGO
PIKNIKU SAMOCHODÓW
TERENOWYCH „4 X 4 „, ZAKLICZYN
05 – 07 LIPCA 2002
A TAK BYŁO W ROKU 2000.**



W piątek na zakliczyńskim rynku imprezę zainaugurował pokaz wytrzymałości na uderzenia motoryzacyjne produktów minionej epoki motoryzacyjnej. Najdzielniej trzymał się Fiat 125p



Pojazd 4x4 podczas próby terenowej w Dąbrówce Szczepanowskiej. Nie brakowało wody i błota oraz stromych zjazdów i podjazdów



Piknik 4x4 został wysoko oceniony przez miesięcznik „Off road”. Na kolejny mamy już komplet zgłoszeń , odcinki terenowe w Zakliczynie, Fałiszewicach, Melsztynie i Janowicach oraz duże zainteresowanie mediów informacyjnych.

*Fot. Robert Wierzbicki „Off road”, tekst Kazimierz A. Dudzik, Dorka Sobolak
Organizatorzy: „Krzychpol” tel. 603948637, „Tara”, RCTiDK Zakliczyn – komandor
Wojtek Leśniak tel. 69107463.*

mailto: RCTIDK@POCZTA.ONET.PL, fax: 14 (prefix) 6653220

Pikniku „4x4” – Zakliczyn 2002
pod patronatem; Programu motoryzacyjnego „4x4” TV
Polsat, TVP3 Kraków, Gazety Krakowskiej, Radio Plus,
Radio Kraków Małopolska, Calsberg Okocim S.A., Firma
Dodoni, Lohrenz Bahlzen, Dealer Alfa Romeo – Viamot,
Tank-Pol Szczucin, Tchibo, F.H. „Romir”,
R.D. „Petro – serwis” Gorzków,

05 LIPCA 2002 /piątek/

do godz. 20.00 – przyjazd załóg „off road” do bazy Pikniku –
kawiarnia „Tara” – Zakliczyn ul. Grabina (Targowica)
20.00 – początek biesiady z kapelą cygańską Adama Gabora

06 LIPCA 2002 /sobota/

8.00 – odprawa załóg w bazie i wyjazd na próby sportowo-terenowe
9.00 – równoległe próby sportowo-terenowe w Faliszewicach
i pod nowym mostem w Zakliczynie
14.00 – II próba sportowo-terenowa w Melsztynie
21.00 – Biesiada country w bazie Pikniku (kawiarnia „Tara”);
koncert zespołu cover’owego ze Szczucina,
Hit dnia! - koncert gwiazdy country „HALIO BAND”
lista przebojów "off road"
24.00 – Pokaz sztucznych ogni

07 LIPCA 2002 /niedziela/

9.00 – odprawa załóg w bazie Pikniku („Tara” – Targowica)
10.00 – III próba sportowa (kategoria super sport) w Janowicach
(dolna wieś)
12.00 – wyścig równoległy Zakliczyn Targowica
14.00 – konkurs „off road’owy” dla publiczności na Targowicy
Hit dnia! – ALFA ROMEO W ZAKLICZYNIE;
pokaz najnowszych modeli i jazdy próbne na Targowicy
16.00 – Ogłoszenie wyników II Pikniku „4x4”, wręczenie nagród,
dypłomów i pucharów.

Dodatkowe atrakcje imprezy : degustacja stołu zakliczyńskiego,
pokazy lotnicze, wybór Miss Off Road, pokaz kultowych
motocykli, parady uczestników Pikniku na zakliczyńskim rynku.

Uroczysty Dzień Matki w Filipowicach

Z dawien dawna miesiąc maj uważany był za jeden z najpiękniejszych miesięcy w roku, stąd w maju, w okresie powojennym ustalono wiele świąt i uroczystości o charakterze kulturalnym, społecznym i rodzinnym. Świąta te ustanowione zostały w celu podkreślenia i zaakcentowania rozwoju kulturowego naszego społeczeństwa i naszych rodzin. Do niedawna jeszcze w maju hucznie obchodzone były Dni Oświaty, Kultury, Książki i Prasy, Dzień Działacza Kultury i wiele innych. Na szczęście maj należy nadal do miesięcy w których można poświętować. Wszystko to zaczyna się od 1 maja, Święta Pracy, 3 maja Święta Kościelnego i Narodowego. Myśląc logicznie należy stwierdzić, iż wszystkie święta ogólnonarodowe mają swoje odzwierciedlenie w sferze życia ro-



dzinnego, łączą bowiem rodziny w rodzinną więź. Dzień 26 maja to Dzień Matki, a więc kwiaty, życzenia i drobny prezencik są wyrazem pamięci i wdzięczności za trud w wychowaniu dziecka. W tym dniu wszyscy staramy się przypomnieć naszym mamom, że jesteśmy i że je kochamy. Często wracają wspomnienia i wszyst-



kim przypominają się lata dzieciństwa, lata wychowania. Biorąc pod uwagę własne dzieci to one zazwyczaj zaskakują nas dziś uroczystościami w szkołach, przedszkolach i innych instytucjach, gdzie organizowane są specjalne spotkania. Uroczysty Dzień Matki odbył się w tym roku w świetlicy OSP w Filipowicach. Z intencją zorganizowania takiego spotkania wyszła pani Barbara Olchawa – kierownik świetlicy. Na godzinę 17 do remizy przybyło wiele osób, a szczególnie w pierwszych rzędach usiadły mamy. Z okazji święta, wszystkim mamom życzenia złożył Darek Lasota, następnie dzieci rozdały swoim mamom kwiaty po czym rozpoczęła się część artystyczna. Na wstępie wystąpiły dzieci przygotowa-

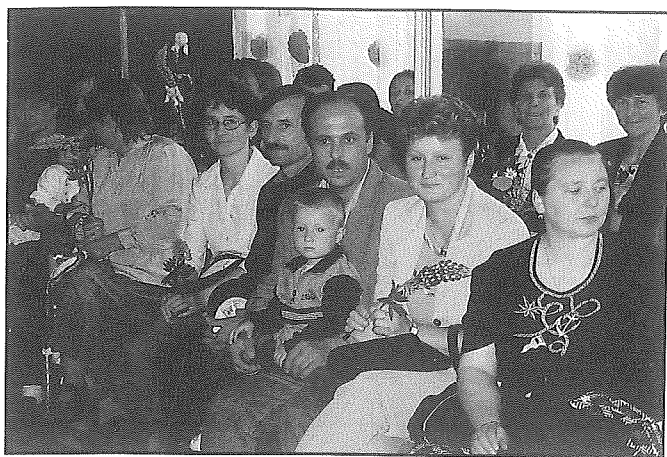


ne przez panią Barbarę Olchawę, a następnie prawdziwy popis swojej świetności dały dzieci najmłodsze. Były to przedszkolaki z przedszkola w Filipowicach, które do występu przygotowała wychowawczyni Halina Pyrek. Dzieci zaprezentowały się na scenie mówiąc wiersze i śpiewając piosenki o mamie. Nie obeszło się bez tańca, który maluchy miały opanowany do perfekcji. Swoim



akompaniamentem p. Adam Pyrek dodatkowo uświetnił ich występ. Za widowiskowo tańczony walczyk oraz krakowiaka cała sala nagrodziła dzieci gromkimi brawami. Będący na uroczystości dyrektor RCTiDK Kazimierz Dudzik, także pogratulował dzieciom wspaniałego występu, złożył wszystkim mamom życzenia i zapowiedział przybyły zespół „Mały Gwoździec. Kapela, która przybyła wraz zespołem na wstępie odegrała wszystkim mamom





STO LAT, po czym na scenie pojawił się Janusz Cierlik -choreograf zespołu „Mały Gwoździec”, Zapowiedział on występ krakowiaków wschodnich oraz suitę przeworsko- rzeszowską i wraz z zespołem ruszył w tany na filipowickiej scenie. Występ wszystkim bardzo się podobał, natomiast wiele osób zwróciło uwagę także na stroje w których zespół wspaniałe, dwukrotnie się prezentował. Po przeszło dwóch godzinach ta miła uroczystość zaczęła zmierzać ku końcowi. Pani Barbara Olchawa podziękowała wszystkim wykonawcom oraz przybyłym do remizy gościom, w szczególności licznie zgromadzonym mamom. Podziękowała także piekarni „Lucynka” która była sponsorem tej imprezy, jak również strażakom, na czele z prezesem Tomaszem Damianem, którzy sprawowali niejako honorowy patronat na całością imprezy.

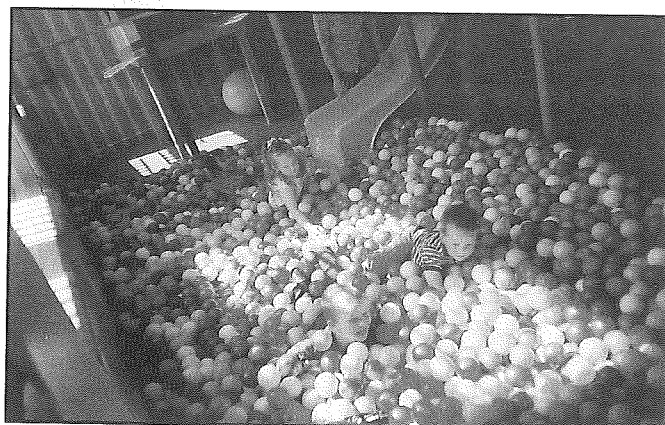
Opr. K Chmielowski

Dzień Matki i Dzień Dziecka w Przedszkolu

Tegoroczny Dzień Matki w Przedszkolu Publicznym nr 1w Zakliczynie obchodzono bardzo uroczysto. Dzieci dla swych przybyłych mam przygotowały wspaniałe przedstawienia. Maluszki swoim mamusiom wystawiły „śpiącą królową” J.W Grim, natomiast dzieci z grupy starszej „wszystko dla mamy”, autorstwa J.Salach. Na twarzach mam można było zauważyć, radość, wzruszenie i dumę ze swoich pociech. Cały program uświetniły barwne i skoczne tańce w wykonaniu dzieci. Podczas występów mamy nie szczędziły braw dla swoich pociech, gdyż ich popisami aktorskimi były naprawdę zachwycone. Było także tradycyjne „sto lat”, po czym, dzieci swoim mamom wręczyły upominki. To wszystko było miłe i bardzo wzruszające. Na twarzach mam pojawiły się łzy radości, które to dyskretnie były wycierane.

Gdy skończyły się występy, pani dyrektor zaprosiła wszystkich gości na słodki poczęstunek.

W przedszkolu również uroczysto obchodzono Dzień Dziecka. Po śniadaniu, świętowanie dzieci uświetnione zostało wycieczką na kryty plac zabaw „Abrakadabra” w Tarnowie. To była wspaniała frajda dla dzieci, dmuchane zjeżdżalnie, kąpiel w piłeczkach, kąci zabaw, słowem istny raj dla przedszkolaków. Po powrocie i uroczystym obiedzie odbyły się gry i konkursy z nagrodami oraz zabawa przy muzyce. W tym dniu na twarzach wszystkich dzieci gościł tylko uśmiech. Jak powiedziała większość z nich taki Dzień Dziecka chciały by mieć codziennie.



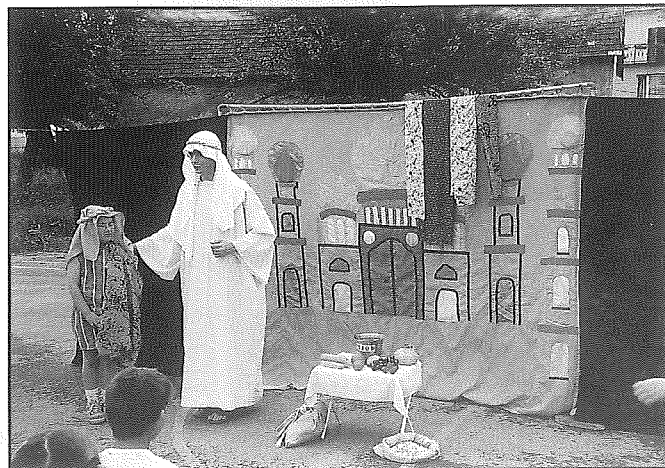
Integracyjny Dzień Dziecka w SP w Faściszowej

„uśmiech dziecka naszą radością”

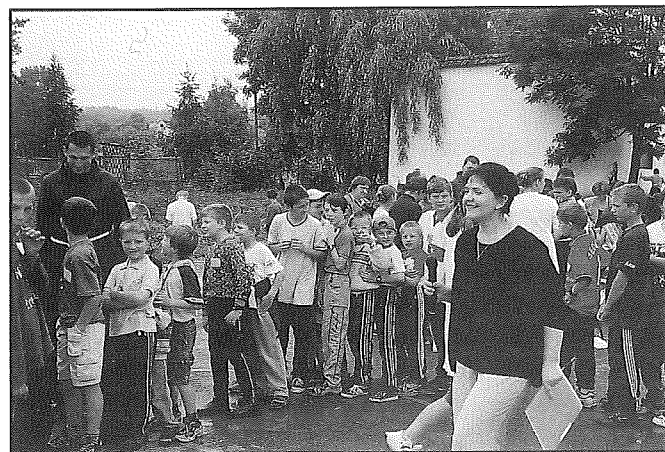
W poniedziałek 27 maja w SP w Faściszowej pod hasłem „Uśmiech dziecka naszą radością” odbyło się wielkie świętowanie uczniów ze SP w Faściszowej oraz dzieci niepełnosprawnych z terenu gminy, które na to wielkie świętowanie przybyły z opiekunami i rodzicami. Organizatorem tegoż przedsięwzięcia była Szkoła Podstawowa w Faściszowej, a także Stowarzyszenie Pomocy Osobom Niepełnosprawnym „Bez Barrier”. Głównym celem zorganizowanej imprezy było zapewnienie wszystkim dzieciom wspólnej zabawy i przybliżenie problemu dzieci niepełnosprawnych. W trakcie kilku godzin, wszystkie dzieci bez jakichkolwiek podziałów brały udział w wielu konkursach, zabawach, zawodach sportowych i tańcach. Największym powodzeniem cieszył się konkurs „zgaduj zgadula”, polegający na odgadnięciu i dokonaniu opisu przedmiotu za pomocą dotyku. Gdy przedmiot został rozpo-



znany i dokładnie opisany, stawał się własnością dziecka. Z zainteresowaniem wszystkie dzieci oglądały przedstawienie w wykonaniu artystów Studia „Andre” z Krakowa pt. Cudowna lampa Alladyna. Po tymże plenerowym spektaklu, pani mgr Jolanta Ząber przystąpiła do prowadzenia konkursu piosenki. W konkursie wystąpiły dzieci z własnym lub przez siebie dobranym repertuarem. Występ dzieci z zerówki oraz występ Mateuszka wzbudził największe owacje, a sami wykonawcy otrzymali wiele braw. Ponadto wystąpili uczniowie kl. III, V. Uczestnikom konkursu swoim akompaniamentem służył pan Tadeusz Malik, natomiast chórek stanowili klerycy z Ojcem Sylwestrem Woldanem na czele. Wszyscy wykonawcy otrzymali nagrody ufundowane przez sponsorów.



W uroczystości zorganizowanej dla dzieci wzięli udział także wspaniali goście: Ks. Proboszcz Józef Piszczek, Ojciec Mariusz- gwardian klasztoru, prezes Stowarzyszenia Pomocy Osobom Niepełnosprawnym „Bez barrier” – Jerzy Woźniak, członkowie Zarządu i członkowie tegoż Stowarzyszenia, Lidia Kwiek, Matylda Nowak, Marta Tyńska, Ewa Węglarczyk, Ewa Nijak, Iwona Krakowska, Janina Dulęba oraz rodzice dzieci. Całość imprezy wspaniale prowadzona była przez panią Malawską Pajor -dyrektora szkoły, którą przez cały czas wspierali i wspomagali, klerycy z klasztoru Franciszkanów w Zakliczynie. Byli to bracia: Norbert, Krzysztof, Tomasz, Remik, Bruno, Kacper, Mirek. Przez cały czas do pomocy chętni byli także rodzice.



Hasłem przewodnim imprezy było: „Dziś jest uroczysty dzień, baw się z nami i się śmieć”. Aby ta wspaniała zabawa mogła się odbyć, potrzebne były dwie rzeczy: pogoda i ludzie dobrego serca, którzy wsparliby tę imprezę rzeczowo i finansowo. Pogoda rozkręcała się z minuty na minutę, a jak dowiedzieliśmy się od pani dyrektor, dobrzy ludzie także się znaleźli. Sponsorzy znani byli już przed Dniem Dziecka. Byli to: Gwardian Klasztoru Franciszkanów, Rozlewnia TAM ze Słonej, Bank Spółdzielczy Rzemiosła odd. Zakliczyn, Gminna Spółdzielnia S.CH., Firma Handlowa „ALMA”, Apteka prywatna pani Łopatkowej, Piekarnia p. Migdała, Firma AGRO-TECH, Dom Książki p. Korman, Tar-Groch – Filipowice, Kwaciarnia p. Gofron, Bar Tropik p. Osy-



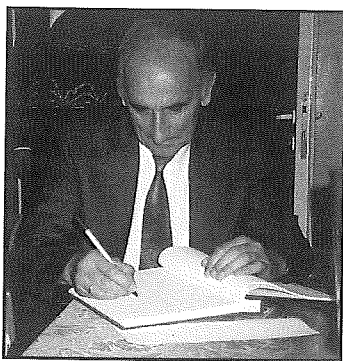
ska Mariusz. Dzięki tym osobom i sponsorom, dzieci w Dniu Dziecka miały zapewnione różnorodne napoje, wspaniałe ciasta, pączki, hamburgery, lody oraz wiele nagród w organizowanych konkursach.

Wielkie świętowanie dzieci w SP w Faściszowej z okazji Dnia Dziecka, zakończyło się w godzinach popołudniowych piosenką „Jedzie pociąg z daleka”. Większość dzieci utworzyło duży pociąg i wraz z Tadeuszem Malikiem śpiewały słowa piosenki. Przed zakończeniem, wszystkie dzieci oraz goście stanęli do wspólnego zdjęcia. Wszyscy do domu wracali z radością i uśmiechem oraz wrażeniami z dobrze przygotowanej imprezy. Pani dyrektor Malawska Pajor, serdecznie podziękowała gościom za przybycie i sponsorom za ich czule serca.

Przyp. K. Chmielowski

Uroczyste Święto Ludowe w Zakliczynie

W dniu 19 maja w Zakliczynie uroczystie obchodzono Gminne Święto Ludowe. W tym roku święto miało nadzwyczaj uroczysty charakter, gdyż dokonano rozwinięcia i poświęcenia sztandaru gminnej organizacji PSL, natomiast w święcie ludowców wziął udział Minister Środowiska Stanisław Żelichowski i wielu gości. Uroczystość rozpoczęła się w kościele parafialnym pw. Św. Idziego, gdzie w intencji ludowców i mieszkańców Gminy Zakliczyn Mszę św. odprawił ks. Proboszcz Józef Piszczek. W wygłoszonej homilii ks. Proboszcz wiele mówił o budowaniu jedności, by wszyscy umieli ją budować, gdyż tylko wtedy kraj nasz może wyjść na średnie wody z odpowiednim wzrostem gospodarczym. „Brakuje jedności w Ojczyźnie dlatego trzeba znaleźć wspólny język jedności, jakim jest miłość i szacunek wzajemny. W tej to intencji musimy się modlić, a kraj nasz trzeba polecić Duchowi Świętemu” — W czasie Mszy św. ks. Proboszcz także dokonał poświęcenia sztandaru PSL w Zakliczynie. W kilku słowach odniósł się także



do wielu gości którzy przy święcie Ducha Świętego przybyli do zakliczyńskiej parafii.

Po skończonej Mszy św. ludowcy, goście i mieszkańcy przemaszerowali w zwartym szyku na część oficjalną do nowo-oddanej sali w zakliczyńskim ratuszu. W ratuszu uroczystość rozpoczęła się od Hymnu Narodowego, który odegrała Orkiestra Dęta OSP z Filipowic. Jako pierwszy w wystąpieniu okolicznościowym głos zabrał Prezes Zarządu Gminnego PSL w Zakliczynie pan Adam Czaplak. Rozpo-



czął on od powitania przybyłych gości. Między innymi na zakliczyńskiej ziemi powitał; Ministra Środowiska Stanisława Żelichowskiego, Prezesa Zarządu Wojewódzkiego PSL posła Wiesława Wodę, Senatora Józefa Sztorca, wice prezesa Biura Narodowego Funduszu Ochrony Środowiska Ryszarda Ochwatę, wice wojewodę małopolskiego Andrzeja Haręźlaka, prezesa Zarządu Powiatowego PSL Andrzeja



Sztorca, przewodniczącą Rady Gminy Władysławę Kuzera, wójta gminy Kazimierza Kormana, seniora ruchu ludowego i honorowego prezesa PSL w Zakliczynie pana Franciszka Beczwarzyka, przedstawicieli Zarządów powiatowych i gminnych PSL, poczty sztandarowe, radnych, mieszkańców, wszystkich przybyłych oraz przedstawicieli mediów. W dalszej części wystąpienia prezes PSL zwrócił uwagę na znaczenie i historię święta ludowego. Podkreślił, że na tere-



nie Gminy Zakliczyn święto ludowe obchodzone jest od 1903 roku i wyrosło z tradycji narodowej, ludowej i chrześcijańskiej. Kończąc prezes A. Czapla odniósł się do sprawy utraty polskiej własności jaką jest ziemia. Patrząc na nowy sztandar powiedział „Niech ten sztandar przypomina wszystkim, bez względu na barwy i opcje polityczne, że poprzez utratę polskiej ziemi nie staniemy się w przyszłej Europie światowcami, ale ludźmi z nikąd, proletariuszami nie mającymi Ojczyzny”. Następnie głos zabrał minister Stanisław Żelichowski. Wszystkim ludowcom życzył, aby ten sztandar nadal gromadził ich wokół siebie, natomiast świę-

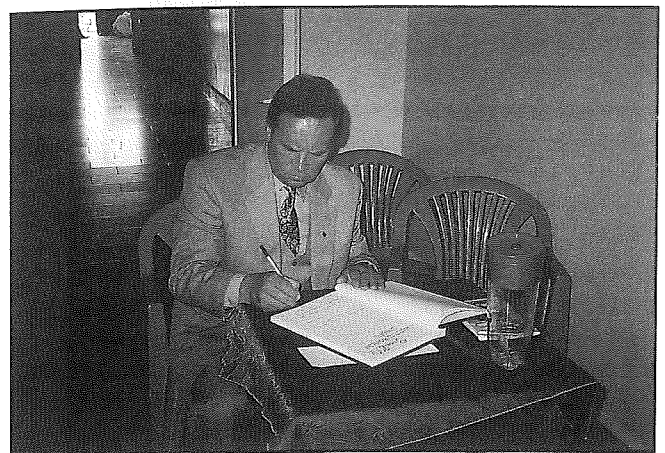
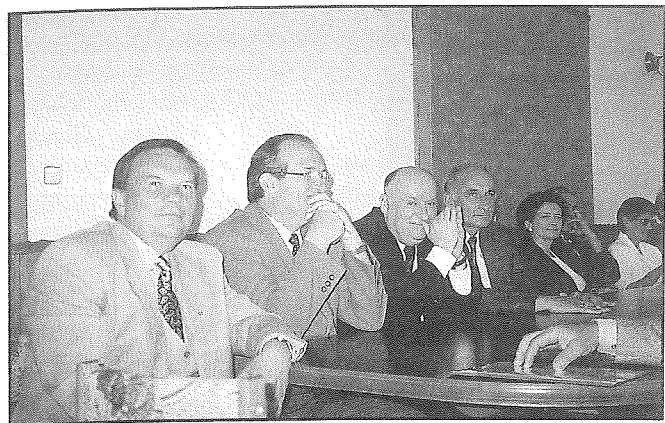


to ludowe było świętem nadziei na lepsze jutro. Wypowiadając się w sprawach Unii Europejskiej, minister powiedział, że musimy wierzyć w rozpoczęte negocjacje i do Unii musimy wejść na dobrze wynegocjowanych warunkach.

Dla prezesa ZW PSL, posła Wiesława Wody, święto ludowe w Zakliczynie było wielkim przeżyciem i wydarzeniem. Poseł w swej wypowiedzi wyraźnie zaznaczył, iż cieszy się że w jego małej ojczyźnie, którą opuścił



przed 44 laty w poszukiwaniu nauki i chleba, gminna organizacja otrzymuje ten piękny zielony sztandar. Poseł był także zadowolony z ogólnej sytuacji w gminie, że po latach ostrych konfliktów w zapanował spokój. Nawiązując do kwestii wyborów samorządowych poseł powiedział, że liczy na dobry wybór wójta, który będzie łączył wszystkie nurty i środowiska dla dobra wspólnego, jakim jest dobro małej ojczyzny. Wiesław Woda odniósł się także do obecnej sytuacji w kraju. Oceniał ją nie najlepiej lecz stwierdził wyraźnie, że PSL jako partia koalicyjna ponosi współodpowiedzialność za losy kraju. Mając na uwadze ciężką, często



niedocenioną pracę rolników PSL ciągle stara się panować nad sytuacją rolną w Polsce. Wynikiem tego jest praca nad wieloma ustawami, między innymi wprowadzeniem podatku granicznego oraz ustawą o ustroju rolnym państwa, której wprowadzenie dawałoby duże preferencje dla polskich rolników. Kończąc poseł życzył wszystkim radości i satysfakcji, aby pod tym zielonym sztandarem skupiali się najlepsi mieszkańcy gminy, którym dobro wspólne leży najbardziej na sercu. Wice wojewoda Andrzej Haręźlak powiedział, że jest dumny i zadowolony z racji uczestnictwa w tej pięknej uroczystości. Mówiąc dalej, wojewoda nieco zadumał się nad kwestią roli i miejsca Stronnictwa Ludowego dzisiaj. Wspominał lata okresu między wojennego kiedy to ruch ludowy był potrzebny. Odnosząc się do działalności PSL w ostatnich kilkunastu latach Andrzej Haręźlak stwierdził, że ruch ludowy jest osłabiony i odsuwany na bok. Dlatego chciałbym, abyśmy dziś zajmowali takie miejsce, na które zasłużyliśmy sobie naszymi dokonaniem historycznymi. Odnosząc się do ludowców ziemi zakliczyńskiej, życzył im świadomości i dalszej siły działania. Po oficjalnych wystąpieniach z sali wyprowadzono sztandary i rozpoczęła się część artystyczna w wykonaniu Zespołu Pieśni i Tańca „Mały Gwoździec” oraz kapeli z Gwoźdzca.

Po występach na scenie, prezes Adam Czaplak zaprosił wszystkich gości do Remizy OSP na wspólny obiad. Przed opuszczeniem ratusza minister, poseł oraz goście wpisali się do Księgi Pamiątkowej, która uroczystość została wystawiona w holu ratusza. Dalsze rozmowy ludowców skłaniały się ku bliskości ludzkich spraw i troski o dalsze losy kraju. W drodze do remizy w rozmowach działacze ludowi mówili o poszanowaniu majątku narodowego i własności prywatnej, jako podstawowego systemu społeczno-gospodarczego, rozwoju małych i średnich przedsiębiorstw, zabezpieczeniu pomocy państwa w rozwój infrastruktury wsi i rolnictwa, oraz o podatku granicznym. Dzięki wspaniałej pogodzie całość Święta Ludowego upłynęła miło i przyjemnie.

K. Ch

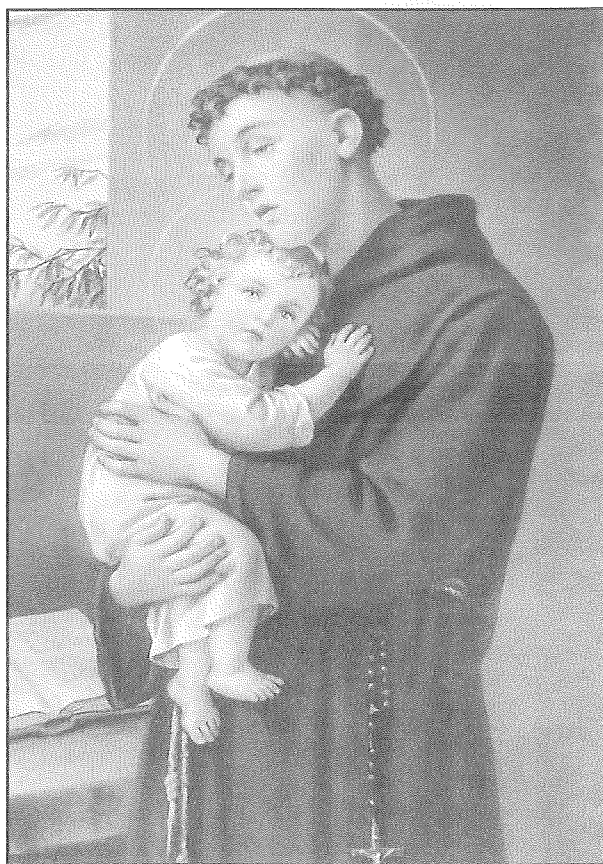


Na uroczystość Św. Antoniego z Padwy w Zakliczynie

Jak wśród tysiąca gwiazd rozsianych na wspaniałym błękitnie nieba dają się zauważyć niektóre jaśniej błyszczące, tak i wśród grona Świętych, cieszących się już chwałą, można dojrzeć postacie wyróżniające się specjalną pięknoscią. Pierwsze miejsce wśród nich ze względu na swą godność Macierzyństwa Bożego zajmuje Bogurodzica Maryja. Dlatego też Maryi okazuje się najwięcej czci pośród Wszystkich Świętych. Niewątpliwie Św. Antoni z Padwy, ze względu na powszechność kultu cieszy się wielką sławą i jest nazwany Wielkim Cudotwórcą. Kim jest ten wielki święty?

Święty Antoni z Padwy wspominany jest w liturgii jako Kapłan i Doktor Kościoła.

- 1195 Przychodzi na świat jako Portugalczyk w Lizbonie i otrzymuje na Chrzcie Świętym imię Ferdynand
- 1210 Wstępuje do Zakonu Kanoników Regularnych Św. Augustyna w Lizbonie
- 1212 Przenosi się do klasztoru pod wezwaniem Krzyża Świętego w Coimbrze
- 1217 Pierwsi naśladowcy Św. Franciszka z Asyżu przybywają do Portugalii i osiedlają się w pobliżu Coimbrzy
- 1220 Pięciu braci franciszkanów ginie śmiercią męczeńską w Maroku, a ich ciała przewiezione do Portugalii zostają pochowane w klasztorze Kanoników Regularnych Św. Augustyna w Coimbrze
- 1220 /lato/ Zainspirowany przykładem męczenników franciszkańskich przechodzi do Braci Mniejszych i otrzymuje imię zakonne Antoni
- 1220 /zima/ Udaje się do Maroka, ale ciężka choroba uniemożliwia mu działalność misyjną i zmusza do powrotu
- 1221 /wiosna/ Statek, którym miał powrócić do Portugalii, na skutek niepomysłnych wiatrów przybija do brzegów Sycylii
- 1221 /3 maja/ Uczestniczy w kapitule Zielonych Świąt w Porcjunkuli i tu spotyka się ze Św. Franciszkiem z Asyżu. Po kapitule O. Prowincjał Gracjan z Romanii zabiera go ze sobą
- 1221 – 22 Przebywa w Pustelni Montepaulo w pobliżu Forli
- 1222 /lato/ Po uroczystości święceń kapłańskich w Forli wygłasza z polecenia przełożonego kazanie, ujawniając głęboką wiedzę teologiczną i talent kaznodziejski
- 1222 – 24 Jako wędrowny kaznodzieja głosi Słowo Boże w północnych Włoszech. Na początku roku 1224 Św. Franciszek kieruje do niego list, upoważniający do wykładania teologii współbraciom. Jego pierwszym miejscem pracy jest Bolonia



- 1224 Zostaje wysłany do pracy apostolskiej w południowej Francji, gdzie upowszechniano błędną naukę albigensów. 29 września w Arles na kapitule mówił kazanie na temat napisu na Krzyżu: „Jezus Nazareński, Król Żydowski”. Z pracą kaznodziejską łączy nauczanie teologii we wspólnotach Swego Zakonu i jest gwardianem w Puy-en-Valay.
- 1225 /30.XI/ Przemawia na Synodzie Krajowym w Bourges
- 1226-27 Działa w rejonie Limoges
- 1227 General Zakonu O. Jan Parenti mianuje go prowincjałem Romanii /północne Włochy/
- 1228 Stałym miejscem jego pobytu jest Padwa. Na polecenie Papieża Grzegorza IX przebywając w Rzymie wygłasza kazanie dla Kurii Papieskiej.

Pisze swoje Kazania Niedzielne

- 1230 / 25 maj/ Bierze udział w kapitule w Porcjunkuli. Rezygnuje z urzędu prowincjała
- 1231 Od 5.II. – 24.IV. głosi kazania wielkopostne i słucha spowiedzi w Padwie. Po Wielkanocy udaje się do Werony, do przywódcy nieprzyjanych papiestwu gibelinów Ezzelina. Po niepowodzeniu tej misji usuwa się na Pustelnię Camposampiero
- 1231 /13 czerwca/ Umiera w miejscowości Aracela koło Padwy
- 1232 / 30 maja / Papież Grzegorz IX zalicza go w Spoletto w poczet Świętych
- 1946 / 16 stycznia / Papież Pius XII ogłasza Św. Antoniego z Padwy Doktorem Kościoła

Zwłoki Św. Antoniego przewieziono z Arcelli do Padwy i zgodnie z wolą jego pochowano w Kościele Santa Maria w Padwie, we wtorek 17 czerwca 1231 roku. Św. Antoni przeżył 36 lat, 15 w rodzinie, 11 u Kanoników Regularnych i 10 w Zakonie Franciszkańskim.

W roku 1263, a więc 32 lata po jego śmierci postanowiono przenieść szczątki Św. Antoniego z kościoła Matki Bożej do nowo-wybudowanej Bazyliki pod jego wezwaniem w Padwie. Kiedy otworzono trumnę przepełnia woń rozeszła się po kościele. Ciało już było w proch rozsypane, kości też luźno spoczywały, tylko jeden język zachował się od zepsucia. Zobaczywszy to Św. Bonawentura, ówczesny przełożony generalny Zakonu, wziął do ręki ze czcią język Św. Antoniego, uniósł do góry wobec zebranych wypowiadając takie słowa: „O języku błogosławiony, który zawsze błogosławiłeś Pana i drugich błogosławić uczyłeś, teraz okazało się jawnie, jak wielkimi są zasługi Twoje przed Bogiem, który cię ukształtował do tak wzniosłych przeznaczeń”. Po czym ucałował język i nakazał aby go osobno w relikwiarzu przechowywano. Bezcenny ten skarb przechowuje się w złocistej monstrancji Bazyliki Padewskiej.

Zachowanie języka nie skażonego przez 32 lata w grobie i po dziś dzień, jest cudem jego doskonałego życia zakonnego. W kronikach klasztornych w Padwie jest zanotowane 53 cuda Św. Antoniego, które uznała Stolica Apostolska. W tym 47 cudów zdziałanych przy jego grobie, 19 uzdrowionych kalek, 5 sparaliżowanych, 5 garbatych, 2 epileptyków i 2 zmarłych wskrzeszonych. Po dziś dzień czciciele Św. Antoniego wypraszają sobie liczne łaski i cuda za jego wstawiennictwem.

Papież Pius XII 16 stycznia 1946 roku ogłosił Św. Antoniego Doktorem Kościoła, nadając mu tytuł Doktor Ewangeliczny. Warunkiem takiego doktoratu jest świętość życia, wiedza teologiczna i orzeczenie papieskie. Z tej okazji Pius XII wygłosił takie słowa: „Raduj się szczęśliwa Portugalio, szczęśliwa Padwo wesel się!. Dałyście bowiem niebu i ziemi Męża niby gwiazdę jaśniejącą, który cały świat olśnił i aż dotąd potężnym światłem mu przyświeca, nie tylko świętością życia i wielkim rozgłosem cudów, lecz także niepospolitą wiedzą rzeczy niebieskich”.

Nie ma dziś na ziemi zakątka, gdzie by Św. Antoni nie był znany, gdzie by go nie czczono. W każdym prawie katolickim kościele znajduje się, jeśli nie sam ołtarz Św. Antoniego, to przynajmniej jego Figurka ze skarbonką, na której widnieje napis: „Chleb Św. Antoniego”. Iluż to katolików nosi nabożnie przy sobie małą figurkę lub obrazek, albo medalik Św. Antoniego. W kościołach pod wezwaniem Św. Antoniego odprawia się: 9-

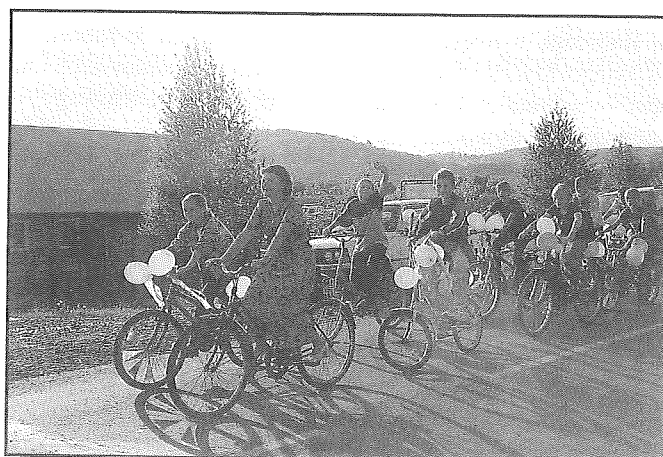
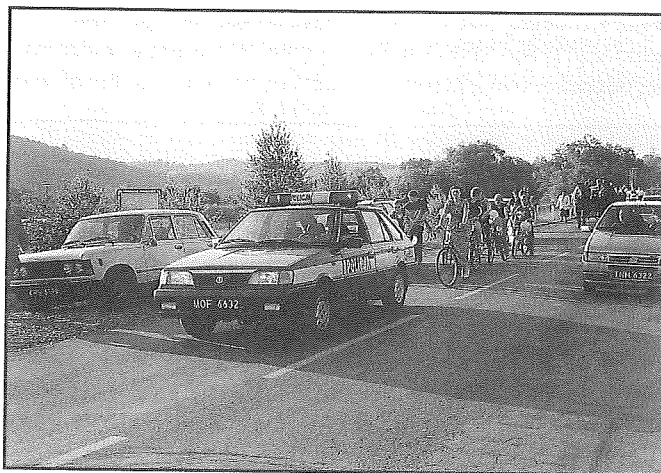
cio wtorkowa Nowenna do Św. Antoniego, poświęcenie lilii, błogosławieństwo małych dzieci i rozdawanie poświęconych „chlebików” Św. Antoniego.

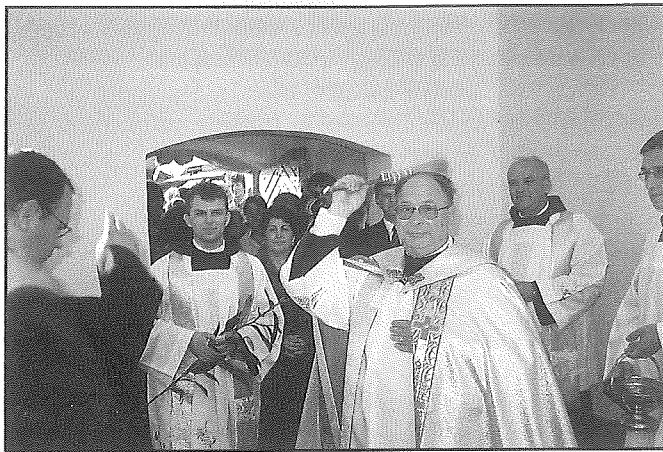
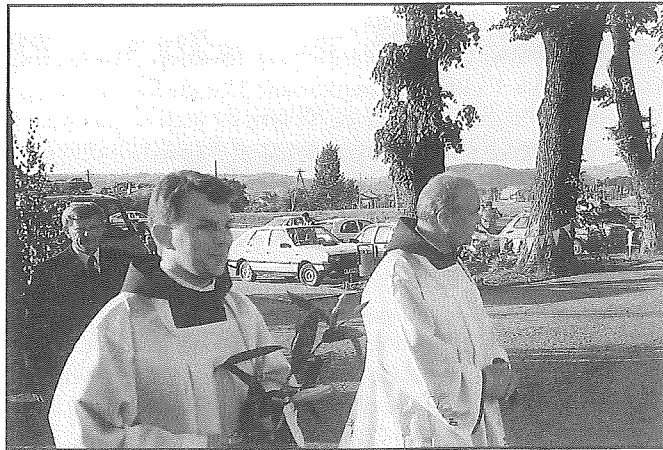
W Zakliczynie w klasztorze od niepamiętnych czasów istnieje nabożeństwo do Św. Antoniego. Świadczą o tym wtorkowe Nabożeństwa przed ołtarzem Św. Antoniego. Są zamawiane Msze św. Zbiorowe z odczytywaniem podziękowań i prośb na kartkach. Przed uroczystością odpustową w dniu 13 czerwca odprawia się dziewięciowtorkową Nowennę z kazaniami i procesją. Po każdym nabożeństwie podaje się wiernym do uczczenia Relikwie Św. Antoniego przez ucałowanie. Dawniej istniało nawet Pobożne Stowarzyszenie ku czci Św. Antoniego z Padwy. Podczas uroczystości odpustowej rozdaje się odpustowe „chlebiki”. Na Chrzcie Świętym daje się dzieciom imię Św. Antoniego, bo to przynosi szczęście. W każdym domu można spotkać obrazy Św. Antoniego, a przy drogach figury z postacią Św. Antoniego. Młodzież często wstępuje do kościoła i klęczy przed ołtarzem Św. Antoniego, wypraszając pomoc w nauce, a szczególnie przy egzaminach. Św. Antoni skutecznie pomaga w odnalezieniu zagubionych rzeczy. Dlatego w potrzebie odmawiamy modlitwę do Św. Antoniego posłuszni zachęcie: „Jeśli cudów szukasz idź do Antoniego wszelkich łask dowody odbierzesz od Niego”.

O. Witalis Stefan Szczerba, OFM

Prymicje w Klasztorze

Dnia 19 maja 2002 roku w klasztorze u Ojców Franciszkanów odbyła się uroczysta Msza św. prymicyjna rodaka ze Zdoni księdza Błażeja Sówki, jako franciszkanin nowo wyświęcony ksiądz będzie Ojcem Błażem. Dzień wcześniej tj. w sobotę ksiądz prymicjant przybył na granice Zakliczyna i tam został uroczysto powitany. Po Ojca Błażeja pięknie ustrójoną bryczką wyjechał Ojciec Robert z klasztoru Ojców Franciszkanów, rodzice oraz młodzież na ustrójonych rowerach z rodzinnej miejscowości Zdoni. Po powitaniu kolumna konwojowana przez radiowóz policyjny oraz samochód strażyacki ruszyła w drogę powrotną do kościoła u Ojców Franciszkanów. Przy kościele odbyło się kolejne powitanie przez mieszkańców i wiernych, a także uroczyste Ojca Błażeja powitał Ojciec Mariusz -gwardian klasztoru, wraz z całą klasztorną bracią. O godzinie 19 ksiądz prymicjant odprawił nabożeństwo majowe, po czym powitał się z pozostałymi współbraćmi i Ojcami. Wieczorem





wraz z rodziną brat Błażej udał się do rodzinnego domu, aby odpocząć przed Mszą św. Prymicijną. W niedzielę Ojciec Błażej odprawił swoją pierwszą Mszę św., po której rozdawał swo-

je obrazki. Po zakończeniu całej uroczystości, Ojciec Błażej wraz z gronem zaproszonych gości, udał się na przyjęcie prymicyjne.

K. CH

JACEK MALCZEWSKI – malarz polskiej duszy

Związki z ziemią zakliczyńską

*„Gdybym nie był Polakiem,
nie byłbym artystą”*
Jacek Malczewski

Jacek Malczewski, przychodzi na świat 14 lipca 1854 r. w Radomiu, w mieście które wówczas należało do zaboru rosyjskiego. Rodzice Jacka; Maria z Korwin Szymanowskich i Julian — sekretarz Generalnego Towarzystwa Kredytowego — Ziemińskiego, wywodzili się z zubożałych, lecz starych rodów ziemiańskich.

W pierwszych latach swojego życia, wspólnie ze swoim rodzeństwem; bratem i dwiema starszymi siostrami Bronisławą i Heleną, pobiera nauki i wychowanie w rodzinnej atmosferze przesiąkniętej ideą romantyzmu, gdzie na co dzień gościły utwory Dantego i Szekspira, a w szczególności poezja romantyczna Juliusza Słowackiego. Wieszczy narodowy i wielki poeta romantyczny Juliusz Słowacki, wyciska piętno przyszłej twórczości artystycznej Malczewskiego – twórcy fantazji, rusałek, faunów, chimery, hybrydycznej wyobraźni...

Ojciec Jacka, Julian, przez całe swoje życie był dla syna wielkim autorytetem i przyjacielem. Jako wielki entuzjasta sztuk pięknych, wprowadził Jacka w świat sztuki, kształtując tym samym przyszłą drogę, zapowiadającemu się malarzowi, której pozostał wierny do końca swojego posłannictwa życiowego.

Jako 9 – letni chłopiec angażował się w wydarzenia związane z powstaniem styczniowym, śledząc wszystkie informacje dobiegające z pola bitwy, przeżywając równie głęboko klęskę powstania.

W roku 1867, po śmierci swojego brata, rodzice wysyłają Jacka do majątku wuja Feliksa Karczewskiego w Wielgiem. Wraz z kuzynami i bratem ciotecznym, czyni Jacek przygotowania do nauki w gimnazjum (dzisiejszym liceum). To w Wielgiem, kształtuje się jego osobowość, to właśnie tu, rodzi się prawdziwy talent artystyczny, podczas wykonywania rysunków z natury, humorystycznych scenek rodzinnych, ilustracji do eposu Adama Mickiewicza „Pan Tadeusz”, kopi rycin Gustave’a Dare’ i sztychów z obrazów Jana Matejki.

Rok później Malczewski, podejmuje naukę u nauczyciela, przyrodnika i pisarza Adolfa Dygasińskiego, uczestnika powstania styczniowego, który zaszczepił miłość i fascynację polskim pejzażem i folklorem.

W sierpniu 1871 roku, młody artysta wyjeżdża do Krakowa, by kontynuować edukację w V – klasie, prestiżowego Gimnazjum Św. Jacka. W dalszym ciągu, prowadzony jest przez A. Dygasińskiego. Malczewski urzeczony, prastarym miastem królów – Krakowem, chętnie szkicuje jego zabytki. Tu w Krakowie, uczęszcza na pierwsze lekcje rysunku, prowadzone pod fachową ręką Leona Piccarda, a jesienią 1872 r. zostaje wolnym słuchaczem, w klasie Władysława Łuszczkiewicza w Szkole Sztuk Pięknych.

Prace młodego twórcy, budzą duży podziw u wybitnego malarza historycznego, profesora Szkoły Sztuk Pięknych i najwyższego wówczas autorytetu w sztuce polskiej Jana Matejki. Jan Matejko opiniując: „Niepośledni talent malarski”, proponuje ojcu Malczewskiego – Julianowi, by jego syn Jacek, rozpoczął regularne studia w Szkole Sztuk Pięknych. W latach 1873 – 1875, Jacek przyjmuje i realizuje propozycję Matejki i otrzymuje pierwsze, ważne w życiu nagrody za rysunek z antyku, akt akademicki i studium perspektywiczne. Poza szkołą, jednocześnie nabyla wiedzy w dziedzinie literatury, historii i filozofii. Wykonuje dodatkowe ilustracje do „Iliady i Odysei”, jak również do bliższej mu tematyki „Lilli Wenedy” Juliusza Słowackiego.

Latem 1873 roku, Malczewski wyjeżdża do Wiednia na Międzynarodową Wystawę Sztuki, a w roku 1874, powstaje pierwszy zachowany obraz olejny: „Portret siostry Heleny przy fortepianie”.

Jacek Malczewski edukując się w Szkole Sztuk Pięknych, u profesora Jana, odczuwa zbyt sztywne, akademickie kanony pokazywania wiedzy, przeżywa zatem kryzys wiary w autorytety: „chcę inaczej malować, jak Matejko,

Jak wszyscy malarze świata,

Chcę malować świat żyjący (...) rzeczywistość, prawdę”.

Od października 1876 r. przebywa już w Paryżu w Ecole des Beaux – Arts, zwiedza muzea, wystawy, galerie, poznaje nowoczesne malarstwo lecz bardzo tęskni za krajem. Tęsknotę tłumi czytując się w poematy Słowackiego i w rezultacie powstają jego wielkie dzieła „Śmierć Ellenai” o tematyce syberyjskiej, związanej z martyrologią narodu. Ellenai, to sybirska wygnanka, ofiara poświęcona dla zmartwychwstania narodu.

Dzieło to, zawiera aspekt symboliczny, mówiący o potrzebie poświęcenia życia jednostki dla odrodzenia się narodu.

Malczewski nie mogąc zapanować nad tęsknotą do kraju wraca i ponownie zapisuje się do Szkoły Matejki i wystawia po raz pierwszy obrazy – studium z natury w Towarzystwie Przyjaciół Sztuk Pięknych w Krakowie, lecz w 1879 r, ostatecznie rozstaje się ze Szkołą i Matejką i pragnie podążać własną drogą artystycznych wizji, nigdy nie zapomni jednak o wskazówkach swojego mistrza Jana:

„Malujcie tak, żeby Polska Zmartwychwstała”

Wielkim przeżyciem dla artysty był jego pierwszy wernisaż w Towarzystwie Zachęty Sztuk Pięknych i prawdopodobnie wtedy zrodził się, jego pierwszy olejny, niewielki autoportret, jako pendant do portretów malarzy Pochwańskiego i Gottlieba.

W roku 1880 wraz z księciem Marcelim Czartoryskim, podróżuje już po Mediolanie i Wenecji, nie kryjąc oczarowania mistrzowi włoskiego renesansu, zwłaszcza Tycjanem i Bellinim. Dwa lata później, przebywa u rodziców w Radomiu, sporządza notatki – wspomnienia z dzieciństwa i młodości pt: „Luźne kartki”.

Piątego stycznia 1884 r, umiera jego ojciec Julian, w tym bo-

lesnym przeżyciu wspiera go przyjaciel, wspólny podróżnik, hrabia Karol Lanckoroński. Jesienią tegoż roku, spełniają się marzenia artysty i wraz z K. Lanckorońskim, wyrusza Malczewski, Szlakiem Antyku, zwiedzając przede wszystkim Grecję. Artysta wspomina potem: „świat moich dziecięcych marzeń klasycznych, otacza mnie wokoło”. Powstałe prace z podróży, zainspirowały nową tematykę w twórczości malarza – tematykę orientalną.

Rok 1888 jest bardzo znaczący dla Malczewskiego, gdyż po raz pierwszy prezentuje swoją twórczość za granicą na Wiener Jubileus – Ausstellung. W następnym roku artysta ponownie udaje się w podróż do Włoch, z przyjacielem K. Lanckorońskim i jest to moment w jego twórczości, kiedy zwraca się ku symbolizmowi.

Kolejne lata w jego życiu przepełnione są nieustannymi podróżami po Polsce, Europie i świecie. Malczewski nie jest w stanie osiąść na dłużej w jednym miejscu, niespokojna dusza artysty, ciekawość świata, są przejawem jego bogatego życiorysu. Przy tak licznych podróżach, Malczewski dużo pracuje. Powstają dzieła zadziwiające, frapujące każdego, kto zetknie się z jego twórczością.

Liczne wyróżnienia przyznawane Malczewskiemu w ciągu jego życia, są dowodem niebagatelnych dokonań twórcy: dwa złote medale drugiej klasy za obrazy „Introdukcja” i „Śmierć na etapie”, nagroda Polskiej Akademii Umiejętności za płótno „Błędne Koło”, obraz „Melancholia”, zostaje nagrodzony srebrnym medalem w Paryżu. Na wystawie inauguracyjnej w gmachu Towarzystwa Przyjaciół Sztuk Pięknych zostaje wyróżniony tryptyk „Za Aniołem”, jako najlepsze dzieło tego pokazu. Liczne nagrody Polskiej Akademii Umiejętności za obrazy: „Trzy głowy”, „Grosz czynszowy”, „Niewierny Tomasz”... Za „Autoportret z hiacyntem”, otrzymuje Wielki Złoty Medal na Powszechnej Wystawie Krajowej w Poznaniu. Zostaje również uhonorowany nagrodą artystyczną miasta Warszawy, za całokształt twórczości oraz odznaczony Orderem Polonia Restituta.

Wszystkich wyróżnień nie sposób wymienić, stanowią one niepodważalne świadectwo jego wielkich dokonań.

Malarz, oprócz aktywnej działalności twórczej, angażował się w liczne przedsięwzięcia w „światku artystycznym”; był uczestnikiem Zarządu Powszechnego Stowarzyszenia Artystów Polskich, nauczycielem w Szkole Sztuk Pięknych w Krakowie (prowadził zajęcia rysunkowe „z wolnej ręki”), założył obok J. Chełmońskiego i S. Wyspiańskiego awangardowe Towarzystwo Artystów Polskich „Sztuka”. Malczewski to, członek dyrekcji Towarzystwa Przyjaciół Sztuk Pięknych w Krakowie, uczestnik w zarządzie nowej grupy „Zero”. Jego kolejne angaże w kraju i za granicą świadczą o niewyczerpanych możliwościach ustawicznego działania, jako powinności życiowej, którą artysta pragnie spełnić.

Istotne wydarzenia związane z jego życiem osobistym to; zawarcie związku małżeńskiego 29 października 1887 r, z Marią Gralewską, córką krakowskiego aptekarza. Rok później 10 października, narodziny córki Julii, a 24 października 1892 r, narodziny syna Rafała, przyszłego malarza i literata.

W niespełna ostatnim dwudziestolecu swojego życia, Jacek Malczewski, gościł na ziemi zakliczyńskiej. Los tak sprawił, że jego córka Julia wyszła za mąż i zamieszkała w majątku męża w Charzewicach. W tym samym czasie, we dworku, w pobliskich Lusławicach, przebywały dwie jego siostry Bronisława Malczewska i Helena Karczewska z Malczewskich. Od roku 1913, artysta, lato spędza zwykle u córki lub u swych sióstr. Ten wybitny polski malarz, urzeczony zakliczyńskim krajobrazem, często uwieczniał

go w swoich szkicach malarskich. Pragnął zarejestrować nie tylko okoliczny pejzaż, ale i ludzi związanych z tą ziemią. Zastawał ich zawsze przy pracy, a swoją sprawną ręką mistrza kreślił ich wizerunki i często malował: „Jaki piękny jest świat śpiewających ptaków i świat pracujących ludzi.”

Po latach pobytu, zegnając się z tą ziemią, pozostawił autoportret z dedykacją: „Mieszkańcom Zakliczyna ten autoportret ofiaruję – Jacek Malczewski”.

Na cmentarzu w Zakliczynie w roku 1929, została pochowana jedna z siostr Bronisława, której nagrobek został usytuowany przy głównej alei, za kaplicą cmentarną.

W Lusławicach Malczewski stworzył wiele obrazów, na których widnieją okoliczne widoki. Z płótna „Lusławice – już łan żęty”, powstałego w 1922 r, emanuje spokój i wyciszenie. W cieniu dworskiego zabudowania, na drewnianym składanym krześle siedzi kobieta z sierpem. Za nią częściowo uchwycone zostały parkowe drzewa, zaś w oddali rozpościera się panorama wzgórz Zawady Lanckorońskiej i Rostoki. Patrząc na obraz nasuwa się myśl, iż został uchwycony jeden z wielu letnich upalnych dni gdzie „żar” powietrza miesza się z niepokojącą ciszą.

Inny obraz to „Ogrodniczka”, powstał również w 1922 r, w scenarii na którą składają się przepiękne, dorodne drzewa parkowe, fragment ganku z mocno zarysowanymi kolumnami podtrzymującymi daszenie i utrudzona kobieta, która siedzi na ganku w bezruchu



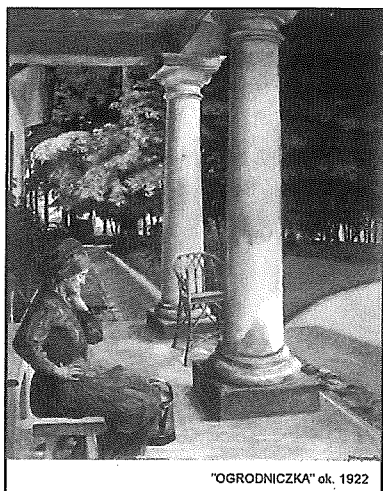
Jacek Malczewski malujący portret w Lusławicach, ok. 1920



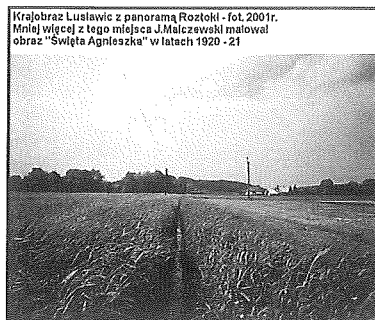
Malczewski z siostrami - Heleną i Bronisławą Malczewską - na ganku dworu w Lusławicach, ok. 1926



„LUSŁAWICE - JUŻ ŁAN ŻĘTY” ok. 1922

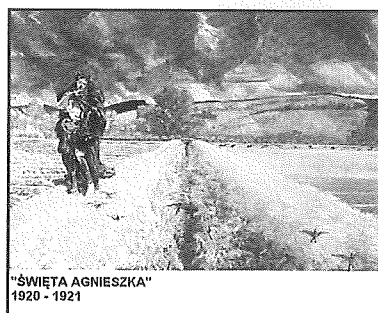


„OGRODNICZKA” ok. 1922



[Krajobraz Lusławic z panoramą Rostoki - fot. 2001r. Mniej więcej z tego miejsca J. Malczewski malował obraz „Święta Agnieszka” w latach 1920 - 21]

Płótno „Św. Agnieszka”, powstało w latach 1920 – 1921, zawiera akcenty symboliczne, tak charakterystyczne dla twórczości



„ŚWIĘTA AGNIESZKA” 1920 - 1921

Malczewskiego. Inspiracją powstania dzieła było ludowe porzekadło: „Św. Agnieszka wypuszcza skowronka z mieszkania”. Św. Agnieszka w wersji malarza, wypuściła sześć skowronków, które symbolizują odradzającą się naturę,

wiarę w zmartwychwstanie. Dzieło to jest hymnem na cześć odradzającej się natury, a skowronki „wypuszczane” zawsze na wiosnę, kiedy na nowo natura budzi się do życia.

Dzieło „Przekazanie palety – Autoportret z Mieczysławem Gąseckim”, powstało w 1922 r. Mieczysław Gąsecki był przyjacielem, pomocnikiem i malarzem Malczewskiego, przebywał razem z artystą w Lusławicach. We wnętrzu lusławickiej pracowni na pierwszym planie widnieje sylwetka artysty, a za nim stoi Pan Mieczysław, który trzyma w ręku paletę i pędze symbolizujące przekaza-

nie następnemu pokoleniu narzędzi pracy, które decydować będą o dalszym rozwoju sztuki. Gest ten sugeruje, iż wszystko się już dokonało w życiu artysty, a otwarte drzwi oznaczają czas opuszczenia już pracowni. Radosnym akcentem obrazu jest bijące światło upalnego letniego dnia, które zaprasza do wewnątrz, do ogrodu, zapewniając malarza o ciepłe i radości jakie przyniosą mu kolejne lata w jego życiu, chociaż nie będzie być może już twórcą.

Jacek Malczewski pod koniec swojego życia wraca do Krakowa, zamieszkuje w willi na Salwatorze przy ul. Anczyca 7. Tam powstają ostatnie już obrazy – autoportrety, gdyż postępująca choroba oczu uniemożliwiła tworzenie nowych dzieł.

Umiera 8 października 1929 roku w Willi na Salwatorze. Życzeniem artysty było, aby pochowano go w habicie tercjarzskim.

Dwunastego października trumnę ze zwłokami złożono przy dźwiękach dzwonu Zygmunta, w podziemiach kościoła na Skałce obok sarkofagów Wyspiańskiego, Asnyka, Siemirackiego.

Jacek Malczewski w swojej bogatej i wielowątkowej twórczości zajmował stanowisko „przywódcy narodowego”. Wychowany w duchu patriotyzmu walczył o niepodległość orężem swej

pracy- pędzłem i farbami. Tematyczny wątek ojczyźniany, stał się najważniejszym podmiotem jego artystycznego powołania.

Na płótnach z cyklu „sybirskego” malarz rozdrapuje rany narodowe, podejmując motyw nieszczęścia i cierpienia narodu. W dziełach programowych – patriotycznych, ustawicznie przeplatają się wątki Polaków – tułaczy, niosących na plecach wielkie toboły, będące symbolem uciemiężenia, wygnania – martyrologii. W innych obrazach „Melancholia”, wyczuwa się nastrój daremności dążeń i niemocy Polaków z braku przywódcy, który porwałby do walki o wolność i niepodległość.

W twórczości Malczewskiego przewijają się również wytwory malarstwa mitologicznego, zaczerpnięte ze świata antycznego, będące najbardziej charakterystyczną cechą jego dorobku artystycznego. Harpie, chimery, satyry, nie pełnią konkretnej doniosłej funkcji i znaczenia, stanowią jedynie symbol odnoszący się do aspektu kultury i sztuki.

Tematyka religijna mistrza Malczewskiego porusza motyw Aniołów, zawsze ortodoksyjnych – katolickich, „spolszczone” przez twórcę, adresowane są do świata sztuki, jako społeczności lepszej, wyzwolonej od monotonnej codzienności, mającej spełnić swoje powołanie artystyczne.

Dzieła poruszające wątek śmierci: „*Thanatos I i II*”, stanowią wątek dla sztuki europejskiej przełomu wieków, gdyż niewiele jest obrazów ukazujących drastyczny moment przemijania, pojawiającej się śmierci.

W dorobku artystycznym znaczącą ilość zajmują jego wizerunki – autoportrety. Na wielu płótnach portretował się w zbroi, gdyż przez całe życie przeplatały się marzenia o rycerskim czynie.

W sposób wyjątkowy interpretuje również pejzaż, niekiedy rozległy, trudny do okiełznania. Malczewski kocha polski krajobraz, to widać na jego płótnach, malując daje do zrozumienia: „tu jest moje miejsce na ziemi”. Jacek Malczewski często powtarzał anegdotę o polskiej przyrodzie: „rezygnował nagle z oglądania zagranicznych wspaniałości, gdyż bardziej dlań jest interesujące stado gęsi na polskiej łące”. Dowodem są przecież te liczne gęsi pasące się na jego obrazach po łąkach.

Malczewski w świetle francuskiej krytyki artystycznej

Muzea Narodowe w Warszawie, Krakowie i Poznaniu przygotowały w porozumieniu z najbardziej prestiżowym, europejskim muzeum d’Orsay wystawę w Paryżu od 14 lutego do 15 maja 2000 r., najoryginalniejszego i największego polskiego symbolisty.

Z jego okazałego dorobku artystycznego zaprezentowano zaledwie 60 prac, które wzbudziły wielkie zainteresowanie francuskiej publiczności, ale również ugruntowały stałe miejsce twórczości artystycznej w historii europejskiego malarstwa symbolizmu. Na wielki sukces dzieł Malczewskiego złożyła się niekonwencjonalna zdolność rejestrowania rzeczywistości, bogata w ekspresję wypowiedziana się kolorami – metaliczne szarości, mocne czerwienie, karminy, nasycone zielenie, lśniące oranże, róże i fioletoły oto kompozycja, która irytuje każdego miłośnika sztuki.

Jacek Malczewski w Muse’u d’Orsay blaskiem swojej intrygującej twórczości zdołał przyćmić wielkich impresjonistów francuskich, wprowadzając się na kilkanaście tygodni do paryskiego muzeum, aby w bezpośredniej konfrontacji z uznanymi arcydziełami francuskich mitów, zdobyć szczytne uznanie i podziw za oryginalność ujmowania świata rzeczywistego czy pełnego fantazji.

„Publiczność francuska o umyśle kartezjańskim..., dumna z tradycji malarskiej tyleż starej, co pełnej uroku, odkryje ze zdziwieniem dzieło polskiego malarza Jacka Malczewskiego, prezentowane w Muzeum d’Orsay (...). Sześćdziesiąt obrazów często

zbijających z tropu: dziwne zastępy chimer, faunów i postaci hybrydycznej mitologii lub wyobraźni, wprowadziły się na kilka tygodni w pobliże Courbetów, Manetów, Degasów i pozostałych impresjonistów – sąsiedztwo nieoczekiwane i kontrastowe.” (S. Blin, *Les visions de Malczewski*, „*Connaissance des Art*”, nr 569, luty 2000, s. 102-109).

Dorobek artystyczny Jacka Malczewskiego opiewa na około 2 tysiące obrazów olejnych, a prawdopodobnie i więcej, niestety do obecnej chwili zachowało się tysiąc dwieście dzieł.

Jako jeden z nielicznych malarzy dostąpił uznania talentu i twórczości jeszcze za jego życia, bowiem publikowano albumiki zawierające reprodukcje płócien, jak również prezentowano je w czasopiśmie i na pocztówkach.

Wielka twórczość Malczewskiego nabrała rozgłosu nie tylko w panteonie sztuki, jakim są przecież muzea paryskie, ale sława jego dokonań artystycznych nabiera blasku również i w dalekim świecie. Wiele osób zafascynowanych dorobkiem artysty pragnie zgłębić jego bogaty życiorys i prześledzić miejsca do których często powracał w swoim nieustannym podróżowaniu. Ciekawy czytelnik zapamięta również ziemię zakliczyńską, jako miejsce w którym powstało wiele wymownych dzieł.

Poniekąd sam Malczewski swoją obecnością na tej ziemi poprzez tematykę jaką tutaj interpretował, dziś gloryfikuje w świecie uroku krajobrazu tych okolic, a zakliczynianie w dowód wdzięczności i pamięci pobytu malarza nazwali niegdyś jedną z ulic Jacka Malczewskiego

Opracowała: mgr Agnieszka Chamióło

Przypisy:

1. A. Jakimowicz, „Jacek Malczewski”. Wydawnictwa Artystyczne i Filmowe. Warszawa 1974.
2. Galeria Sztuki Polskiej Nowożytniej, „Jacek Malczewski Powrót”. Muzeum Narodowe w Warszawie, czerwiec – lipiec 2000 r.

PODZIĘKOWANIE

Pragniemy serdecznie podziękować pracownikom NZOZ w Zakliczynie, na czele z kierownikiem Jerzym Woźniakiem, za bezinteresowną posługę i pomoc w czasie choroby naszej mamy. Ostatnie tygodnie wyraźnie ukazały, jak wielką rolę do spełnienia mają siostry środowiskowe, bez których wielu chorych z pewnością by sobie nie poradziło. W przypadku naszej mamy, właśnie z takiej fachowej pomocy skorzystaliśmy, a siostry z NZOZ, chętnie tą pomoc świadczyły. Serdecznie im za to dziękujemy.

Szczególne słowa uznania pragniemy skierować do pani Renaty Zielińskiej, która całym sercem i duszą oddała się chorej pacjentce, która do końca w nią wierzyła i była jej wdzięczna za okazaną czułość i każdą wizytę.

Za okazaną pomoc i wsparcie duchowe wszystkim serdecznie dziękujemy.

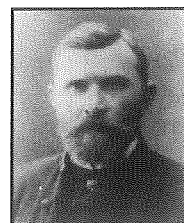
Chmielowscy

Szkice o zapomnianych Zakliczynianach

MICHAŁ OLSZEWSKI – poseł z Luśławic

autor: dr Jan HEBDA

adaptacja redakcyjna: Kazimierz A. Dudzik



REELEKCJA POSELSKA

Nieźle skoordynowany nacisk zwolenników reform zmusił władze do ustępstw, co zaowocowało radykalną zmianą prawa wyborczego. Bezpośrednim skutkiem reformy był podział Galicji na nowe dwu mandatowe okręgi wyborcze. Stąd w każdym okręgu wybierano posła większości (ponad 50% głosów) oraz posła mniejszości (ponad 25% głosów). Przygotowujący się do kampanii ludowcy utworzyli Główny Komitet Wyborczy z J. Stapińskim na czele, a M. Olszewski i Jan Kubik zostali jego zastępcami.

W pierwszych miesiącach 1907 roku rozgorzała w Galicji ciężka walka polityczna, której przedmiotem była sprawa obsadzenia kandydatów do mandatów w nowych okręgach wyborczych. Michał Olszewski został oficjalnym kandydatem PSL w okręgu wyborczym nr 42 obejmującym powiaty sądowe: Radłów – Wojnicz – Zakliczyn – Tarnów – Tuchów. W tym też okręgu w dniu 21 maja bez większych problemów zdobył mandat jako poseł większości, natomiast posłem mniejszości został wspomniany wcześniej ks. Dr M. Zygułiński. Do wygranej Olszewskiego w poważnym stopniu przyczynił się agitujący za nim Wincenty Witos, który został zastępcą posła.

W kampanii wyborczej po stronie przeciwników PSL zdecydowanie opowiedziało się prawie całe duchowieństwo, w tym zwłaszcza księża diecezji tarnowskiej. W tym przypadku inspiracja płynęła z kurii diecezjalnej, której ordynariusz, ks. Bp Leon Wałęga, od formalnego objęcia rządów w 1901 roku podjął nieubłaganą walkę z ludowcami. O stopniu jej zaciętości świadczy chociażby fakt, że zdecydowani zwolennicy Olszewskiego: wójt Janowic Filip Zapart oraz znaczący ludowiec w tej wsi Franciszek Kocik, w wydanym oświadczeniu zdystansowali się od Olszewskiego i poparli ks. M. Zygułińskiego. Szybko jednak zorientowali się, że stali się obiektem manipulacji i odwoławszy to oświadczenie, wyraźnie poparli oficjalnego kandydata PSL.

Po wyborach do rady Opaństwa z 1907 roku dla piastującego po raz wtóry mandat Michała Olszewskiego przyszedł okres apogeum jego aktywności politycznej. W Wiedniu należał do grona najaktywniejszych ludowych posłów. Z trybuny sejmowej kilkakrotnie wypowiadał się w kwestiach natury ogólnej, a także składał interpelacje w sprawie pomocy dla gospodarstw chłopskich, poszkodowanych w 1908 roku przez powódź i gradobicie.

Także dzięki jego pracy i aktywności w terenie PSL odniosło drugi wielki sukces, gdyż w wyborach do Sejmu Krajowego odbytych 25 lutego 1908 roku w kurii wiejskiej zdobyło aż 19 mandatów. Mandat poselski z powiatu tarnowskiego zdobył wtedy Wincenty Witos, a o rozmiarach tego sukcesu świadczy chociażby to, że w poprzedniej kadencji PLS posiadało zaledwie trzech posłów. Jesienią 1903 roku dołączył do nich wybrany w opisanych wcześniej okolicznościach Filip Włodek z Łękawicy.

Niezwykle czynny politycznie M. Olszewski jeszcze przed wyborami z 1907 roku zaczął wydawać w Krakowie, a potem w Tarnowie finansowaną przez siebie „Gazetę Chłopską”. To pismo ukazywało się w latach 1907 – 1908, a jego redaktorami byli dwaj związani z Olszewskim nauczyciele: Józef Stanek z Biskupic Radłowskich oraz profesor tarnowskiej szkoły realnej Ludwik Młynek.

W literaturze przedmiotu to pismo jest uważane za gazetę opozycyjną wobec polityki prowadzonej przez J. Stapińskiego. Jeśli jednak zgodzić się z tą tezą, to należy zauważyć, że co najmniej dziwna to była opozycja, gdyż gazetę Olszewskiego reklamował na swoich łamach będący w posiadaniu Stapińskiego „Przyjaciół Ludu”. Mimo efemerycznego charakteru „Gazeta Chłopska” odegrała znaczącą rolę w kampanii wyborczej do Wiednia i Lwowa. To jej rolę dostrzegł także tarnowski ordynariusz bp L. Wałęga, co wyraźnie zaznaczył w listach pisanych do lwowskiego arcybiskupa Józefa Bilczewskiego.

Po sukcesach wyborczych z lat 1907 – 1908 PSL zaczęło wchodzić w struktury władzy w ówczesnej Galicji, co było efektem przeformowania przez Stapińskiego porozumienia z konserwatystami. W wyniku tego kompromisu konserwatyści i hierarchia kościelna mocno złagodziły ostre do tego czasu ataki na PSL, a ponadto ludowcy zdobyli szereg pozycji w galicyjskim aparacie władzy. Brzeski ludowiec, dr Bernadzikowski objął wtedy stanowisko szefa departamentu sanitarnego w Wydziale Krajowym we Lwowie, co w ówczesnych realiach było równoznaczne z piastowaniem stanowiska galicyjskiego ministra zdrowia.

Nowa sytuacja wymagała reorganizacji terenowych struktur PSL. Gorącym zwolennikiem takich właśnie działań był Olszewski, który w cyklu artykułów zamieszczonych na łamach „Przyjaciół Ludu” postulował przekształcenie PSL w zwartą i dobrze zorganizowaną oraz zdyscyplinowaną partię polityczną.

Lata 1907-11 to niewątpliwie apogeum wpływów i znaczenia Michała Olszewskiego. W tych latach był on jednym z najbliższych współpracowników Stapińskiego oraz, co wyraźnie wynika ze wspomnień Wincentego Witos, należał do grona tych działaczy, którzy byli wręcz doskonale zorientowani we wszystkich zakulisowych stronach polityki PSL. Wywierał też spory wpływ na podejmowane decyzje, a niezależnie od tego regularnie odbywał sejmiki relacyjne w swoim okręgu wyborczym, na których szczegółowo zapoznawał chłopów ze stanem spraw w Wiedniu, Galicji i w PSL.

Działalność polityczna była jego żywiołem, a te pasję męża w pełni podzielała wierna żona, Barbara ze Spiesznych. Była dla niego niezawodnym oparciem, a i sama umiała chwycić za pióro, by stanąć w obronie atakowanego męża oraz zachęcała kobiety wiejskie do zainteresowania się polityką. Dała temu wyraz, gdy w końcu 1903 roku biskup tarnowski ogłosił list pasterski, w którym potępił PSL, „Przyjaciół Ludu” i jego czytelników. Na ten z gruntu niesłuszny atak Jakub Bojko, notabene politycznie, a później i rodzinie związany z Michałem Olszewskim, odpowiedział słynnym cyklem artykułów, wydanych zresztą niebawem w postaci broszury „Dwie dusze”. Na ten atak odpowiedziała również Barbara Olszewska artykułem pt. „Odpowiedź na kurendę tarnowską”, w którym polemizowała z absurdalnymi oskarżeniami jakie stałe padały z ambon, brała w obronę swojego męża oraz zachęcała inne kobiety, by i one wspierały swoich, atakowanych przez wielu księży mężów. A wdzięczni Jakubowi Bojce luśławicki chłopci za tę jego broszurę „Dwie dusze” obdarowali go artystycznie rzeźbioną dębową skrzynią.

Cdn.

„BARWY EUROPY”

W dniu 18 czerwca w Zakliczynie odbył się I Festiwal Młodości młodzieży szkolnej. Organizatorami tej imprezy był Urząd Gminy w Zakliczynie, RCTiDK oraz Uczniowski Klub Sportowy „Gulon”. Wszystko zaczęło się od przemarszu uczniów 7 szkół z terenu gminy. Każda szkoła przebrana była za inne państwo, prezentowała jego kulturę i stroje narodowe. W czasie przemarszu, w centrum Zakliczyna z balkonu firmy AGRO-TECH wybrani uczniowie przedstawiali i omawiali przebieg swojej szkoły. Gimnazjum w Zakliczynie prezentowała Anna Furtak i Marta Mastalerz. Szkołę Podstawową Edyta Ogonek i Sylwia Okońska, SP z Gwoźdźca Darek Nadolnik i Kamil Macheta, Wróblowice Magda Wadoń i Mariusz Kukulski, Dzierżaniny Sylwia Sobol i Kamil Gierałt, Faściszową Natalia Jasnocha i Sylwia Gniadek, Filipowice Asia Kubacka, Radek Lasota i Wojtek Ledziński, SP ze Stróż prezentowali Artek i Łukasz Nowakowie. Cała ta parada była niejako pierwszą ocenianą konkurencją współzawodnictwa szkół. Yury I Festiwalu Młodości stanowili: przewodnicząca pani Helena Lasota, członkowie, Sylwia Brach i Anna Kusek. Szkoły, które zaprezentowały się przed Yury, udawały się na dalszą część imprezy, na stadion LKS „Dunajec”. Tam przez niemal 4 godziny szkoły rywalizowały ze sobą w konkursie krasomówczym, konkursie piosenki z tekstem oraz w bloku konkurencji sportowych. W konkursach krasomówczym i piosenki z tekstem najlepiej prezentowali się uczniowie z Zakliczyna, Wróblowic i Gwoźdźca. W bloku konkurencji sportowych 1 miejsce zajęła SP z Gwoźdźca, 2 SP z Zakliczyna, 3 SP z Dzierżanin, 4 SP ze Stróż, 5 SP z Filipowic, 6 SP z Wróblowic, 7 SP z Faściszowej. O godzinie 13/30 Yury ogłosiło ostateczne wyniki I Festiwalu Młodości. I miejsce zajęła SP z Gwoźdźca. II SP Zakliczyn. III SP z Wróblowic. IV SP z Dzierżanin. V SP ze Stróż, VI SP z Filipowic. VII SP z Faściszowej. Za I miejsce szkoła z Gwoźdźca otrzymała z rąk wójta gminy, nagrodę główną, komputer wraz z oprzyrządowaniem, monitorem



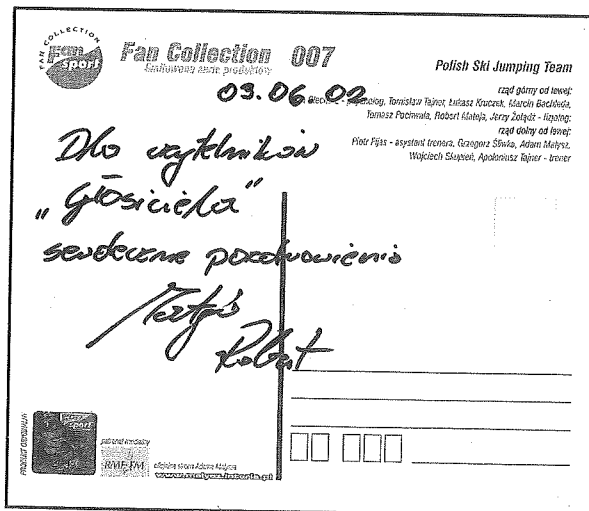
i drukarką. Za drugie i trzecie miejsce szkoły dostały zestawy piłek. Wszystkie biorące udział szkoły w I Festiwalu Młodości „Barwy Europy”, otrzymały także puchary i dyplomy. Uczniowie otrzymali osobiste medale i dyplomy za rywalizację i zdobyte miejsca w poszczególnych konkurencjach. Każdy uczeń zapewniony miał przez organizatorów poczęstunek oraz napoje. Po godzinie 14 uczniowie rozjechali się do swoich szkół. Tym razem zaplanowany termin i pogoda trafione były w 10 -tkę. Biorąca udział młodzież na zakliczyńskim obiekcie sportowym czuła się wyśmienicie, w rytm muzyki podrygiwali także nauczyciele i wychowawcy. Wszyscy cieszyli się bardzo, gdyż impreza ta była ostatnią szkolną obowiązkową dla uczniów uroczystością. Za 3 dni rozpoczęły się przecież wakacje.

Po zakończonym święcie pozostało jednak kilka pytań bez odpowiedzi. Dlaczego SP i Gimnazjum w Pałesnicy tak naprawdę, nie wzięły udziału w święcie? Dlaczego nie było konkretnych rzeczowych nagród za II i III miejsce?. Jak w rozmowie poinformowali nas wychowawcy, nie byli oni jednak do końca zadowoleni z merytorycznej organizacji święta. Należy dziś sądzić, że z racji pierwszej takiej imprezy i przy kilku jej przenoszeniach można było coś pominąć. Z pewnością wszystkie te kwestie wzięte będą pod uwagę przy kolejnej organizacji Festiwalu Młodości za rok.

Robert Mateja pozdrowia Zakliczyn

Kilka miesięcy temu, pisaliśmy w Głosicielu o bliskich związkach Państwa Matejów i Roberta Mateja z zakliczyńską ziemią. Dziś

specjalnie za pośrednictwem naszej redakcji, Robert Mateja dla wszystkich naszych czytelników w imieniu własnym i całej kadry składa gorące i serdeczne pozdrowienia. Jak dowiedzieliśmy się, ostatnio kadra Polskich skoczków trenowała w tunelu aerodynamicznym, trwają przygotowania do sezonu igielitowego. Wszyscy pilnie przygotowują się do zbliżającego sezonu 2002/2003 i będą mieć z pewnością lepszą formę od naszych piłkarzy.



Międzynarodowy plener artystyczny „Powroty do źródeł – Łuków 2002” Tworzyć na tematy polskie

Z Biurem Współpracy Kulturalnej i Artystycznej Polski z Polonią Świata „ADSUM” i panią dyrektorką Beatą Godek łączymy naszą redakcję głęboką przyjaźnią. W 1999 roku pani Beata była organizatorem jednego z plenerów w Zakliczynie. Mieszkańcy przez tydzień na ulicach Zakliczyna mogli wtedy bez trudu zauważyć malujących i szkicujących artystów, natomiast po otwarciu ratusza w galerii na I piętrze można było oglądać ich twórcze prace. W tym roku kolejny plener artystyczny „Powroty do źródeł” pani dyrektorka „ADSUM” Beata Godek organizowała w Gminie Łuków na ziemi lubelskiej. O tym co działo się na plenerze dowiedzą się państwo z notatki prasowej jaką otrzymała nasza redakcja.

Przez dziesięć dni na gościnnej Ziemi Łukowskiej przebywali artyści z Francji, Niemiec, Czech, Słowacji, Armenii, Rosji, Białorusi i Polski – uczestnicy VI Międzynarodowego Pleneru Artystycznego „Powroty do źródeł – Łuków 2001”. Zorganizowany został wspólnie przez Biuro Współpracy Kulturalnej i Artystycznej z Polonią Świata „Adsum – Polska” w Bielsku-Białej, którego dyrektorem jest Beata Godek – pomysłodawca plenerów pod hasłem „Powroty do źródeł” i Zarząd Gminy Łuków – dzięki osobistemu zaangażowaniu wójta gminy, pani Kazimierzy Goławskiej. W inauguracji Pleneru uczestniczyli posłowie Ziemi Łukowskiej, przedstawiciele Urzędu Marszałkowskiego w Lublinie, starostwa powiatowego w Łukowie, miejskich i gminnych władz samorządowych oraz Łukowskiego Ośrodka Kultury. Bazą pleneru był ośrodek „Jagódka” w Gręzówce – wsi położonej w odległości 8 km od Łukowa. W pierwszym dniu pleneru w Gręzówce gości witał Zespół Pieśni i Tańca Ziemi Łukowskiej. Występ uczniów Zespołu Szkół w Gręzówce był pierwszym z „mocnych” wrażeń, które organizatorzy dostarczali artystom w ciągu całego pobytu. Malarzy i grafików z krajów europejskich przywiodła na plener pamięć o polskich przodkach, urzeczenie kulturą i historią Polski i chęć utrwalenia ciekawych artystycznych zakątków gminy Łuków. Pierwsze szkice powstały w Woli Okrzejskiej – rodzinnej miejscowości Henryka Sienkiewicza, gdzie artyści zwiedzili muzeum wybitnego pisarza polskiego i wspólnie z jego kustoszem – Antonim Cybulskim podziwiali okolice z Kopca H. Sienkiewicza. W Woli Gułowskiej (miejscu ostatniej bitwy wojny obronnej 1939 r.) w Domu Kultury Pomniku Czynu Bojowego Kleeberczyków goście zapoznali się z interesującymi i cennymi zbiorami Muzeum gen. Kleeberga. W Galerii Rzeźby Ludowej w Woli Gułowskiej odbyły się miniwarsztaty: kowalskie, garncarskie, rzeźbiarskie i tkackie, podczas których lokalni artyści ludowi zaprezentowali gościom swój kunszt. Wiele ciekawych skojarzeń artystycznych wzbudziła wizyta w Hucie Szkła Gospodarczego Tadeusza Wrześniaka w hucie Dąbrowa. Kolejnych wrażeń dostarczyło zwiedzanie największych na Południowym Podlasiu Zakładów Mięsnych „Łmeat – Łuków”. Historię i kulturę Ziemi Lubelskiej i Łukowskiej gościom przybliżył Longin Kowalczyk – dyrektor Muzeum Regionalnego w Łukowie. Szczególne zainteresowanie wzbudziła kolekcja amonitów i wystawa

ilustrująca miejscowe obrzędy ludowe. Lekcją historii było też odwiedzenie cmentarza katolickiego w Łukowie. Lekcją zaś cierpliwości, siły fizycznej i poczucia piękna była wizyta w kuźni Henryka i Sylwestra Izdebskich w Czeršli, gdzie każdy z artystów otrzymał „na szczęście” małą podkowę. Zwiedzanie wzorowej pod względem wyposażenia i warunków nauki szkoły w Czeršli było tylko jednym z przykładów troski o „swoje włości” władz Gminy Łuków pod kierownictwem wójta pani Kazimierzy Goławskiej. Troska o gości i ich wrażenia z pobytu na plenerze łukowskim była widoczna na każdym kroku w ciągu 10 dni, które minęły bardzo szybko. Plastycy zwiedzili Stoczek Łukowski, gdzie uczestniczyli we mszy świętej w miejscowym kościele parafialnym. Niezapomnianych wrażeń plenerowiczom dostarczyła wyprawa konnymi wozami na agroturystyczne pole namiotowe Jana Karwowskiego z Zalesia, gdzie wspólnie z członkami Rady Gminy Łuków bawiono się przy ognisku. Biesiad przy ognisku było jeszcze kilka, a między nimi nieopodal leśniczówki w Krynicy, gdzie wystąpił Łukowski Kabaret „Zza Płota”. Piosenką — przebojem najczęściej śpiewanym wspólnie podczas pleneru były „Sokoły”. Wśród pamiątek, które goście zabrali ze sobą do domu, znalazła m.in. nowa książka Jerzego Nenryka Chmielewskiego „Urodziłem się w Barbakanie”. Prezentacji tej książki dokonał sam autor znany jako Papić Chmiel wszystkim polskim dzieciom z komiksu „Tytus, Romek i A'Tomek”.

Wrażenia z ubiegłorocznego pobytu w Grodnie artyści przypomnieli sobie podczas wernisażu wystawy poplenerowej Międzynarodowego Pleneru Artystycznego „Misja Artystyczna Grodno 2001” w Galerii PROwizorium Łukowskiego Ośrodka Kultury, a dodatkowo odświeżyły je zrealizowane przez TVP reportaże z minionych plenerów, które można było obejrzeć na wernisażu. Warto wspomnieć, iż podczas otwarcia wystawy można było skosztować chleba łukowskiego i grodzieńskiego.

Chociaż widok strusi nie należy do tradycyjnych akcentów pejzażu polskiego, w gospodarstwie p. Dybciaków w Gręzówce można było karmić te egzotyczne ptaki polską koniczyną i utrwalać w szkicownikach. Tam też utrwalono sporo widoków okolic jedyne go pozostałego na Ziemi Łukowskiej młyna, właściciel którego – Wojciech Bąk – dąży do całkowitego odnowienia tego ponad 200 — letniego zabytku.

Nie lada atrakcją była wyprawa do rezerwatu „Jata” w poszukiwaniu „łukowskiego dinozaura”. To dziwne zwierzę pozostaje nadal legendą łukowską i niewyjaśnioną tajemnicą. Rezerwat kryje nadal sporo tajemnic, a jego jodły pamiętają na pewno najbardziej czasy stacjonowania tajnego obozu 35 p. p. AK i pieśni żołnierzy. Natchnieniem muzycznym dla malarzy był koncert Andrzeja Wojtusia, wirtuoza gry na harmonijce ustnej. Indywidualne plenerowe zajęcia plastyczne rozproszyły artystów po okolicznym terenie. Wynik pracowych dni widoczny był na roboczej wystawie prac i szkiców w Łukowskim Ośrodku Kultury. Po otwarciu wystawy i zapoznaniu się z nowymi dziełami artystów odbyła się aukcja czę-

ści obrazów, dochód z której przeznaczony będzie na utworzenie w jednej ze szkół w gminie Łuków profesjonalnej pracowni do nauki języków obcych. Część obrazów po zamknięciu wystawy pozostanie za zawsze w Łukowie. Warto wspomnieć o takich niezwykle atrakcyjnych, jak rozpalenie pieca węgierskiego, w którym wypalano ceramikę garncarską powstałą podczas warsztatów w Woli Gułowskiej; wspaniały koncert Zespołu Kameralnego i Grupy „Big Band” Państwowej Szkoły Muzycznej im. Mieczysława Karłowicza w Łukowie i uliczny koncert Orkiestry Dętej Łukowskiego Towarzystwa Muzycznego im. Antoniego Pruchniewicza.

Wdzięczni za wspaniałą polską gościnność, z jaką byli przyjmowani, artyści wykonali na ścianie sali konferencyjnej Urzędu Gminy fresk przedstawiający Ziemię Łukowską. Podczas wzruszającego pożegnania malarze i graficy z wielu krajów Europy mówili, że nigdy nie zapomną swoich „łukowskich” wrażeń obiecując, że powrócą do Łukowa, a w swoich krajach będą promować piękno tej ziemi.

**VI Międzynarodowy Plener Artystyczny w Łukowie
przybliżyła nam
Joanna Niemczynowska**

Mieszkańcy protestują !!!

Od pewnego okresu czasu, mieszkańcy Zakliczyna zaczynają walczyć o swoje prawa czyli: prawo do świętego spokoju w godzinach nocnych, przestrzegania ciszy nocnej i bezpieczeństwa. Do niedawna sami ustnie upominali się do właścicieli lokali, gdy to nie pomogło zaczęli rosyłać pisma tu i tam. Dziś cierpliwie czekają, jak na ich prośby i pisma zapatrzą się wójt i zarząd gminy, a także policja. Mieszkańcy zwrócili się także do naszej redakcji o pomoc i nagłośnienie tematu nocnych horrorów i gehenn. W jednym z pism podpisanych przez mieszkańców sąsiadujących z rynkiem chodzi o zachowanie spokoju i ciszy nocnej w obrębie rynku, natomiast w innym mieszkańcy skarżą się na zakłócanie ciszy nocnej na ulicy Jagiellońskiej. Kilku rozmawiających z naszą redakcją stwierdziło nawet, że boi się o własne bezpieczeństwo idąc wieczorem w czasie dyskotek, a przecież płacą podatki ... 14 mieszkańców ulicy Jagiellońskiej podpisało się w piśmie które zostało zaadresowane do naszej redakcji, my zaś uznając temat za poważny drukujemy poniżej jego treść. Pismo zaadresowane przez mieszkańców zostało wysłane do Władz Gminy i Komisariatu Policji w Wojniczu. Jak nie odniesie skutku mieszkańcy obiecali, że będą pisać dalej.

Myniżej podpisani mieszkańcy Gminy Zakliczyn zwracamy się z prośbą o interwencję w sprawie ciągłego zakłócania ciszy nocnej i porządku publicznego przez głośną muzykę i hałaśliwe zachowanie klientów baru dyskoteki przy ul. Jagiellońskiej.

Informujemy, iż choćby tylko w dniach 11, 18, 19, 23, 24, 25 i 26 maja odnotowaliśmy uciążliwe hałasy, wrzaski, krzyki pijanych bywalców dyskoteki w godzinach od

22 aż do 4 nad ranem. Muzyka i głośnie zachowanie na ulicy przed dyskoteką (w tym trzaskanie drzwiami samochodowymi, ruszanie z piskiem opon, używanie klaksonów, nawoływanie się, używanie wyzwisk, przekleństw, wzajemne zaczepki i bójki, tłuczenie szklanych naczyń) powodują, iż zakłócona jest cisza nocna. Nie jest możliwy sen, ani też otwarcie okien.

Pomimo kilkakrotnych ustnych interwencji u właściciela lokalu i prośb okolicznych mieszkańców dotyczących wytłumienia muzyki i zapewnienia porządku na zewnątrz lokalu, sytuacja nie ulega zmianie.

Zwracamy się z prośbą o interwencję w zakresie ustalenia godzin otwarcia baru-dyskoteki, gdyż imprezy zaczynają się ok. godziny 21 i trwają do 4-5 nad ranem. Prosimy również o określenie godziny do której w lokalu można podawać alkohol, gdyż głośnie zachowanie młodzieży spowodowane jest głównie przez nadużycie alkoholu.

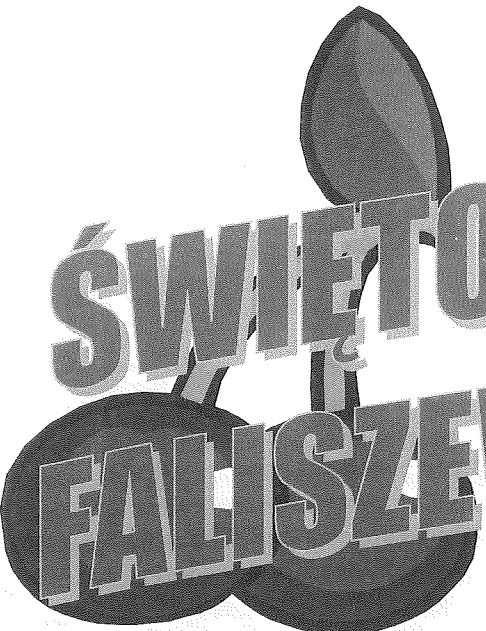
Pod powyższym pismem podpisało się 14 mieszkańców ulicy Jagiellońskiej którzy pilnie czekają na załatwienie powyższego tematu. W drugim podobnym w treści, mieszkańcy rynku także domagają się spokoju i bezpieczeństwa w rynku. Wszyscy powołują się na ustawę mówiącą o bezpieczeństwie publicznym i ciszy nocnej obowiązującej w godzinach 22 – 6 rano.

Redakcja nasza żywo będzie interesowała się losem mieszkańców Zakliczyna, którzy jak dotychczas muszą znosić wszelkie niedogodności, a wszystko przez to, że ktoś po prostu bije kasę i jak dotychczas nie zwraca uwagi na uciążliwość swojej działalności.

Red.

WAKACYJNY KURS TAŃCA

RCTiDK ogłasza nabór na wakacyjny kurs tańca towarzyskiego, stopnia podstawowego. Kurs składa się z 8 godzinnych lekcji tańca (tańce klasyczne, elementy rock n'roll, polka, zasady taneczne). Zajęcia w sali ratuszowej prowadzi instruktor tańca Magdalena Ziółkowska. Koszt kursu 22 złote. Zapisy przyjmowane są w ratuszu w pokoju nr10 I piętro. Telefon (0 prefiks 14) 66 53 445



ŚWIĘTO CZEREŚNI FALISZEWICE 2002

29 CZERWCA POCZĄTEK –14.00

**PRZY DOMU STRAŻAKA
W FALISZEWICACH**

W PROGRAMIE:

**NA KRAKOWSKIM RYNKU , SUITA RZESZOWSKO
– PRZEWORSKA – PREZENTUJE ZESPÓŁ PIEŚNI
I TAŃCA „GWOŹDZIEC”, LOTERIA , POKAZ
SZTUKI TOWARZYSTWA JAPOŃSKICH TRADYCJI
RYCERSKICH „AIKIBUDO” , PLENEROWA
ZABAWA KOTYLIONOWA Z ZESPOŁEM „RETRO”,
KONCERT ZESPOŁU „NOCNE MOTYLE”
PONADTO KONKURSY, STOISKA
GASTRONOMICZNE I INNE ATRAKCJE**

ZAPRASZAJĄ: JEDNOSTKA OSP FALISZEWICE, RCTIDK

ROZLEWNIA "TAM" sc.

Własność. Pan Mieczysław Cichy

Pan Tadeusz Świerkosz

Pan Adam Świerkosz

Słona 93, gmina Zakliczyn 32-840

Telefon czynny całą dobę

0-14, 6653556.

Głównym produktem są soki i napoje produkowane na naturalnej wodzie mineralnej ze źródeł w Słonej. Zachęcamy wszystkich hurtowników i detalistów do zaopatrywania się w napoje w naszej firmie.



Rozlewnia czynna jest codziennie 7- 17

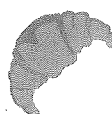
Firma powstała w 1989 roku

PIEKARNIA „LUCYNKA”

Bogusław Salamon

32-841 Filipowice 134

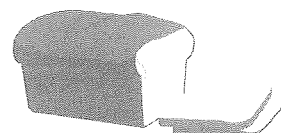
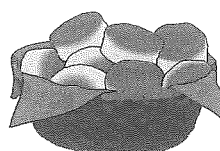
tel./fax (014) 66 36 189



Piekarnia „Lucynka” poleca pieczywo wysokiej jakości zachowując przy tym dwudziestoletnią tradycję.

Oferta nasza oprócz tradycyjnych wyrobów wzbogacona jest w pieczywo niskokaloryczne, wyroby półcukiernicze oraz różnego rodzaju bułeczki.

TERAZ TAKŻE WYROBY CUKIERNICZE



**Serdecznie zapraszamy
do zakupu naszych wyrobów
ŻYCZYMY SMACZNEGO**

Spółdzielnia Pracy Budownictwa

MURBET

33-100 Tarnów, ul. Zamkowa 2

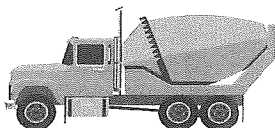
tel. (014) 626 86 64, 626 85 84, fax (014) 626 89 67

Prezes: (090) 370 244

Betoniarnia Zakliczyn: (014) 66 534 26

Żwirownia Janowice: (0603) 206 595

- kręgi i rury żelb. i beton. śr. do 200 cm
- nakrywy studz.
- krawężniki
- obrzeża
- płytki
- płyty IOMB
- korytka ściekowe
- beton towarowy i zaprawy
- kruszywo
- i inne wg zamówienia



Usługi transportowe i sprzętowe

F.P.H.U." ALMARCO"

32-840 ZAKLICZYN, UL. MAŁCZEWSKIEGO 31.

TEL. 6653662, 6659462.

WŁAŚCICIELEM FIRMY JEST
PAN ALEKSANDER BAJOREK.

ALMARCO TO FIRMA HANDLOWA SPRZEDAJĄCA SVOJE TOWARY W CENACH HURTOWYCH. FIRMA SVOJĄ DZIAŁALNOŚĆ ROZPOCZĘŁA W 1991 ROKU OD SPRZEDAŻY SOKÓW I NAPOJÓW OWOCOWYCH. ALMARCO WSPÓŁPRACUJE Z BROWARAMI OKOCIM, ŻYWIEC, EB ORAZ TYMBARKIEM, COCA COLA, PEPSI COLA, KASZARNIĄ W WESOŁOWIE ROZLEWNIĄ W SŁONEJ.

**SERDECZNIE ZAPRASZAMY DO NASZEGO
NOWO OTWARTEGO SKLEPU.**

CENY NAJNIŻSZE W ZAKLICZYNIE

**ZACHĘCAMY DO ZAKUPÓW
W NASZEJ HURTOWNI**

OD PONIEDZIAŁKU DO PIĄTKU 7-15
W SOBOTY 7-12



STACJA KONTROLI POJAZDÓW

Właściciel - Pan Kazimierz Bednarek

Jeżeli masz problem z przeglądem technicznym samochodu, samochodu dostawczego, ciągnika rolniczego, przyczepy, pojazdu zasilanego gazem, pojazdów sprowadzanych zza granicy i pokolizyjnych, a także motocykli przyjeżdż na stację, która mieści się na terenie Spółdzielni Produkcyjnej „Zakpol” w Zakliczynie na ul. Grabina 6, a twój problem będzie rozwiązany.

Stacja Diagnostyczna posiada renomowany sprzęt komputerowy dzięki któremu dokładnie możesz zdiagnozować swój pojazd.

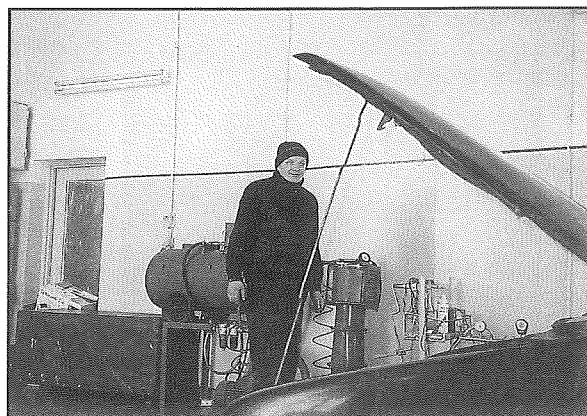
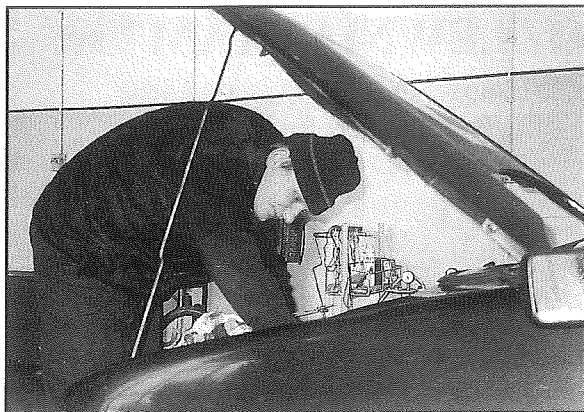
Na stacji możesz również dokonać komputerowego ustawienia zbieżności kół i przeprowadzić analizę spalin, a także sprawdzić amortyzatory.

Stacja czynna jest codziennie od 8 – 16 ,

w soboty od 8 – 12

TELEFON (14) 6653794

Zapraszamy i życzymy szerokiej drogi.



Redakcja „Głosiciela” pragnie poinformować wszystkie osoby, oddające materiały do druku, że terminem ostatecznym ich dostarczenia jest 5 dzień każdego miesiąca przy rękopisach i 10 dzień każdego miesiąca w przypadku materiałów oddawanych na dyskietce. Materiały otrzymane po tych terminach ukażą się w kolejnym wydaniu „Głosiciela”. Materiały należy składać w Redakcji „Głosiciela” w budynku ratusza.

CENNIK OGŁOSZEŃ

1/4 strony 50 zł

1/2 strony 100 zł

cała strona 200 zł

Głosiciel: Zakliczyński Magazyn Informacyjno-Kulturalny

Wydawca: Regionalne Centrum Turystyki i Dziedzictwa Kulturowego w Zakliczynie

Redagują: Redaktor Naczelny: Krzysztof Chmielowski
Współpraca: K. A. Dudzik,
S. Wypasek, O.W. Szczerba

Foto: Stanisław Kusiak, Krzysztof Chmielowski

Adres do korespondencji: 32-840 Zakliczyn, Rynek 1
tel. (014) 66 53 445; fax (014) 66 53 220

Najszybszy kontakt z redakcją: 0 601 744 690.

E-mail: rctidk@poczta.onet.pl

WWW: www.zakliczyn.z.pl

Skład i druk: Brzeska Oficyna Wydawnicza AR Dziedzic
32-800 Brzesko, ul. Czarnowiejska 1, tel. 68 61 470.

**Kolegium redakcyjne stanowią członkowie
Zarządu SPiRG w Zakliczynie.**

Redakcja nie ponosi odpowiedzialności za treść ogłoszeń,
reklam, listów oraz tekstów autoryzowanych.



POROLET

NOWY SĄCZ
ul. Jagiellońska 29

- ❖ OKNA PCV
- ❖ MARKIZY
- ❖ BRAMY
- ❖ ZADASZENIA

ŻALUZJE ROLETY

www.porolet.dm.net.pl

tel. 018 44 35 656 tel. 014 66 53 829 kom. 0607 086 245



- MARKIZY TARASOWE I KOSZOWE
- ŻALUZJE PIONOWE I POZIOME
- ROLETY TEKSTYLNE
- SIATKI PRZECIW OWADOM
- STOLARKA BUDOWLANA
- ROLETY ALUMINIOWE ZABEZPIECZAJĄCE
- BRAMY WJAZDOWE ROLOWANE I SEGMENTOWE
- AUTOMATYKA DO BRAM, ROLET, MARKIZ
- BLACHARSTWO BUDOWLANE

RABAT 20% !
NA OKNA PCV



ZAPRASZAMY
DO KORZYSTANIA
Z NASZYCH USŁUG !

BRAMY
•
GARAŻE
•
**SYSTEMY
OGRODZEŃ**



<http://www.legbud.com.pl>
e-mail: legbud@legbud.com.pl

PIWA, NAPOJE, WODA MINERALNA
32-840 Zakliczyn, SŁONA 93, Tel. (014) 66 53 556

F.P.H.U. „ALMARCO”

ART. SPOŻYWCZE - NAPOJE, PIWO
32-840 Zakliczyn, ul. Malczewskiego 31
Tel. (014) 66 53 662, 66 59 462

GS „SCH” ZAKLICZYN
ul. Spokojna 1, tel. 665 34 06, 665 34 81

Piekarnia „LUCYNKA”

Piekarnia „LUCYNKA” Filipowice, 32-840 Zakliczyn, tel. 663 61 89

Spółdzielnia Pracy Budownictwa
MURBET
33-100 Tarnów, ul. Zamkowa 2
tel. (014) 626 86 64, 626 85 84, fax (014) 626 89 67
Prezes: (090) 370 244

Betoniarnia Zakliczyn: (014) 66 534 26
Żwirownia Janowice: (0603) 206 595

Spółdzielnia Produkcyjno-Usługowa

ZAKPOL

32-840 ZAKLICZYN
ul. Grabina 6
Tel./Fax (014) 66 53 484,
66 53 321

Bank Spółdzielczy Rzemiosła
w Krakowie oddział w Zakliczynie
Tel. (014) 66 53 419, Fax 66 53 697

NASZ BANK
TWOIM BANKIEM